Dziś: Sen towarzysza Śrubki - Po zebraniu łódzkiej Rady Miejskiej

Orędownik

Dzisiaj 20 stron 15 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 61 Wydanie Ł. Rok 67 Poniedziałek, dnia 15 marca 1937

Tam, gdzie złoto można czerpać garściami...



Plantacje bananów w Gwinei.



Wieś murzyńska w Sudanie.

Patrz sensacyjny artykuł „Posiadłości francuskie" na str. 5-tej.

Młodzież w walce o narodowe oblicze Polski

Rewizje i aresztowania w Krakowie, zwycięstwo w Poznaniu

W Krakowie policja skonfiskowała 4000 ulotek bojkotowych — Wyniki rewizji w lokalu lewicowo-„sanacyjnej" organizacji akademickiej pozostają tajemnicą — Skandaliczne wybryki przeciw religii i duchowieństwu — Młodzież Poznania daje przykład Polsce

Kraków. (Tel. wł.) W sobotę o godz. 12 do lokalu Stronnictwa Narodowego, Młodzieży Wszechpolskiej i oddziału krakowskiego „Orędownika" przybyła policja mundurowa i śledcza i przeprowadziła półtoragodzinną szczegółową rewizję.

Podczas rewizji zabrano 4.000 ulotek bojkotowych, które już kilkakrotnie przeszły przez cenzurę, dalej kilkadziesiąt referatów wewnętrznych pt. „O co walczą narodowcy" oraz 7 egzemplarzy instrukcyj o prowadzeniu akcji antykomunistycznej na terenie robotniczym, wydanych przez władze Stronnictwa Narodowego.

Po rewizji doprowadzono do wydziału śledczego i zatrzymano w areszcie studenta Akademii Górniczej Tadeusza Bulańskiego i studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Mariana Wąchałę. (kg)

Kraków. (Tel. wł.) Na polecenie władz bezpieczeństwa władze policyjne krakowskie przeprowadziły w sobotę w lokalu „sanacyjno"-lewicowego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej rewizję w poszukiwaniu ulotek komunistycznych. Wyniki rewizji nie są znane. Zapowiedziane jest w tej sprawie wydanie oficjalnego komunikatu.

Rewizja ta pozostaje niewątpliwie w związku z akcją wyborczą na terenie uniwersytetu oraz w związku z masowym zasypywaniem Uniwersytetu Jagiellońskiego ulotkami o tendencjach skrajnie lewicowych.

Obie rewizje dokonane w sobotę w Krakowie wywołały w mieście duże poruszenie.

Kraków (Tel. wł.) W związku z niedzielnymi wyborami do Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego, które rozstrzygną o losach tego jedynego jeszcze w Polsce „sanacyjnego" (i lewicowego) Bratniaka na uniwersytecie w Krakowie prowadzona była w sobotę ożywiona agitacja. Wśród młodzieży akademickiej panował podniecony nastrój. Uniwersytet jest zasypany całkowicie ulotkami obu stających do wyborów ugrupowań akademickich, narodowego i lewicowo-„sanacyjnego". Ulotki, popierające ustępujący „sanacyjno"-lewicowy zarząd Bratniaka, prawie wszystkie są anonimowe i w bezprzykładnie ordynarny sposób atakują religię i duchowieństwo katolickie.

Wśród tych ulotek znajdowała się m. in. karykatura, przedstawiająca krowę z różańcem i krzyżem na szyi oraz z mieczem Chrobrego na ogonie i napisami szkalującymi duchowieństwo.

W nocy z piątku na sobotę „nieznani sprawcy" spod czerwonego znaku wybili szyby w gmachu Śląskiego Seminarium Duchownego przy Alei Mickiewicza, którego duża ilość kleryków należy do Bratniej Pomocy i rzecz jasna nie będzie popierała listy „sanacyjno"- lewicowej. Ten wyczyn wywołał w sferach katolickich Krakowa szczególne poruszenie i oburzenie. (kg)

Poznań, 14. 3.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu Poznańskiego w gmachu Coll. Minus od godz. 12 do 18.

Wyników wyborów oczekiwano z wielkim zainteresowaniem, gdyż po raz pierwszy w dziejach uczelni poznańskiej zostało zgłoszonych do wyborów aż pięć list, z czego trzy „sanacyjne" i lewicowe oraz jedna „narodowych" radykałów.

Jednak wyniki wyborów, które niżej podajemy, przyniosły dla młodzieży narodowej wspaniałe zwycięstwo. Zwycięstwo tym większe, że w tym roku Młodzież Wszechpolska wystawiła swą listę bez pomocy korporacyj poznańskich i jakichkolwiek innych organizacyj.

W głosowaniu wzięło udział na 1234 uprawnionych 947 studentek i studentów. Ważnych głosów oddano 935, kartek białych 8 i jedna nieważna. Głosowało ogółem 76,9 procent.

Na listę nr 1 „Akademickiego Bloku Gospodarczego" (Legion Młodych) padło 85 głosów, na listę nr 2 „Narodowego Komitetu Samopomocowego" (Młodzież Wszechpolska) — 450, na listę nr 3 Narodowego Bloku Samopomocowego — Centrum" („sanacja") — 103, na listę nr 4 „Narodowego Komitetu Wyborczego" (członkowie b. ONR) — 177 i na listę nr 5 lewicy akademickiej — 123 głosów.

W rezultacie młodzież narodowa uzyskała 5 mandatów do zarządu, 6 do komisji rewizyjnej i 8 do sądu koleżeńskiego. Dalszymi mandatami do zarządu podzielili się po jednym: „sanacja", „narodowi"-radykali i lewica akademicka. Legion Młodych nie zdobył do zarządu ani jednego mandatu. Do komisji rewizyjnej obok sześciu członków z listy narodowej weszło dwóch z listy „narodowych" radykałów i po jednym z trzech list „sanacyjnych" i lewicowych. Do sądu koleżeńskiego obok ośmiu narodowców weszło trzech „narodowych" radykałów, jeden „sanator", jeden „młodo-legionista" i jeden lewicowiec.

Z listy narodowej (nr 2) do zarządu weszli: p. Kempiński Alfons, p. Mioduszewski Florian, p. Goluński Walerian, p. Czajkowska Stella i p. Pankanin, z listy „narodowych" radykałów (nr 4) p. Namysł Wiktor, z listy lewicowej (nr 5) p. Migoń Włodzimierz i z listy „sanacyjnej" nr 3 p. Mach Józef.

Powyższe wyniki przyniosły zdecydowaną porażkę zarówno „sanacji" i lewicy, jak też i „narodowych"-radykałów, którzy uważali, że wolno im dla jakichkolwiek względów i interesów robić dywersję w szeregach młodzieży narodowej.

Wczorajsze wybory na Uniwersytecie Poznańskim wykazały, że młodzieży akademickiej niczym się nie odciągnie od prawdziwej idei, którą reprezentuje na terenie akademickim Młodzież Wszechpolska. (t. p.)

Zwycięstwo młodzieży narodowej w Wilnie

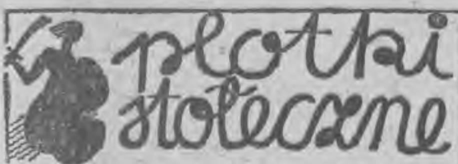
Na walnym zgromadzeniu Bratniej Pomocy U. S. B. młodzież narodowa przeprowadziła wszystkie swoje postulaty

Wilno. (Tel. wł.) Odbyło się tu walne zebranie Bratniej Pomocy na U. S. B. Przebieg zebrania był spokojny, a większość wniosków przyjmowano przez aklamację, gdyż lewicowo - „sanacyjna" opozycja w liczbie 25 osób opuściła zebranie. W wolnych wnioskach na szczególne podkreślenie zasługuje fakt wysłania pozdrowienia walczącym o wyzwolenie spod wyzysku żydowskiego szewcom - chałupnikom w Warszawie.

Walne zebranie było wielką manifestacją sił młodego pokolenia pod sztandarem Stronnictwa Narodowego.



Kościół Farny i Ratusz w Radomsku.



12 marca

Powiewy nadchodzącej wiosny czuć nie tylko w naturze. Widzi się je realnie, oglądając początki podejmowanych robót. Ogromnie to pokrzepia człowieka. Nawet obserwator ulega radości, rodzącej się z tworzenia.

O, patrzcie: około dworca gdańskiego, który od czasu spalenia przez ustępujących Rosjan wygląda jak drewniana rudera i buda, zaczynają burzyć płoty, usuwać drewniane domki, kopać ziemię, aby przerzucić szyny tramwajowe. Tak powoli z niczego tworzy się nowy dworzec i nowy wiadukt, który połączy miasto z szosą marymoncko-modlińską.

*

Warszawa żyje pod znakiem Szopena. W teatrze Małym święci stale tryumfy sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nohant", osiągając setne przedstawienie. Niedawno w Letnim zmodernizowany „Żołnierz królowej Madagaskaru" starego Dobrzańskiego zeszedł ze sceny przechodząc na popołudniówki po stu kilku przedstawieniach. Trudno tedy powiedzieć, żeby sztuki polskie nie cieszyły się powodzeniem.

A w Filharmonji międzynarodowy konkurs szopenowski. Posiada on inny nieco wyraz, aniżeli dotychczasowe. Dawniej przeważali Żydzi. Teraz, dzięki Bogu, sytuacja uległa poprawie. Wprawdzie procent Żydów jest jeszcze stosunkowo wysoki, ale już nie tak rażący, jak poprzednio. Górują niestety znów muzycy sowieccy, którzy zjechali w czwórkę, reprezentującą wysoką klasę i aspirującą do czołowych pozycyj. Wśród nich połowa Żydów. W ekipie polskiej już jest sporo Aryjczyków, ale mało z nich pretenduje do pierwszych nagród.

*

Wiadomość, że w oddziale poznańskim ZASP-u (Związku Artystów Scen Polskich) postanowiono zastosować paragraf aryjski, wywołała w stolicy w sferach zainteresowanych duży oddźwięk. Nie wiadomo, czy należy uchwałę poznańską traktować jako demonstrację, czy też istotnie zacznie się i na tym polu pewna selekcja. Dotychczas bowiem dziedzina teatralna stanowiła pewnego rodzaju tabu, którego nikt nie dotykał.

*

Duże trudności w wyciągnięciu konsekwencyj stanowi używanie licznych pseudonimów przez artystów. Na czołowych przecie stanowiskach stoją dzisiaj niearyjczycy. Gdyby się sięgnęło do nazwisk popularnych, odkryłoby się wiele osobistości, daleko odbiegających od polskości. Najwięcej znalazłoby się ich w stolicy. Zarówno wśród reżyserów, jak i artystów. Dla niejednego ujawnienie prawdy byłoby rewelacją.

Rzecz ciekawa. Istnieje pewien zdolny artysta, pochodzenia żydowskiego, który lubuje się w rolach — rycerskich. Jakżeż to jednak widz wyczuwa, że coś tam jest w nieporządku! Trudno mu się zdobyć na wyczucie ducha rycerskiego, a patos jego posiada tony tak fałszywe, że słuchacz i widz natychmiast na nie reaguje.

Trzeba przyznać, że Żydzi posiadają wiele talentów reżyserskich — żeby wspomnieć tylko Reinhardta — a na naszym terenie wpływ ich jest bardzo silny i w obsadzie artystycznej sztuk i w ich ujęciu, a także w forsowaniu swoich współplemieńców. Dziedzina teatrzyków rewiowych jest całkowicie przez nich opanowana.

Za dwa tygodnie rozpocznie się trzydniowy zjazd ZASP-u. Czy paragraf aryjski tam się już teraz ukaże?... Czy wpływy obce inicjatywy takiej nie złamią?...

WARSZAWIANIN

Z naszego stanowiska

Neofici „nacjonalizmu"

Wielu jest nowych „nacjonalistów" w Polsce. Stwierdzaliśmy już nieraz, że o narodzie, narodowej jedności itd. mówią ci, którzy dotychczas unikali tego wyrazu. A nawet mówi się i pisze o organizowanym narodzie, jako podstawie organizacji politycznej.

Nie chcemy przypominać przeszłości. Ale pragniemy stwierdzić, jaka jest realna wartość tego nowego „nacjonalizmu". Można ją sprawdzić na podstawie tego, jak on układa swój stosunek do państwa. Nie wystarczy frazes, który mówi, że między narodem a państwem nie ma sprzeczności. Bo ta sprzeczność może istnieć i praktyczne stosunki dają wiele jej dowodów.

Naczelnym postulatem nacjonalizmu jest państwo narodowe. To znaczy, że tylko wtedy nacjonalizm jest urzeczywistniany, gdy państwo nabiera wyraźnego charakteru narodowego. Może stawać się stopniowo tym narodowym państwem, albo też stać się nim od razu. Ale nie może być skutecznego nacjonalizmu bez głębokiego przeobrażenia państwa w duchu narodowym, i to przeobrażenia zarówno pod względem prawno-politycznym, jak i w praktycznym jego funkcjonowaniu.

Obóz narodowy nie sprawuje władzy w Polsce. Obóz ten organizuje naród w ciężkiej walce. Nie ma dzisiaj możności, by kształtować prawo, by wywierać wpływ na administrację, by nadawać kierunek polityce gospodarczej, zagranicznej i wszelkiej innej. Ale zjawiają się ludzie, którzy mówią, że są „nacjonalistami", że chcą naród zorganizować. Ci ludzie współzawodniczą z obozem narodowym, pragną wykazać, że ten obóz jest niepotrzebny. Dotychczas starali się pozbawić go wpływów najrozmaitszymi metodami nacisku. Obecnie prócz tego usiłują stworzyć ideologię, którąby można przedstawić najszerszym masom jako ideologię nacjonalistyczną.

Nie jesteśmy powołani do tego, by naszym przeciwnikom dawać jakiekolwiek rady. Ale dziwi nas, czemu oni tak dużo w ostatnich czasach piszą o organizacji narodu. Przecież są w szczęśliwszym od nas położeniu. Mają w swych rękach niepodzielną władzę, w której sprawowaniu nic im nie przeszkadza. A więc zamiast mówić dużo o narodzie, niechaj z całym zapałem neofitów, z całą bezwzględnością, którą się szczycą, przystąpią do realizacji państwa narodowego! Wtedy nie będzie sprzeczności między narodem a państwem, gdy nasze państwo stanie się na prawdę państwem narodowym. I wtedy dopiero „sanacyjna" prasa będzie mogła się szczycić, że zabrano przeciwnikom „kły i pazury". Bo jak dotychczas ten „nacjonalistyczny" lew „sanacyjny" ma tylko wypłowiałą sierść „nacjonalistyczną".

A więc niechaj ci nowi „nacjonaliści" stworzą w Polsce ustrój państwa narodowego. Ustrój ten można rozmaicie pojmować. Ale w każdym razie w jaskrawej sprzeczności z ideą państwa narodowego pozostaje fakt, że Żydzi mają te same prawa polityczne, co i Polacy. Przy tak znacznym odsetku Żydów w Polsce nie może być mowy o tym, by oni wywierali równy z nami wpływ na zasadnicze instytucje państwowe, gdyż przecież mają własny ideał państwowo-polityczny i własną światową politykę żydowską.

Stosunek Żydów do państwa polskiego jest oparty na idei interesu, uzależniony od tego, czy Polska prowadzi politykę, zgodną z interesem żydowskim. Może pogodzić się ze stanowiskiem Żydów państwo liberalne, które jest własnością wszystkich obywateli „bez różnicy wyznania i narodowości", albo państwo komunistyczne, ale nie państwo narodowe.

A dalej czy państwo narodowe może w walce narodu polskiego z przewagą żydowską w podstawowych dziedzinach gospodarstwa stać na stanowisku neutralności? Czy to zagadnienie jest tylko społecznym zagadnieniem i da się rozwiązać bez udziału państwa? Na to pytanie każdy prawdziwy nacjonalista odpowie bez wahania: nie!

Ale znowu usłyszymy zniecierpliwiony wykrzyk: „Żydzi, Żydzi i jeszcze raz Żydzi". Ale trudno, nie myśmy nadali to olbrzymie znaczenie kwestii żydowskiej, które ona posiada dla Polski. Rozumiemy objawy znudzenia względnie irytacji u ludzi, którym wygodniej byłoby przemykać się obok tej sprawy. Jednak rzeczywistość jest od nich mocniejsza.

A zresztą możemy wskazać na inne jeszcze dziedziny, w których idea państwa narodowego domaga się urzeczywistnienia. Czy nasz system wychowania zasługuje na nazwę systemu wychowania narodowego? Czy w jego duchu przeprowadzono pamiętne reformy szkolne? A wykonywanie reformy rolnej, cała polityka osadnicza na ziemiach wschodnich? Wymieniamy tylko rzeczy najbardziej jaskrawe nie wchodząc już w głębsze zagadnienia, jak np. zgodność dzisiejszych stosunków z polską tradycją prawną, podstawą moralności publicznej itd.

Neofici „nacjonalizmu" mają bardzo rozległe pole do popisu; mogą praktycznie urzeczywistniać państwo narodowe. Ale jeżeli w tej dziedzinie wszystko ma zostać po dawnemu — a tak ma zostać, sądząc z różnych oświadczeń, to głoszona przez nich organizacja narodu ma bardzo kiepskie widoki.

ROMAN RYBARSKI

NA KAWĘDZI TYGODNIA

Sen towarzysza Śrubki

Długo zabiegał klasowo uświadomiony robotnik i towarzysz Śrubka o kartę wstępu na posiedzenie Rady Miejskiej. Byle komu tego się nie daje. Tylko bardzo klasowo otumanieni towarzysze dostępują tego zaszczytu. Niby bowiem jeden z drugim nie dość uświadomiony, widząc, jak socjaliści tańczą na żydowską komendę, zbuntował się...

Ale Śrubka był już dostatecznie uodporniony przeciwko rasizmowi i kartę dostał.

Dostał i poszedł.

Patrzył, słuchał...

Niczego sobie gadali. — Coż o potyczkach i budżecie i Daszyńskim. Zrozumieć było dość trudno. Ale podobało się. Bił brawo. Raz tylko, gdy nie znając z twarzy mówców zaczął bić brawo jakiemuś radnemu, który fajnie mówił, prawdziwie jak ma robociarza przystało, został obsztorcowany przez sąsiada.

— Co-to, Śrubka, z bykaście spadli, towarzyszu kochany, czy jak? Belce klaskać będziecie!

— Kiedy dobrze przygadał tym burżujom, co pyskowali przed nim...

— Tuman jesteście. Toć przed nim starozakonne adwokaty gadali?

— No i co, że starozakonne?

— Musicie wiedzieć, że jak starozakonny, czyli żółtek, to choć gruby i bogaty, to nie burżuj jest, ale nasz towarzysz-proletariusz. Weźcie na ten przykład Kona „Wi-My". Na oko fabrykant-„krwiopijca", a w samej rzeczy człowiek klasowo uświadomiony, bo w starostwie chciał popierać nasz preletariacki tygodnik „Zew Sumienia".

Nie bardzo mógł to wszystko skombinować uświadomiony towarzysz Śrubka. Ale umilkł pokornie, widząc, że rozmówca jest jeszcze bardziej partyjnie wykształcony i sprawy robotnicze lepiej zna.

To też dalej już nawet rozumieć nie próbował, tylko patrzył. Jak na dole socjaliści bili brawo, to i on rąk nie żałował, takim kształtem już do końca posiedzenia ani razu się nie skompromitował. Poruszył się dopiero wówczas, gdy towarzysz Potkański oświadczył, że dobrzeby było, gdyby w Łodzi nazwać jednakowo po dwie ulice. Że miał rację, widać było odrazu. Inni towarzysze-socjaliści mu głośno przytwierdzali i sam przewodniczący powiedział, że niema ustawy, któraby tego zakazywała...

Że mieszkał na Szlezyngu, wracał towarzysz Śrubka długo, ale się ostatecznie do domu dokołatał jakoś, a że był zmordowany, odrazu zasnął.

I przyśnił mu się taki sen.

Idzie niby po Piotrkowskiej i szuka ulicy Kopcińskiego. Szuka i znaleźć nie może. Na rogu patrzy na tabliczkę i widzi, że Piotrkowska teraz nazywa się ulicą Kopcińskiego. Ucieszył się Śrubka, że długo szukać nie będzie potrzebował. Ale patrzy, że i ta druga, co dawniej była Główna, ten się nazywa Kopcińskiego! Więc się zmartwił, bo nie wie, na którą ma iść... Stoi i martwi się. A tu jeden znajomy idzie: — Czego martwicie się, klasowo uświadomiony towarzyszu Śrubka?

— Niby względem ulicy Kopcińskiego...

— Bo, co?

— Szukam takiej ulicy i znaleźć nie mogę. I ta Kopcińskiego i tamta...

— A co to, towarzyszu, nie wicie, że tera w Łodzi socjalistyczne klasowe porządki i wszystkie co do jednej ulicy nazwane zostały ulicą Kopcińskiego!?

— Zatkało Śrubkę. — Niby jak on teraz znajdzie tę, która mu potrzebna? I nawet nie wie, która mu potrzebna, bo powiedzieli Kopcińskiego, a tu wszystkie Kopcińskiego! Zwierzył się ze swego kłopotu temu drugiemu klasowo uświadomionemu, a tamtem mu poradził zapytać Potkańskiego, który akuratnie nadchodził.

Przepraszam, dopraszam się łaski towarzysza, jak ja teraz znajdę swoją ulicę? — zapytał Śrubka, zaszczycony tym, że z samym towarzyszem Potkańskim rozmawia.

— Nie zawracajcie głowy! — obruszył się na niego wódz proletariatu łódzkiego. Jeżeli jesteście klasowo uświadomiony, to znajdziecie bez pytania, a jeżeli wasze klasowe uświadomienie jest niedostateczne, to nie o ulicę macie pytać, ale klasowo się uświadamiać, bo to ważniejsze!

— Najmocniej przepraszam, ale czemu to teraz tak wszystkie ulice nazwali jednakowo?

— A czy jest ustawa, która zabrania wszystkie ulice jednakowo ponazywać?

Tu towarzysz Śrubka nie wytrzymał:

— Faktycznie ustawy takiej nie ma, ale jest zdrowy rozsądek...

Ledwo zdążył to powiedzieć, a już towarzysz Potkański poczerwieniał na twarzy i... łup go po czaszcze!

Obudził się Śrubka. Stała nad nim rodzona żona i zamierzała się drugi raz dać mu po łbie:

— Włóczysz się po jakichś tam radach, a później dobudzić się ciebie nie można.



Centrum miasta Radomska, gdzie koncentruje się życie handlowe i gdzie mieszczą się różne instytucje.

Co piszą inni

Odpalone zaloty p. Goetla

Cytowany przez nas onegdaj artykuł naczelnego redaktora „Kuriera Porannego", p. Ferdynanda Goetla, wyrażający nadzieję, że ZZZ. przecież się „namyśli" i zmieni swe stanowisko wobec partii płka Koca, omówiony został świeżo na łamach oficjalnego organu ZZZ., warszawskiego „Głosu Powszechnego".

„Nie wystarczy kropnąć „większą czystą" — pisze „Głos Powszechny" pod adresem p. Goetla —, aby po tym kropnąć... wstępny artykuł polityczny. Nie wystarczy być autorem kilku mniej lub więcej kiepskich powieści, aby mieć kwalifikacje do redagowania gazety.

„P. Goetel skandalicznie się potknął, gromiąc ZZZ za „apolityczność" (wbrew całej logice uchwał kongresu ZZZ). Poprostu niebożę nie umie rozróżnić „bezpartyjności" i „apolityczności".

„Napisał też, że „apolityczność całkowita itd. istnieje tylko w państwach korporacyjnych". Z tego passusu słusznie natrząsa się dzisiejszy „Warszawski Dziennik Narodowy".

„Na Islandię, na Islandię, panie G.!"

Jak widzimy, zaloty p. Goetla spotkały się z „koszem" dosyć dotkliwym...

„Nie istnieje"

„Polityka" (dawny „Bunt Młodych") zamieszcza wywiad z b. premierem rumuńskim, prof. Jorgą. Znajdujemy w nim taki zwrot:

„Raz zapytałem się go (Piłsudskiego): „A co z Dmowskim?". Marszałek nasrożył się z lekka i prędko powiedział: „Już go nie ma, nie istnieje". „A Witos?" pytałem dalej. „Także nie ma go w polityce", odpowiedział Marszałek".

Przytaczamy ten urywek wywiadu, nie dodając do niego żadnego komentarza.

Wieczny stan oblężenia w Rumunii

Bukareszt. (Tel. wł.). Izba deputowanych uchwaliła 114 głosami przeciwko 2 przedłużenie stanu oblężenia w Rumunii do 15 września br. z prawem prolongaty na dalszych 6 miesięcy. Stan oblężenia obowiązuje w Rumunii już od 3 i pół lat, a wprowadzony został po zabójstwie premiera Duci. Obecna ustawa rozszerza bardzo poważnie uprawnienia sądów wojennych.

Nowa ankieta „Orędownika"

137 nowych placówek w Kętach i okolicy

Pracę i chleb znalazło 888 osób — 67 placówek żydowskich zlikwidowano

W dalszym ciągu naszej ankiety żydoznawczej przejdziemy z kolei do miasta Kęt w powiecie bialskim obok Krakowa, którego ludność, składająca się, oprócz dużego oczywiście procentu Żydów, bardzo źle sytuowanych mieszczan odczuwa w wybitnym stopniu panujący kryzys. Jak i w innych miejscowościach, akcję spolszczenia handlu, przemysłu i rzemiosła prowadzi Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego, który od kilku lat stoi na tutejszym terenie bardzo mocno. Mieszkańcy Kęt i okolicy coraz bardziej garną się do szeregów Stronnictwa Narodowego, bo wiedzą, że tylko Obóz Narodowy potrafi zrealizować hasło „Polska dla Polaków".

W ciągu ostatnich trzech lat założono w mieście Kęty, w samym mieście, następujące chrześcijańskie placówki handlowe: 1) skład węgla i artykułów budowlanych, 1 sklep bławatny, 1 piekarnię, 1 skład rzeźnicki, 1 skład gotowego ubrania, 1 sklep galanteryjny, 1 betoniarnię, 1 księgarnię, 1 zakład szewski, 1 skład modniarski, 1 mleczarnię, 4 sklepy spożywcze i 1 sklep cholewkarski. Razem 16 nowych placówek chrześcijańskich.

W nowo założonych placówkach handlowych zatrudnionych jest 35 osób, a utrzymuje się z nich 125 osób.

W tym samym czasie ubyły 4 żydowskie placówki handlowe, w tym: 1 sklep bławatny, 1 skład skór, 1 sklep spożywczy i 1 rzeźnik.

Jeszcze lepiej stan polskiego posiadania przedstawia się w okolicy Kęt, gdzie nowych placówek powstało 19. I tak: w Kozach powstała jedna polska placówka, w Pisarzowicach 1 polska placówka (1 żydowska ubyła), w Bujakowie 1 (1 żydowska ubyła), w Wilamowiczach 2 polskie placówki (2 żydowskie ubyły), w Ślęcznowiczach 2 polskie placówki, w Nowej Wsi 1 polska placówka (2 żydowskie ubyły), w Bulowiczach 2 polskie placówki — Żydów zupełnie nie ma, w Osieku 1 polska placówka, w Czańcu 4 polskie placówki (2 żydowskie ubyły), w Porąbce 2 polskie placówki (Żydów nie ma), w Międzybrodziu 2 polskie placówki. Razem w okolicy Kęt przybyło 19 polskich placówek handlowych. Z placówek tych utrzymuje się 71 osób, a zatrudniają one 21 pracowników, a żydowskich placówek ubyło 9.

Na szczególne podkreślenie zasługu-

Hocki — Kocki

Szopka polityczna, wystawiona w Łodzi

(w skrócie)

„Wszystko przemija" — jedna z najmędrszych ludzkich maksym. Jakże trafne jest to powiedzenie, a w dodatku w zastosowaniu do satyry...

Pamiętam... 10 tygodni temu w jednej z kawiarń (jedyna, gdzie nie przychodzi „naród wybrany") przy stoliku siedziała „paczka". Brać artystyczna. Artyści-malarze **Wacław Dobrowolski, Franciszek Walczowski,** artysta-rzeźbiarz **Zygmunt Kowalewski** i skromnny sługa Jej Królewskiej Mości Prasy — **niżej podpisany.** Gadu o tym, gadu o tam tym i nagle pada myśl — robimy szopkę polityczną... Ogólna zgoda i praca wre. Dnia 26 grudnia w lokalu Handlowców premiera!

„Grupa „Stańczyk" przedstawia śmiechowisko polityczne — „Hocki-Kocki".

Kilkanaście przedstawień, sukces artystyczny i... deficyt finansowy — oto plon twórców.

I dziś wpadł mi w ręce egzemplarz cenzurowany. Poszyty, opieczętowany i słowa: „Na podstawie art. 11 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 27. 10. 1933 r...."

Co się zmieniło? Co jeszcze jest aktualnym? Co się przewidziało, niby proroczo? Ano zobaczymy!

Sprytny miejski urwipołć Antek zaczynał szopkę słowami:

„Serwus ferajna! No, co się tak ciarachy gapita? Frajera myślita znaleźlista, czy co? Ja tam wam żadnych głodnych michałków nie będę odstawiał, ani wygłupiać się nie myślę. Chceta frajdy to idźta do Sejmu. Ja swój honor mam."

Dziwnie dobrze pasuje pojęcie — „głodne Michałki" — do „Sejmu". Ale — nie bądźmy złośliwi — słuchajmy dalej Antka:

„Patrzcie, co się tu tego nazłaziło. A może państwo lefrektują na Pomoc Zimową? I owszem, i owszem. Od tego jeszcze nikt nie umarł (święta prawda! nikt rzeczywiście nie umarł — J. N.), a jak umarł, to co? Dziura się w kocu zrobi? A cerują go teraz, cerują; na stary puc nowe łaty dają i siup! monopartia na całego! Ali zresztą z kocem ostrożnie! Śtrymp zaglądać komuś pod koc, sie nieprzyzwoitego coś zobaczy i poruta będzie, no ni?"

Dziwnem to „dziwne"! Wszak i dzisiaj — po „przełomowym dniu historii polskiej" czyli po deklaracji ideowej — to samo możnaby doskonale napisać.

Już to ten Antek mądry chłop! „Na stary puc nowe łaty dają!"... Oj niesiety, smutna to prawda! Szkoda tylko, że Antek nie wiedział o licznych akcesach do nowego obozu — wszyscy idą! I dyrekcja Opery w Warszawie, i Państwowy Monopol Tytoniowy i Nowe Miasto nad Pilicą... Ciekawe tylko, kto imieniem miasta przystąpił? Czy rzeczywiście wszyscy z Nowego Miasta od niemowląt do starców swój akces zgłosili? O, wstyd tobie Łodzi czy inna Pipidówko! A tyś nie zgłosiła się do pracy? Hańba! A jednocześnie pytanie — dlaczego nie zgłosili się dotąd: tow. Kropla Mleka, tow. Współpraca z Konem na czele, Klub Obywatelski (Panie Ebor..... wypada... wypada...!) i wreszcie Tow. Opieki nad zwierzętami.

Jednak to — to **Dzisiaj.** Wracajmy do **Wczoraj.**

I ciągnął później nasz Cwaniak: — „Zaczyn co prawda już jest, ale z tych drożdży to chyba się bebecki nie udadzą. (A właśnie się udały! z zakalcem co prawda — J. N.) W ogóle płacz wszędzie, nie tylko beki, ale ten największy, to pod pantoflem u żony siedzi — no bo jakżeby inaczej — on ani pary z gęby nie puści, a żona w Londynie na całego język o bieżuterii rozwaliła! Ale spryt ma — trzeba przyznać!

Podobno mają tytuły książęce rozdawać. Co ma być niprawdą! Dyrektorzy z Elektrowni już sobie zamówiły tytuł książąt Kantu i Nabijalii. A znowu jeden poseł chce być marki — i ruki poszwans!"

Tak, tak, należą się im te tytuły! Dotąd nie dostali, ale jak się zgłoszą do współpracy to pewnie dostaną."

I szereg barwnych lalek przedefilował. **Kichna, Piątek, Frontowski, Jajman Kupecki, Polak pod Ołtaszem z Expresiaka...** O, temu się dostało! Pamiętam... ostatnia strofa na mel. Warszawianki... opasły Żyd w staropolskim jedwabnym kontuszu śpiewa...

„Idź „Expressie" w „Karuzelę",
Opis gwałtu zanieś w świat,
W „Panoramie" zaś w niedzielę
Żański nową bujdę da!

„Leć „Expressie" w górnym pędzie,
I sensacji stale służ!
Kto cię czyta, ten nie będzie
Nigdy, nigdy mądrym już!
Hej, kto Polak pod Ołtaszem,
Ten dość forsy zawsze ma;
Jak Poznański nam rozkaże
„Republika" zaraz gra,
„Express" nową bujdę da!!!..."

Przemija melodia — miejsce Expressiaka zajmuje **„Kurjer Łódzki"** — prasa chorągwiana („Kręcisz się chorągiewko, jak ci wiatr powieje"). W takt „marsza Sokołów" tak śpiewał „Kurierek":

„Ospały i gnuśny był „Kurier" od lat,
Mizerne rokował nadzieje,
Myśmy dodali też sporo mu wad,
Dziś każdy z „Kurierka" się śmieje...

je fakt rzucenia się ludności polskiej do handlu straganiarskiego. W samych Kętach powstało 102 polskie stragany, w tym 16 z bławatami, 12 cukierniczych, 4 ceramiki, 1 drogeryjny, 10 galanteryjnych, 2 z grzebieniami, 1 chustek i pledów, 4 z pieczywem, 6 z naczyniami kuchennymi i żelazem, 7 z owocami i jarzynami, 5 z mydłem, 4 skór, 2 gotowych ubrań, 3 nasion i 25 szewskich. W nowo założonych 102 straganach jest 145 osób, a utrzymuje się z nich 491 osób.

Reasumując powyższe, Kęty i okolica poszczycić się mogą olbrzymią cyfrą 137 nowo powstałych placówek handlowych chrześcijańskich. Z placówek tych utrzymuje się 888 osób. W tym samym czasie ubyło 67 placówek żydowskich, nie mówiąc o kompletnej likwidacji żydowskiego handlu straganiarskiego i domokrążnego.

Kęty mogą świecić przykładem całej Polsce. Aby w ciągu trzech lat założyć 137 chrześcijańskich placówek handlowych, a jednocześnie zmusić 67 Żydów do zlikwidowania swoich placówek, na to potrzeba dużo hartu, pracy, wytrwałości i przede wszystkim dobrego zrozumienia obowiązków Polaka wobec interesu narodowego. — Przykład Kęt, których mieszkańcy są przecież bardzo biedni, zachęcić powinien wszystkich Polaków do jak najszerszego wzięcia udziału w akcji odżydzeniowej. W wyścigu tym nie powinno zabraknąć nikogo.

Żydzi nie mogą rządzić adwokaturą!

Ponieważ adwokaci żydowscy w Krakowie nie chcieli się na to zgodzić, posiedzenie porozumiewawcze w celu likwidacji sporu zostało zerwane

Kraków. (Tel. wł.) W piątek wieczorem w Izbie Adwokackiej w Krakowie odbyło się posiedzenie przedstawicieli polskiej palestry i żydowskiej w celu zlikwidowania konfliktu powstałego na tle majoryzowania władz Izby Adwokackiej przez Żydów.

Po stronie polskiej wystąpiło sześciu adwokatów, reprezentujących kilka ugrupowań adwokackich. Stronę żydowską reprezentowali przedstawiciele syjonistów, kombatantów żydowskich, Żydów adwokatów niezrzeszonych oraz socjalistów, wśród których znalazł się także jeden aryjczyk, adw. Pajdak.

Strona polska domagała się ustąpienia władz Izby i ponownych wyborów oraz zagwarantowania większości dla Polaków-adwokatów. Żydzi sprzeciwili się temu i usiłowali obrady odroczyć. Na tego rodzaju załatwienie nie zgodzili się oczywiście adwokaci-Polacy i konferencja rozbiła się.

placówek handlowych i rzemieślniczych polskich stanęło twardo w innych miastach i miasteczkach polskich na miejscu żydowskich, że całe miasta, a nawet połacie kraju (Przybyszew, okręg nadnidecki) odżydzają się, że wielki polski ruch kolonizacyjny osiągnął już Stanisławów i Kresy Wschodnie, wtedy czynniki miarodajne nie wyraziły swą radość z powodu tego procesu. Zamknęły tylko oczy na sprawców tego dziejowego procesu.

Niestety, zamykają do dziś. Jeszcze do świąt daleko, a już słyszy się o licznych aresztowaniach po miastach i miasteczkach za „rozdawanie ulotek przedświątecznych i wykonywanie napisów antyżydowskich". Każdy dobrze wie z doświadczenia, jakie ulotki i jakie to napisy. Polak we własnym państwie w trosce o naród polski, chcąc wykonać napis: „Nie kupuj u Żyda!", musi być narażony na różne przykrości.

Czy naprawdę czynniki oficjalne cieszą się z procesu brania się do handlu polskiego chłopa i robotnika?

Nikt rozsądny nie uwierzy w to, aby unarodowienie handlu, rzemiosła czy jakiejkolwiek innej dziedziny życia mogło się odbyć bez agitacji politycznej. Założenie polskiego sklepu nie ma znaczenia, jeśli się kupujących nie odciągnie od żydowskiego i nie wytłumaczy dlaczego!

Niestety, nic się nie zmieniło. Unarodowienie handlu i miast odbywa się przy akompaniamencie kar więziennych i pieniężnych.

JAN BIELATOWICZ

Na widnokręgu

Po staremu...

Kiedy płomienny entuzjazm i żelazna praca Obozu Narodowego rzuciły polskim chłopom i robotnikom hasło: „Wstańcie!" i otwarły im bramy polskich miast, przeciwnicy nasi po krótkim, ale często krwawym oporze stanęli bezradni. Przytyk był wydarzeniem przełomowym. Ostatnie zajścia w powiecie wysoko-mazowieckim były dowodem, że czynniki miarodajne muszą się z opinią i pracą narodową liczyć.

Gdy wola Obozu Narodowego sprawiła, że w Łódzkiem w ciągu jednego roku stanęło 6.000 sklepów i straganów polskich, 35 placówek wytwórczych i 15 hurtowni, że setki i tysiące

Zjazd powiatowy S. N. w Łomży

Łomża. (Tel. wł.) Odbył się zjazd powiatowy Str. Nar. Salę Domu Katolickiego wypełnili po brzegi członkowie Stronnictwa w liczbie tysiąca dwustu. Przewodniczył p. W. Tomaszewski. Przemówienie wygłosił p. prof. Staniszkis.

Zjazd powiatowy zakończono uchwaleniem rezolucji, wyrażającej pełne zaufanie do władz i zapewniającej o tym, że członkowie Stronnictwa będą w dalszym ciągu walczyli ze wszystkim, co Polskę osłabia, a przede wszystkim z komunizmem, żydostwem i masonerią. Po odśpiewaniu Hymnu Młodych zamknięto zjazd.

Dokoła „Współpracy" grupuje się coraz więcej sił...

Druga strona medalu — „Front antyfaszystowski" — Folwarki „Współpracy" doskonale się rozwijają, bo pieniędzy nie braknie! — Kto za to zapłaci?

Łódź, 13 marca

Słynna już dziś żydowska „Współpraca" Eitingona i Kona zapowiedziała nie tylko ożywioną działalność gospodarczą, ale również i akcję kulturalną tudzież „występowanie przeciwko wszelkim fałszywym wiadomościom i spotwarzaniu obywateli". Wiemy doskonale, co to znaczy, gdy żydostwo mówi o obywatelach i występowaniu przeciwko fałszywym wiadomościom!!!

Jednak „Współpraca" sama nie występuje, ale...

W tym samym mniej więcej czasie do Starostwa Grodzkiego w Łodzi zwrócił się członek „Współpracy" Maks Kon o zalegalizowanie „Towarzystwa Przyjaciół Czasopisma Człowiek Wolny — Zew Sumienia". Znamy pismo to aż nazbyt dobrze. Jego tendencje wolnomyślicielskie i komunistyczne są zupełnie wyraźne... I protektorem takiego właśnie pisma okazał się potentat z „Wi-My"! Władze jednak odmówiły zarejestrowania tego oryginalnego towarzystwa, motywując to tym, że nie może istnieć związek przyjaciół pisma, stale konfiskowanego za wystąpienia antypaństwowe. Tym razem nie udało się...

Lecz żydostwo się nie zraża. Oto świeżo powstało inne stowarzyszenie „Zjednoczony Front Żydowski". O celach tego oryginalnego frontu żydowska „Prawda" pisze w ten sposób:

„Na terenie Łodzi powstała nowa organizacja apolityczno-polityczna (jeśli takie określenie można uznać za szczęśliwe) pn. Zjednoczony Front Żydowski, z siedzibą przy ul. Legionów 26. Apolityczność tego związku polega na całkowitej abnegacji doktrynalno partyjnej i jakiejkolwiek ingerencji w sprawy wewnętrzne kraju, polityczność zaś oparta jest jedynie na przeciwstawieniu się narastającej fali antysemityzmu i wstecznego nacjonalizmu."

Zatem „front antyfaszystowski"! O istotnym jego obliczu najlepiej świadczą słowa dra Finkelsztajna, który jako prezes udzielił wywiadu specjalnemu wysłannikowi żydowskiej „Prawdy":

„Nie łatwo jest zjednoczyć ludzi, przejawiających diametralne przesłanki polityczne, lecz ponieważ nie mamy w sobie nic z partyjności, w szeregach naszych będziemy mieć działaczy obozów, istotnie ścierających się ze sobą. Częściowo już zostało to zrealizowane. Mamy obecnie za sobą ludzi, których, zdawałoby się, nic ze sobą nie pogodzi, a jednak cel naszej organizacji złączył ich silnym węzłem współpracy. Codziennie zgłaszają się do nas nowi adherenci — szeregi nasze rosną z dnia na dzień. Pragnę jeszcze zaznaczyć, że w Łodzi powstała analogiczna organizacja chrześcijańska, o której „Prawda" niejednokrotnie już pisała, a mianowicie „Powszechny Front Pracy dla Narodu i Państwa". Z organizacją tą będziemy ręka w rękę."

Cóż to za ludzie, „których zdaje się nic ze sobą nie pogodzi"? Rzecz jasna, żydowscy nacjonaliści, rozmaici „betarowcy" w brunatnych koszulach, komuniści i wielki kapitał. Gdy chodzi o stosunek do Polski, nic ich nie może połączyć, ale gdy w grę wchodzi naród wybrany...

Nie mniej ciekawe jest i oświadczenie o współpracy pomiędzy żydowskim „frontem antyfaszystowskim" a „Powszechnym Frontem Pracy dla Narodu i Państwa". Więc to jest praca dla narodu wybranego?!!!

Zawsze podejrzewaliśmy, że te przeróżne „sanacyjne" fronty pracy są zamaskowanymi komórkami jednolitego frontu żydo-komuny!

Że prezes żydowskiego „Frontu"

Hejże Racha-Racha dodajcie mu sił,
By przestał spać wreszcie, obudził się
i żył."

Wtedy to Imć naczelny z „Kuriera" obraził się. Do dziś dnia mnie nie zna — trudno — się mówi!

Protest Dobropolski i Wywrotyński, ten ostatni śpiewający:

„Dzisiaj jestem dyrektorem,
Zbrodnie dam, ale bez kary,
Może i w tym środowisku
Znajdę dziewczątko dla cary...
Cóż mi zrobi jeden, drugi,
Gdy są za mną Wassercugi,
I te inne wodociągi..."

A później niejaki pan **Niewyborowicz,** syndyk z Wimy" przyjaciel serdeczny, jak mówi piosenka — p. Kona... pardon! — p. **Maksa de Wima Plajt-Kona!!** Przypomniano historię z darowizną dwa razy tego samego domu i kazano uciekać, bo —

„Oj idzie Kiwalski, ten cholernik dziki,
On nam będzie robił z Talmudu przy-
tyki."

I w czarnej todze wchodził **p. mecenas** ze śpiewem:

„Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy prezes Kiwalski na bój z Żydem
rusza...
Oj da, oj da, dana! „Endecjo" **kochana,**
Czym beze mnie jesteś ty!
Choć żydo-masony są na mnie zawzięte
Mogą mnie najwyżej pocałować w....
piętę!
Oj da, oj da..."

Narodowca gnębi Żyd-mason psia-
jucha,
Każdy Kom-Internu instrukcji wciąż
Oj da, oj da... słucha.

A potem **Nasz dygnitarz, Kielma, A la Gajerze śpiewem:**

„Kochane Bebe,
Ach te Bebe,
Przy kożuchu polskim kwiat,
Nigdy już
Nie będzie dla nas takiej łaby,
Względem Bebe
Każdy był jak dziecko słaby.
Bebe, ach te bebe,
czym bez niego będzie świat!
Co tu bić?
Co tu kryć!
Spróbuj bez Bebe żyć —
Gdy ci się uda taka sztuka, to żeś
chwat!"

Pierwszy akt był ściśle łódzki, drugi był ogólnopolski, a kończył się „Dziadem", który mówił:

— Szedł raz dobry Pan Bóg i zobaczył płaczącego człowieka. — Czego ci się stało? — pyta. — Dom me się spalił, panie! — I odbudował mu Pan Bóg dom i poszedł dalej. Idzie i znowu ktoś płacze... — A tobie co się stało? — Żona mi zmarła, Panie! — Wskrzesił mu dobry Pan Bóg żonę i poszedł dalej. Spotyka po pewnym czasie elegenckiego pana, który też gęste łzy roni. — A co tobie człowiecze? — Jam dygnitarz sanacyjny i cierpię na brak szacunku wśród ludzi...

I szedł raz dobry Pan Bóg i płakał razem, bo nic mu pomóc nie mógł.

I w trzecim **akcie** było odsłonięcie programu przez Twórcę. Marsze szumne, zgromadzone wiwatujące tłumy i on — Twórca programu. I niestety opada z pomnika płachta i świeci swą nagością wielka figa. A wtedy **Stańczyk z „Wesela"** Wyspiańskiego rzekł:

„Domek mały, chata skąpa,
Polska, swoi, własne łzy,
własne trwogi, zbrodnie, sny,
własne brudy, podłość, kłam,
znam, zanadto dobrze znam!
Byś serce moje rozkroił,
Nic w nim nie najdziesz inszego,
Jako te niepokoje,
Sromota, sromota, wstyd,
Jakoweś fata nas pędzą w przepaść!
Możeby Nieszczęście wreszcie
dobyło nam z piersi krzyku,
Krzyku, co byłby nasz!
z Tego Pokolenia!
Ach sumienia, sumienia!!!"

I każdy wychodząc z szopki **Musiał Myśleć. Musiał** się **Zastanowić.** I to było naszym jedynym zyskiem. Śmieliśmy się.

Ale to był — **śmiech przez łzy.**

JACEK NOWICKI, Łódź

nie myli się co do tendencyj tego drugiego niby polskiego „Frontu", najlepiej świadczy odezwa, wydana jeszcze w grudniu ub. r. przez „Powszechny Front Pracy dla Narodu i Państwa". Oto najciekawsze wyjątki:

„A jak przedstawiają się sprawy w naszym domu — Ojczyźnie? Nie jest-że ich obecny stan gorszy niż kiedykolwiek był w ciągu osiemnastu lat naszej niepodległości? Czy zwłaszcza w ostatnich czasach nie przeżywamy najgroźniejszego rozdarcia wewnętrznego? Czyż nie czas największy, byśmy z tych opłakanych stosunków wyciągnęli to bodaj minimum konsekwencji, że powinniśmy niezwłocznie precz odrzucić to wszystko, co nas odwodzi od jedynego w obecnej dobie a palącego zadania, jakim jest najszersza i możliwie najgruntowniejsza konsolidacja 33-milionowego społeczeństwa naszej R. P. — bez względu na nieistotne lecz przez różnoraką demagogię, sztucznie wyolbrzymiane i narzucane różnice — rzekomo narodowościowe, religijne i — pożal się Boże! — „rasowe"?

„Zaiste, wielki czas, byśmy się wyrwali z koszmarnego snu, w jaki wszelkiego rodzaju społeczni i polityczni szachraje od lat zamieniają naszą rzeczywistość!

„W głębokiej trosce o dobro i całość naszej Ojczyzny, w uroczystym dla całej Polski dniu 11 listopada br. w dniu, kiedy Prezydent R. P. wręczył Naczelnemu Wodzowi Rydzowi-Śmigłemu buławę marszałkowską jako symbol potęgi militarnej, a zarazem jako symbol ciągłości ideologii państwowo-twórczej Marszałka Józefa Piłsudskiego — w tym pamiętnym dniu my wyznawcy tej ponad wszystko doniosłej dla nas ideologii, zatknęliśmy nasz sztandar pracy dla narodu i państwa w imię sprawiedliwości społecznej."

Zestawmy to ze sobą. Oto prezes żydowskiego Frontu, jednoczącego najskrajniejsze politycznie elementy, twierdzi, że „Powszechny Front Pracy" zgłasza swój akces do tworzonego dziś obozu pułkownika Koca!

Lecz dwa te „fronty", idące ze sobą ręka w rękę w obronie żydostwa, nie wyczerpują listy żydowskich organizacyj. Oto również do władz administracyjnych zgłosili się o zalegalizowanie założyciele „Socjalistycznego Związku Adwokatów". Założycielami, rzecz jasna, są znowu Żydzi: awokat „Rafał" Kempner i adwokat „Kazimierz" Hartman.

Dookoła „Współpracy" grupuje się coraz więcej pomocniczych organizacyj, niektóre opierają się wyraźnie o socjal-komunę, inne wstępują do „Obozu Zjednoczenia Narodowego", a wszędzie działają Żydzi!

Ale to wszystko przecie kosztuje?

Za czyje pieniądze się montuje ten żydo-komunistyczny łańcuch, którym Polska ma być skrępowana?

Oczywiście za nasze polskie pieniądze. „Współpraca" to przede wszystkim związek wielkich przemysłowców, którzy drogą wyzysku robotnika-Polaka i za pomocą śrubowania cen, a więc drogą opodatkowania konsumenta-Polaka gromadzi kolosalne fundusze na walkę Żydów z Polakami!

Skoro Kon z Widzewskiej Manufaktury chciał zakładać towarzystwo przyjaciół „Zewu Sumienia — Wolnego Człowieka", wiemy, skąd to pismo ma pieniądze na swą wywrotową agitację! I to samo da się powiedzieć o pokrewnej, również żydowskiej „Prawdzie". Prawdopodobnie też i inne pisma „antyfaszystowskiego frontu" jak „Tydzień Robotnika" i socjalistyczny „Łodzianin", komunizujący „Głos Poranny" i żydowski „Głos Powszechny" również z tych samych lub podobnych źródeł otrzymują pieniądze na walkę z „burżujami" czy „endeko-faszystami", „rasistami" itd.

Dziś wystarcza samo słowo „front". Ma już ono ustalony charakter. We Francji, „front ludowy" kierowany jest przez Żydów, a grupuje komunę i milionerów, w Polsce zaś nazywa się to „front pracy dla narodu"... a wygląda w gruncie rzeczy tak samo...

Żydostwo coraz zuchwalej sięga po władzę nad światem, a zarazem coraz bardziej się demaskuje. **ha.**

Francuskie imperium kolonialne

Posiadłości francuskie w Afryce

Senegal, najstarsza posiadłość francuska w Afryce — Plaga żydów-Syryjczyków — Plantacje bananów w Gwinei — 100 Polaków w Afryce Zachodniej



PIĘKNOŚĆ Z NIGERU
o nosie zamkniętym na kłódkę i warkoczach ujętych w pierścienie.

Paryż, 11 marca.

Kolonia, nosząca miano „Afrique Occidentale Français" stanowi środkową część potężnego bloku francuskich posiadłości afrykańskich. Opiera się ona z jednej strony o Atlantyk sięgając aż do Zatoki Gwinejskiej, a z drugiej strony o pustynie. Dzięki zaś komunikacji poprzez Saharę zapewniona jest łączność z Algerią.

Na kolonię tę składają się następujące terytoria: Maurytania, Senegal, Gwinea, Sudan, Wybrzeże Kości Słoniowej, Niger, Dahomej oraz dawne terytoria niemieckie pozostające pod mandatem, a mianowicie Togo i Kamerun.

Na czele Afryki Zachodniej — osiem razy większej od obszaru Francji — stoi gubernator, obecnie p. Le Coppert, któremu podlega 9 wice-gubernatorów, administrujących powyższymi prowincjami.

Najstarszą posiadłością francuską w Afryce jest Senegal. Był on już bowiem eksploatowany za czasów kardynała Richelieu. Pierwszym jednak gubernatorem został w latach 1854—1865 sławny Faidherbe. Podbił on liczne plemiona, budował drogi i pozyskał dla Francuzów tak wielkie sympatie tubylców, że, gdy wybuchła wojna 1870 r., Senegalczycy walczyli jako ochotnicy na froncie francuskim. Skoro zaś wybuchła wojna światowa, to znowuż 50.000 Senegalczyków chwyciło za broń i pod dowództwem gen. Mangina biło się bohatersko przeciw Niemcom. Wraz z Dahomejczykami są oni prawdziwie przywiązani do Francji. Po wojnie też prawo wyborcze zostało rozciągnięte na całe terytorium Senegalu. Posłem jego jest obecnie p. Galandou Diouf, b. kapitan z wielkiej wojny. W jego mieszkaniu w Senegalu nad obozowym łóżkiem znajduje się też tylko jedna ozdoba: szabla oficera francuskiego.

Ten rozległy obszar Afryki Zachodniej zamieszkuje około 15 milionów ludności, z tego mniej więcej 1/5 Europejczyków. Oprócz Francuzów spotyka się licznie Szwajcarów, Włochów i masę Syryjczyków-Żydów, będących istną plagą tej kolonii i wyzyskujących niemożliwie tubylców. Do białej rasy należy jeszcze zaliczyć Maurów, Tuaregów i Peulhs o tajemniczym pochodzeniu.

W Afryce Zachodniej przeważają jednak Murzyni, należący do najrozmaitszych grup etnicznych. Każde zaś niemal plemię posiada własny język. Nieznaczna część wyznaje religię muzułmańska, a większość oddaje się fetyszyzmowi, zabobonom itp.

Od prosa do diamentów...

Kolonia ta jest w większej części krajem rolniczym. Uprawia się ryż, proso, kukurydzę, maniok; posiada ona oliwę roślinną, wydobywaną zwłaszcza z tzw. w Polsce orzechów amerykańskich, kakao, kawę, tytoń, gumę arabską, bawełnę. Poważną pozycję w eksporcie zajmuje bydło, oraz kosztowne drzewo, a zwłaszcza mahoń.

Wielką przyszłość Gwinei stanowią bogate plantacje bananów i ananasów. Afryka Zachodnia posiada wspaniałe bogactwa mineralne, dotąd prawieże nietknięte. Na pierwszym miejscu należy wyliczyć kopalnie złota, diamentów, nafty. „L'Office du Niger" zajmuje się specjalnie badaniem złotodajnych terenów. Około 400 szybów zostało już wywierconych. Dotąd zaś tylko tubycy zajmowali się, naturalnie w sposób bardzo prymitywny, wydobywaniem złota. Niemniej odkryto właśnie kopalnię eksploatowaną przez nich już jakie 1000 lat temu. Pokłady złota znajdują się zwłaszcza na pograniczu Gwinei i Sudanu, w rejonie Siguiri.

Widoki emigracyjne dla Polaków

Wobec powyższych danych, należy postawić pytanie czy Afryka Zachodnia mogłaby się stać dla Polaków, choćby w małym stopniu, terenem emigracyjnym. W kompetentnych środowiskach powiedziano mi, że tak, ale pod pewnymi warunkami. Mogliby tam znaleźć pole pracy lekarze oraz inżynierowie, ale jedynie w prywatnych przedsiębiorstwach. Na terytorium tym bowiem istnieje 257 instytucyj sanitarnych i 2 oddziały paryskiego „Institut Pasteur", a mianowicie w Dakarze i w Kindii. Ta ostatnia placówka, zajmuje się przede wszystkim różnymi doświadczeniami na małpach i na wężach.

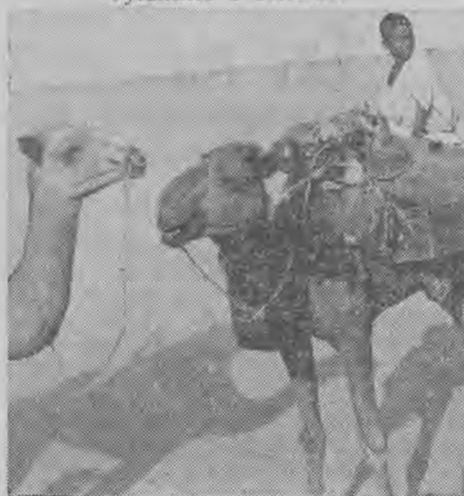
Największe jednak widoki powodzenia mieliby ludzie, pragnący oddać się plantacji bananów, lub uprawie ziemi. Koncesje są udzielane za darmo. Na to jednak, by osiedlić się, należy zapłacić 4—5 tysięcy frs. Poza tym trzeba zakupić narzędzia, bydło itp. Koncesja musi być eksploatowana. Po pewnym czasie specjalna komisja udaje się do takiej koncesji celem kontroli. Jeżeli oceni, że wysiłki dały pożądane rezultaty, to przechodzi ona na własność jej tymczasowego posiadacza, który może ją nawet potem i sprzedać. Po 2—3 latach, powiedziano mi, można dorobić się ładnej sumki, ale posiadając przy założeniu około 50 tysięcy frs. W obecnej chwili, przebywa w Afryce Zachodniej około 100 Polaków, na ogół lubianych i cenionych.

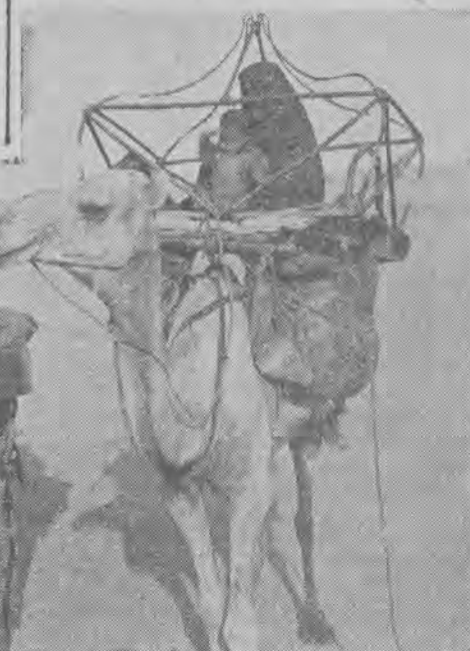
Wspaniała komunikacja lotnicza

Kolonia ta co prawda bardzo odległa posiada jednak pierwszorzędną komunikację lotniczą. Dość powiedzieć, że podróż samolotem Paryż—Dakar trwa 20 godzin, — naturalnie nie jednym ciągiem — gdy podróż koleją Paryż—Warszawa trwa 30 godzin.

Dakar, stolica tej kolonii, przy tym pierwszorzędny port, jest także łącznikiem pomiędzy starym kontynentem a Ameryką Południową. Stąd wylatują samoloty „Air-France", transportujące pocztę lotniczą Paryż—Dakar—Natal. Ponad tą kolonią przechodzi również trasa wielkich rejsów. Posiada ona doskonałą organizację lotniczą, o czym dowodzi 30 terenów do lądowania oraz 11 ośrodków, posiadających hangary i warsztaty. Ta organizacja lotnicza Afryki ma naturalnie wielkie znaczenie nie tylko turystyczne i handlowe, ale oczywiście i wojskowe. Datego nie od rzeczy będzie poruszyć w tym miejscu sprawę coraz nachalniejszych niemieckich żądań kolonialnych.

Tak podróżują poprzez pustynie matki maurytańskie z dziećmi.





Niemcy w Angoli

Najbardziej bezstronni znawcy oświadczają, że ani Togo, ani Kamerun nie dadzą Niemcom potrzebnych im surowców. Ponieważ eksploatacja kolonij jest imprezą nad wyraz kosztowną, wobec tego nie ulega wątpliwości, że roszczenia kolonialne Berlina mają przede wszystkim na względzie utworzenie w sercu Afryki strategicznych baz lotniczych, a potem i morskich, aby ewentualnie zagrażać i paraliżować działalność Francji.

Ale, oto fakt niemniej znamienny: mieszkańcy Toga już dzisiaj protestują nawet przeciwko możliwości powrotu na łono Niemiec. Miałam właśnie w rękach list tubylców z tej posiadłości, wysłany dnia 7 stycznia br., oświadczających kategorycznie: „Nie chcemy Niemców na naszej ziemi".

W ostatnich czasach zaszedł fakt o doniosłym znaczeniu. Oto nie rząd Trzeciej Rzeszy, ale „Deutsche Kolonial-Gesellschaft" z Berlina zawarła umowę z Portugalią w sprawie Angoli. Portugalia nie zrzekła się co prawda suwerenności nad tą kolonią, ale owa umowa wiąże ją z Niemcami na przeciąg lat... 99! Na mocy jej Niemcy mają prawo eksploatowania całego terytorium Anglii — posiadali tam dotąd 86.204 hektarów — płacąc rocznie 3 miliardy 500 milionów frs.

Z Angoli zaś — jedynej kolonii w tej części Afryki, gdzie biali znajdują najlepsze warunki dla osiedlania się — Niemcy będą mogli importować: kawę, kukurydzę, oliwę, bawełnę, wosk, tytoń, sól, kakao. Kopalnie dostarczą im miedzi, złota, diamentów. Diamentów wydobyto tam w 1936 r. 490 karatów, zakupionych przez sławne konsorcjum diamenciarzy brukselskich. W Angoli znajdą przy tym Niemcy także pokłady nafty.

Układ więc niemiecko-portugalski może mieć doniosłe konsekwencje nie tylko pod względem handlowym, ale i politycznym, a to zarówno dla Francji jak i dla Wielkiej Brytanii.

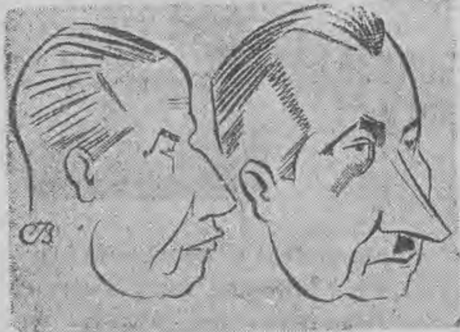
I. BRIARES.

Proces marnotrawców cudzego grosza

Poznań, 13 marca.

Dziś w trzecim dniu procesu w sprawie oszukańczej spółdzielni sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał osk. Stanisławskiego.

Stanisławski zeznał, że początkowo biura „Wzajemności" znajowały się w Domu Rzemieślniczym, później zostały przeniesione do prywatnego mieszkania Stanisławskiego na ul. Piekary, wreszcie na ul. św. Marcina, stąd wreszcie na ul. Kraszewskiego, a w końcu na ul. Wały Augusta. Stanisławski oświadczył, że zwrócił się do Radosława Mańczaka, który zdaniem jego posiadał szerokie stosunki w sferach bankowych w Poznaniu, aby ten wystarał się w „Wzajemności" o redyskont weksli na sumę 50 tysięcy złotych. Mańczak nadużył, zdaniem oskarżonego, zaufanie, jakie w nim pokładano. Część weksli miał zdyskontować na swoje potrzeby.



Oskarżeni
Nowacki Sztern

Stanisławski po objęciu spółdzielni po Nowackim przystąpił do energicznego ściągnięcia tych nielicznych pożyczek, jakie wtedy udzielono. Zwrotu tych pożyczek Stanisławski domagał się po upływie jednego miesiąca, podczas gdy były one udzielone na przeciąg lat 20.

Na pytanie przewodniczącego, co do wprowadzenia osk. Szterna do spółdzielni, Stanisławski wyjaśnia, że to uradziły ich żony.

O godz. 11,10 sąd rozpoczął przesłuchiwanie osk. Józefa Sterna. Oskarżony wyjaśnia, że do przystąpienia na udziałowca „Wzajemności" i „Fortuny" namówił go Stanisławski po uprzednim porozumieniu się z jego żoną. Stanisławski zapewniał, że oskarżony wyświadczy wielkie dobrodziejstwo spółdzielni i poszkodowanym członkom, jeżeli przystąpi z udziałem 3 tysięcy złotych i zapewniał go, że dostanie je z powrotem. Oskarżony Stern informował się jeszcze członka zarządu Płończaka, który zapewnił go, że „Wzajemność" jest idealną instytucją, oraz przeprowadził wywiad o Stanisławskim, uzyskując o nim jak najlepsze referencje. Osk. Stern został drugim członkiem zarządu z pensją 300 zł, na którą jednak nie liczył. Stwierdza, że na bankowości się nie znał.

Przew.: — Jeśli pan bankowości nie zna, to dlaczego pan się godził być drugim członkiem zarządu?

Odnośnie do zarzutów aktu oskarżenia osk. Stern twierdzi, że żadnych transakcyj z poszkodowanymi udziałowcami nie zawierał, ani się przed nimi nie ukrywał. Również twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby miał się podawać w ulotkach za właściciela „Kornowitu" w Kórniku. Czy Stanisławski zwodził ludzi nie przypomina sobie. Jeżeli podpisywał różne dokumenty, to dlatego, że Stanisławski mówił mu, że tak trzeba.

Dalej zadaje szereg pytań osk. Sternowi prokurator, a osk. Stanisławskiemu jego obrońca adw. Piekarski.

Następnie sąd przesłuchał oskarżonego Stanisława Koniecznego. Oskarżony opowiada, że zaangażował go na agenta Spółdzielni „Wzajemność" Orlewicz, opowiadając mu przy tym, że w Spółdzielni siedzą bardzo bogaci ludzie i że posiada ona kilkaset tysięcy złotych kapitału.

Przed.: — I pan w to wierzył?

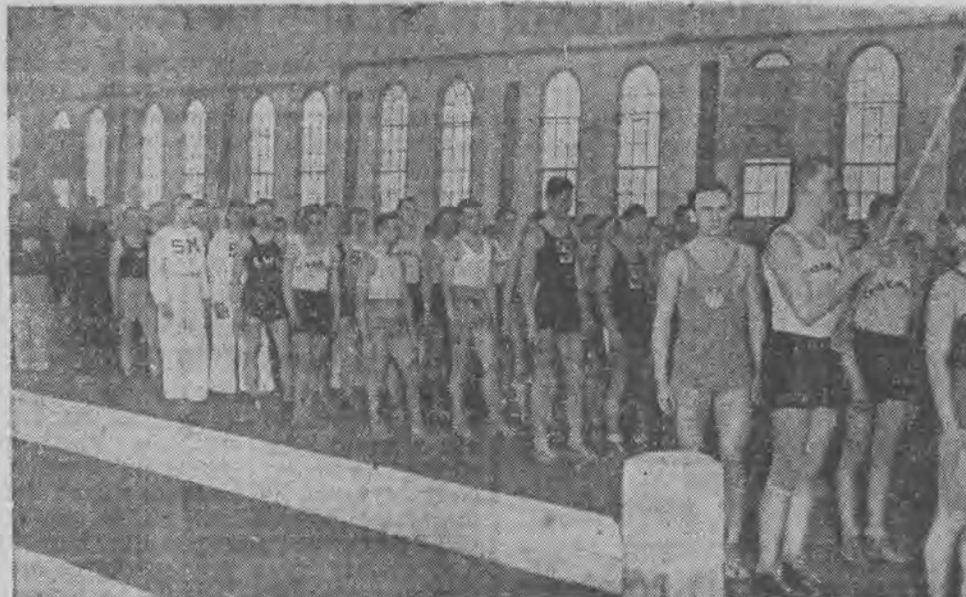
Osk. Konieczny twierdzi, że istotnie wierzył tym zapewnieniom.

Przed.: — Czy pan opowiadał, że ludzie z pańskiej poręki dostają pożyczki?

Oskarżony zaprzecza powyższemu, jak również twierdzi, że nie udzielał fałszywych informacyj co do uzyskiwania pożyczek długoterminowych oraz wekslowych. W dalszym ciągu osk. Konieczny wyjaśnia, że jakiś czas był w radzie nadzorczej Zachodniego Banku Spółdzielczego. Do winy się nie przyznaje.

Po ukończeniu przesłuchiwania oskarżonych sąd o godz. 12,40 zarządził przerwę w rozprawie do poniedziałku, godz. 9 rano. (mz.)

Mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej



Fragment z defilady drużyn, które stanęły do mistrzostw Polski w koszykówce męskiej. Mistrzostwa te rozgrywane są w hali okręgowego ośrodka w. f. w Poznaniu.

W Poznaniu, w hali okręgowego ośrodka w. f., rozpoczęły się w piątek rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce panów. Do mistrzostw stanęło ogółem 11 drużyn, w tym dwie z Poznania. Spośród czołowych okręgów na tegorocznych mistrzostwach nie jest reprezentowany jedynie łódzki okręg, którego przedstawiciel, WKS, nie przyjechał. W piątek rozegrano walki eliminacyjne. Uczestniczące drużyny podzielono na cztery grupy, z których do półfinału zakwalifikowały się: KPW Poznań i Warszawa oraz AZS Poznań i krakowska Cracovia.

Wyniki w pierwszym dniu nie przyniosły na ogół żadnych niespodzianek. Półfinaliści do decydujących walk na ogół przeszli bez większego wysiłku. Jedynie kolejarze warszawscy musieli się napracować, aby uporać się z groźną drużyną lwowskiego Sokoła-Mac.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

KPW (Warszawa) — Ciszewski (Bydgoszcz 32:24 (20:10). KPW (Poznań) — Wiktoria (Częstochowa) 68:22 (36:10). AZS (Poznań) — WKS (Grodno) 48:26 (20:10). Sokół-Macierz (Lwów) — Ciszewski (Bydgoszcz) 26:25 (14:18). AZS (Poznań) — WKS (Grodno) 48:26 (20:10). Cracovia — Śmigły (Wilno) 36:17 (22:9). PZP (Nowy Bytom) — Wiktoria 44:19 (20:14). WKS (Grodno) — Lubl. Wytw. Sam. (Lublin) 20:13 (9:9). KPW (Poznań) — PZP (Nowy Bytom) 55:17 (19:10). AZS (Poznań) — LWS (Lublin) 50:28 (22:15). KPW (Warszawa) — Ciszewski (Bydgoszcz) 32:24 (20:10). KPW (Warszawa) — Sokół-Macierz 24:22 (15:11). Było to najciekawsze spotkanie dnia.

W sobotę przed południem odbył się pierwszy półfinał, w którym niespodzianie i dość pewnie poznański AZS wygrał z Cracovią w stosunku 33:26 (13:14). Walka była bardzo ciekawa i niezwykle zacięta. Do przerwy Krakowianie przeważali, zwłaszcza szybkością. Po zmianie stron jednak AZS przeszedł do generalnego ataku. Cracovia opadła wyraźnie na siłach, a jej końcowe rozpaczliwe wysiłki wyrównania były spóźnione. W AZS wyróżnił się Różycki, dawny gracz KPW Poznań. Inne wyniki sobotnie:

Ciszewski — Wiktoria 60:33 (22:19). PZN (N. Bytom) — LWS (Lublin) 27:19 (19:15). Sokół Macierz — Śmigły 20:17 (10:4).

Czy nie za szybko panowie?

Spółka socjalistyczno - sanacyjno-chadecka w Radzie Miejskiej Pabianic uchwaliła zawarcie nowej umowy z Tow. Elektrowni Łódzkiej

Pabianice, 13. 3. W ubiegły czwartek o godz. 8,30 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 32 radnych. Na zebraniu tym omawiano przede wszystkim sprawę zmiany niekorzystnej dla miasta umowy z Tow. Elektrowni Łódzkiej, oraz uchwalenie nowej umowy na dostawę prądu z tegoż Towarzystwa i na finansowanie budowy urządzeń elektryfikacyjnych miejskich.

Projekt umowy referował prezydent miasta p. Futyma. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której im. Klubu Radnych Narodowych zabierali głos r. r.: Szymanowicz, Ruszewski, Uznański i ławnik Kuśmider. Jak zresztą z góry było do przewidzenia socjaliści, „sanacja" i chadecja starali się wszelkimi siłami uchwałę przeforsować.

Klub Radnych Narodowych ustosunkował się do uchwały takiej negatywnie. Radny narodowy p. Szymanowicz oświadczył im. Klubu, że sprawa tak poważna nie może być na „kolanie" uchwalona. Radni nie mieli możności dostatecznego zapoznania się i przedyskutowania projektu umowy i wszczętych pertraktacyj, ponieważ przedstawiciele poszczególnych frakcyj odpisy projektu umowy otrzymali dopiero na trzy dni przed posiedzeniem Rady Miejskiej. Klub radnych narodowych uważa, że aby nową umowę przyjąć, trzeba dużo rzeczy zmienić. Przede wszystkim termin umowy na trzynaście lat jest stanowczo za długi i krępujący, cena prądu za wysoka, warunki spłat długu już po obniżeniu 1.100 tysięcy zł jeszcze niedogodne, a co najgorsze — w myśl oświadczenia p. prezydenta na podstawie tej umowy nie będzie mogło być umowy o obniżeniu obecnej wysokiej ceny prądu.

Dlatego też radni narodowi stojąc na stanowisku obrony interesów miasta i odbiorców prądu, domagali się odroczenia sprawy uchwalenia zawarcia umowy a wybrania specjalnej komisji, któraby jeszcze raz cały projekt umowy poddała rewizji i łącznie z Zarządem Miejskim za pośrednictwem Ministerstwa wyjednała warunki możliwe do przyjęcia. Domagano się przy tym przyznania miastu takich warunków, jakie ma firma Pabianickie Zakłady Włókiennicze.

W wyniku dwugodzinnej dyskusji wniosek Zarządu Miejskiego przeszedł 17 głosami frakcji socjalistycznej, „sanacji" i chadecji, która dała jeszcze jeden dowód dziwnej przyjaźni z socjalistami. Radni narodowi na znak protestu opuścili salę obrad. Dalszy ciąg zebrania ze względu na spóźnioną porę przerwano. Cała ta sprawa wymaga oparcia się, jak się wydaje, o wyższe władze.

16 komunistów zesłano do Berezy

Kraków (Tel. wł.) Władze administracyjne odstawiły do Berezy w ubiegły piątek szesnastu działaczy komunistycznych z terenu województwa krakowskiego. Wśród „izolowanych" przeważają oczywiście Żydzi. (kg)

na gorącym uczynku

Trzeba przyznać Żydom, że mają tupet. Doszło do tego, że zaczynają głosić, jakoby w okresie paryskiej konferencji pokojowej byli pracowali — na korzyść Polski, podczas gdy wszystkim Polakom, którzy się zetknęli z tą konferencją bezpośrednio, wiadomo dobrze, że wysiłek żydowski szedł wówczas bezwzględnie w tym kierunku, by Polska była mała, słaba i niezwyczna, co oczywiście byłoby stworzyło najdogodniejsze warunki dla żydowskiego pasożytnictwa. Stwierdził tę prawdę w swoim czasie w obecności piszącego te słowa na senackiej komisji spraw zagranicznych człowiek, którego trudno posądzić o nieprzychylność dla Żydów, a mianowicie nieżyjący już od kilku lat, a w czasie wojny światowej i konferencji pokojowej mieszkający w Paryżu, senator Posner z PPS.

Wbrew tej notorycznej prawdzie pisze jakiś p. Stupnicki w „Momencie", co następuje:

„Wiemy, że w Wersalu bawiła reprezentacja żydowska. Wiemy, że reprezentacja ta miała rozległe stosunki i tym samym wielkie wpływy. Niestety, te wpływy nie zawsze były wykorzystane wyłącznie dla dobra Żydów; przeciwnie, wiemy, że w pewnych wypadkach, naprzykład w kwestii zagwarantowania praw mniejszości narodowych, Żydzi ponieśli duże ofiary, nawet wyrzekli się wyraźnie pewnych zastrzeżeń, byle nie nastręczać trudności rodzimej dyplomacji w jej pracy. (?)

„W odniesieniu do wysiłków reprezentacji polskiej wiele już opowiedziano, tak po stronie żydowskiej, jak i po stronie polskiej. Wszyscy (!) stwierdzili, że delegacja żydowska wiele zdziałała i że w wielu wypadkach wspomagała delegację polską słowem i czynem. (?) Po części opowiadał nam o tym także p. Nachum Sokołów w swoich wspomnieniach, oraz Stephan Wise."

Powtarzamy, że nie można tego nazwać inaczej, jak tupetem. I — żartowaniem sobie ze społeczeństwa polskiego i ze sprawy polskiej.

Z administracji

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownictwo Wydziału Narodowościowego w Min. Spraw Wewn. po ustąpieniu Suchenka-Sucheckiego obejmie p. Skarbek, dotychczasowy jego zastępca. Nie jest wykluczone, że z czasem zostanie powołany p. Paprocki, b. kierownik Instytutu Badań Narodowościowych.

Ujęcie komunistów

Budapeszt. (ATE) W piątek udało się policji budapeszteńskiej zatrzymać grupę składającą się z 23 niebezpiecznych komunistów.

Aresztowani zbierali się w podmiejskim hoteliku, gdzie były prowadzone regularne kursy szkolenia wywrotowego. Podczas wykładów wtargnęła policja, aresztując nauczyciela i słuchaczy jednocześnie.

Odwrót wojsk rządowych pod Guadalajara

Zajęcie miasta przez powstańców spodziewane jest każdej chwili - Wojska rządowe stawiały bardzo zacięty opór

Sewilla (PAT). Przemawiając przed mikrofonem gen. Queipo de Llano dementował komunikaty rządowe o operacjach na froncie Guadalajara. Generał stwierdził, że oddziały powstańcze na froncie tym posunęły się dalej naprzód pomimo zaciekłego oporu przeciwnika. Nie istnieje obecnie żadna dominująca pozycja, która mogłaby być wykorzystana w celach strategicznych przez obrońców.

Gen. Queipo de Llano twierdzi, że trzy ataki wojsk rządowych zostały odparte ze znacznymi stratami. Na froncie północnym wojska powstańcze zajęły kilka miejscowości, a wśród nich wioskę Espinaza de Henares. Na odcinku Las Rosas ataki przeciwnika zostały udaremnione. Na froncie baskijskim nieprzyjaciel podjął daremne próby ataków na Mondragon. Ofensywa nieprzyjacielska na odcinku Oviedo uległa załamaniu. Na froncie Guadalajara 4 samoloty nieprzyjacielskie zostały strącone przez wojska nieprzyjacielskie.

Burgos (PAT). Radiostacja tutejsza ogłasza komunikat, iż na froncie Guadalajara, a specjalnie w pobliżu drogi wiodącej do Aragon i na odcinku Brihuega toczą się zaciekłe walki. Oddziały „dynamiteros" ściągnięte zostały specjalnie z frontu, celem atakowania czołgów powstańczych. Samoloty powstańcze krążyły ponownie nad Guadalajara, rzucając odezwy wzywające mieszkańców do poddania się.

Teneryfa (PAT). Radiostacja tutejsza donosi, że wojska powstańcze zajęły nader dogodne pozycje na odcinku Cogolludo oraz na drodze wiodącej z Brithuega do Torija. Na miasto Torija posuwają się dwie kolumny zmotoryzowane, które znajdują się już w odległości 8 km od tego miasta.

Naval Carnero (PAT). Jak podaje korespondent Havasa na froncie rz. Jaramy z wyjątkiem nieznacznej strzelaniny panuje względny spokój, z czego korzystają powstańcy, aby utwierdzić zdobyty teren. Na odcinku Chinchon lotnicy sygnalizują liczne ruchy wojsk i taborów na tyłach. Samoloty powstańcze nieustannie bombardują wszystkie koncentrujące się oddziały rządowe na froncie Aragon, na południo-zachód od Guadalajara, dalej na wschód od Madrytu i na wschód od Jaramy, przeszkadzając w ten sposób ruchom wojsk rządowych. Lotnicy stwierdzili, iż ze stolicy transporty wyjeżdżają tylko rzadko. Przeciwdziałanie lotnictwa rządowego było bardzo nikłe.

Avila (PAT). Agencja Havasa donosi: Na odcinku Siguenzy wojska powstańcze prowadzą w dalszym ciągu rozpoczęty w piątek atak. Kolumna posuwająca się wzdłuż rz. Tajuny odparła atak oddziałów rządowych. Eskadra czołgów, posuwająca się na drodze do Aragonu, zajęła ważny strategicznie pagórek, broniący zacięcie przez międzynarodową brygadę. Kolumna postępująca wzdłuż rzeki Nenares zdobyła w piątek, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, cztery wsie oraz płaskowyż, panujący nad pozycjami nieprzyjaciela. Nowa linia frontu przechodzi na odcinku tym przez miejscowość Espinosa de Henares, Copernal i Valne Grudas. Wojska powstańcze zmotoryzowane w piątek nieprzyjacielskie w tym podjazdy i zniszczyło, z powodu rozmiękłego terenu.

Madryt (PAT). Rada Obrony Madrytu ogłosiła w południe następujący komunikat: Wojska powstańcze przeprowadzają w dalszym ciągu gwałtowne ataki na wszystkich odcinkach frontu Guadalajary. W piątek nieprzyjaciel uruchomił olbrzymie rezerwy o przy pomocy czołgów i samolotów wywarł potężny nacisk na pozycje rządowe. Oddziały rządowe stawiały dłuższy czas zacięty opór, w końcu jednak zostały zmuszone do cofnięcia się na odcinek drogi, wiodącej z Madrytu do Francji. Przednie linie rządowe przebiegają obecnie przez miejscowość Trijneque. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, lotnictwo rządowe rozwijało ożywioną działalność; przeszło 500 bomb lotniczych zrzucono na okopy pwstańcze na odcinku Guadalajara.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: M. Z. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze 2,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 146,50 zł.

Na pogorzelców z ul. Fabrycznej: S. K. 5,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 156,60 złotych

Dnia 9 bm. wypłaciliśmy siostrze Annie na biednych parafii Naramowice 10,— zł.

Laureaci Konkursu Szopenowskiego

Polak Malcużyński zdobył trzecią nagrodę

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wieczorem zakończył się międzynarodowy konkurs pianistyczny im. Szopena. Uchwała sądu co do rozdziału nagród ogłoszona została o godz. 2,45 w nocy.

Pierwszą nagrodę, im. Pana Prezydenta R. P. w wysokości 5.000 zł otrzymał Jakub Żak (Z. S. R. R.), drugą ministra w. r. i o. p. w wysokości 2 i pół tysiąca złotych dostała Roza Tamarkina (Z. S. R. R.), trzecią min. spraw zagr. w wysokości 2 i pół tys. złotych — Witold Malcużyński (Polska), czwartą im. prezydenta m. Warszawy w wysokości 2.000 zł — Lance Dosser (Anglia), piątą Filharmonii Warszawskiej w wysokości 2.000 zł — Agi Jambor (Węgry), szóstą Warszawskiego Tow. Muzycznego w wysokości 1.000 zł — Edyta Axfeld (Niemcy), siódmą bezimienną w wysokości 1.000 zł — Monika de la Bruchellerie (Francja).

Nagrodę ufundowaną przez publiczność w wysokości 2.000 zł podzielono na 4 po 500 zł, które otrzymali: Jan Ekkier (Polska), Tatiana Goldfarb (Z. S. R. R.), Olga Iliwicka (Polska) i Piotr Maillard Verger (Francja).

Sukces polskiej ekspedycji archeologicznej w Egipcie

Udało się jej odkopać 15 grobów z okresu starego państwa; w grobach tych znaleziono 2000 przedmiotów

Kair. (Tel. wł.). W Idfu udało się polskiej ekspedycji archeologicznej Uniwersytetu Warszawskiego wraz z francuskim instytutem archeologii wschodniej odkopać 15 grobowców z okresu starego państwa. Znaleziono bogate zastawy grobowe, przybory toaletowe itd., większość w zupełnie dobrym stanie. Ogółem wydobyto 2000 przedmiotów.

Ze strony polskiej w pracach wykopaliskowych brali udział: prof. K. Michałowski i prof. J. Manteuffel.

Zaburzenia studenckie w Bułgarii

Sofia (PAT). Zaburzenia studenckie trwają nadal. (Studenci domagają się przywrócenia im publicznych praw wyborczych — Red.). W dniu wczorajszym 500 studentów sforsowało wejście do gmachu Dyrekcji Zdrowia Publicznego, po czym kilku mówców wygłosiło z okien przemówienia, protestujące przeciwko profesorom i rządowi. Wysłano przeciwko manifestantom oddziały policji i szwadron wojska. W wyniku starcia są ranni po obu stronach. Aresztowano 60 osób.

Orkan śnieżny nad Irlandią

Londyn. (PAT) Nad północną Irlandią przeszła gwałtowna śnieżyca, która spowodowała duże szkody.

Komunikacja jest niemal wszędzie przerwana. W Belfaście daje się odczuwać brak mleka, gdyż dostarczanie go do miasta napotyka na duże trudności. Ponadto brak też jest lekarstw i środków opatrunkowych.

Śnieżyca była niezwykle gwałtowna. Podobnej nie pamiętają od 10 lat.

Zajścia w Sofii

Sofia. (ATE) Rektor uniwersytetu zawiesił na czas nieograniczony wykłady. Zarządzenie to poprzedziła demonstracja studentów przeciwko ograniczeniu praw wyborczych do organizacji akademickich.

W godzinach rannych na dziedzińcu uniwersytetu oraz przed rektoratem zgromadzili się studenci. Policja aresztowała 30 spośród nich i rozwiązała wiec.

Wówczas studenci utworzyli pochód, udając się do centrum miasta. Pomiędzy policją i akademikami doszło do starć, przy czym wielu studentów poturbowano.

Wykrycie spisku

San Jose (Costarica). (ATE) Władze tutejsze wpadły na trop spisku skierowanego przeciwko republikom środkowo-amerykańskim.

Po otrzymaniu tajnych informacyj wysłane zostały oddziały policji na terytoria przylegające do oceanu Atlantyckiego, gdzie aresztowały 22 osoby, mające obywatelstwo nikaraguajskie.

Spiskowcy zostali odesłani do więzienia w Puntarenas. Po ukończeniu śledztwa spiskowcy zostaną wysiedleni z granic państwa.

Zdrowie Ojca św.

Miasto Watykańskie. (PAT) Ojciec św., który był na zebraniu kardynałów w ciągu 3 godzin, wyraził wobec kard. Pacellego swoje najwyższe zadowolenie z możności dokonania tego bez zmęczenia.

„Nigdy nie czułem się tak dobrze, jak dziś" — powiedział Ojciec święty.

Zgon Hubay'a

Budapeszt. (ATE) Zmarł nagle w czasie posiedzenia Towarzystwa Muzycznego największy węgierski skrzypek i znany kompozytor Eugeniusz Hubay. Wygłaszające przemówienie. Hubay nagle zasłabł, osunął się na stół i skonał.

Eugeniusz Hubay urodził się w Budapeszcie 15 września 1858 r. i wkrótce zasłynął jako znakomity skrzypek. W r. 1882 Hubay został profesorem konserwatorium w Brukseli, w r. 1885 przechodzi do konserwatorium w Budapeszcie, którego dyrektorem został w r. 1919. Prowadzony przez Hubay'a kwartet smyczkowy zyskał wszechświatową sławę. Hubay, jako kompozytor, był niezwykle płodny. Pozostawił on 150 najróżniejszych utworów muzycznych, wśród których jest 8 oper. Opera Hubay'a „Anna Karenina" zyskała wszechświatowy rozgłos.

Na froncie powodzi

Bydgoszcz. (Tel. wł.). Woda w ciągu nocy spadała. Istnieje obawa, że we wtorek lub środę napłynie świeża z góry rzeki. Jednocześnie z Torunia donoszą, że w Dobrowniku, Silnie i Toruniu poziom wody nieznacznie podniósł się.

Z Kielc donoszą, że sytuacja powodziowa uległa znacznemu odprężeniu.

UWAGI

Sędziwy przywódca radykałów hiszpańskich, b. minister Lerroux, zdołał zbiec z czerwonej Hiszpanii do Francji. Obecnie ten stuprocentowy radykał i mason, typowy przedstawiciel tego pokolenia polityków, dla którego hasła Wielkiej Rewolucji francuskiej wciąż były źródłem nie wyczerpanych marzeń i złudzeń, ogłasza w piśmie „L'Illustration" swoje wyznania pełne rozczarowania.



Rządy hiszpańskiego „frontu ludowego", które były mu tak bliskie ideowo, zmusiły go do szukania schronienia poza ojczyzną.

„Eksterminacyjna walka przeciw partii radykalnej — pisze Lerroux — była nieubłagana. W Walencji i okolicy pomordowano posłów radykalnych, a w niektórych okolicach także członków partii. W Maladze i Alicante organizowano formalne polowania na radykałów."

„Wszystko zniszczyli — skarży się Lerroux — ci „bohaterzy", co podeptali naród i ojczyznę, wolność i prawa ludzkości... To dzika horda, która frazesem równości okrywa krwawe swe polityczne machinacje."

Dalszy ciąg artykułu jest jednym ciężkim oskarżeniem rządu madryckiego i jego stronników.

Tragiczny zaiste los spotkał tego siedemdziesięciotrzyletniego starca. Zrozumiałym jest rozczarowanie i ból jego, który mógłby powiedzieć, że jest jednym z współwinnych tego, co się dzieje w Hiszpanii.

Dziś zmuszony żyć poza krajem rodzinnym widzi — o ironio — jedyny ratunek dla swej ojczyzny w zwycięskiej walce swego dotychczasowego wroga generała Franco i idei narodowej.



(Na melodię „Krakowiaka")

Mądrze rzekł raz Kuba
Swojej żonie Jagnie,
Że Łódź — ludne miasto
Stoi wciąż na bagnie.

Że gleba pod Łodzią
Grząska jest i miękka,
Przykładem jaskrawym
Przeróżne „bagienka".

Jeszcze błądzą echa
Onej „Maksowej" świty,
Która się składała
(Może nie?) — z elity.

Wielcy dygnitarze
A jakże, ci z „góry",
Gdzieś drzewa miejskiego
Wywozili fury.

W końcu się „sypnęli"
Cnej „Maksowej" świty,
Kto ciekaw niech patrzy
Proces Zalewskiego.

W radio, co ma Żydów
Pół kopy z nawiązką,
Od pewnego czasu
Też coś bardzo grząsko.

Choć się lud „dymkami"
Usiłuje bawić,
To jednak po cichu
Polaków się „spławia".

Hej, możnaby o tym
Mówić jeszcze dłużej,
W mieście, na przedmieściach
Kałuże... kałuże...

KADE.

hallo tu Kronika tygodnia



KALIGRAFIA ANALFABETY:

Słyszę, że Polacy
Bardzo brzydko piszą,
I, że coraz gorzej.
Także często słyszą.
Jak dobrze, że u nas
„Piszących" jest mało —
W ten sposób się tylko
P o ł o w i e dostało.



KLUB PRZYJACIÓŁ P. SIMPSON:

Powstał „Klub Przyjaciół
Pani Wally Simpson",
Który dziś już liczy
Coś siedem tysięcy.
Pani Simpson pono
Z tego się weseli —
Za to Edward pyta:
Czy to nie z a w i e l e?



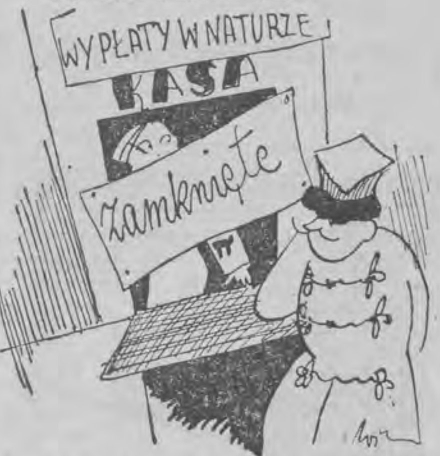
STRAJK SZEWCÓW:

Warszawskie szewczyki
Buty szyć przestali —
Prosili, grozili —
I zastrajkowali.
A zawsze mówiłem:
Warszawo, zmień no się!
Gdy tak dalej pójdzie,
Będziesz chodzić boso!



ZIMA W ZAKOPANEM:

W Zakopanem zjazdy,
Slalom — jeśli chcecie.
Tylko, miast na nartach,
Zjeżdża się na grzbiecie.
Zjazd to „pokazowy",
Pokaz, lekcja, schemat,
Pokazują bowiem —
Jak się jeździć nie ma.



KAPITAŁY:

Należały nam się
Od Niemców miliony,
Które jakoś dotąd
Były „zamrożone".
Zamiast nich — surowce
Niemcy dać gotowe,
Wiedząc, że lubimy
Wieść życie s u r o w e.

Wiersz: **Stanso.**



ŻEŃ SIĘ, JASIU...

Mówią, że jak wszędzie,
Kto się dziś ożeni,
Dostawałby za to
Coś w rodzaju premii.
Zawszem do małżeństwa
Miał dobry stosunek
Lecz mnie nieco Wita
Przestraszył rysunek.

Ilustr.: **Wit. Gawęcki**

Gdy nasi „robią" w poezji...

Brr, brr, bum, bum...

Łódź, 12 marca.

„Przyjdę do was cicho na skrzydłach anioła,
na niciach złotych utkanych **ze chmur...**"

Takim to utworem zaczyna się tom „poezji" (koniecznie w cudzysłowie) p. Benedykta Szeftla pt. „Akordy" (Łódź 1937, wydawca Henryk Szpakiewicz, przedmowa Janusza Ikrzewskiego). Pan Szeftel jest łodzianinem, mniejsza o to, że jest również Żydem. A więc nasz kochany kominogród wydał na świat jeszcze jednego poetę. Cieszy się o miasto protestów i plajt, nie jesteś takie biedne, kiedy na twych zabłoconych brukach zakwita raz poraz nowy bard i piewca twych wdzięków. Pan Janusz Ikrzewski w pięknej przedmowie dużo pisze o wielkiej wartości artystycznej płodów p. Szeftela i o niemniej wielkiej ich głębi.

Ano, zanurzmy się w te „głębie".

Po niciach **ze chmur** przejmuje do głębi dusze następujący czterowiersz p. t. „Modlitwa" (str. 6).

„I abym wszędzie był zrozumiany,
Daj Boże mi tyle spokoju,
Abym ukoić mógł ludzkie rany
I pracować dla wszystkich bez znoju."

Hm... Ależ to poprostu leniuch **z** pana, panie Szeftel. Pracować **bez** znoju? A może tak jakieś pośrednictwo, forsę pożyczać na procent, co? Taka „praca" to oczywiście bez znoju i tak asof po żydowsku.

A fe, panie poeta, tak **odrazu się** wydawać ze swego niearyjskiego pochodzenia. No, zobaczymy dalej. W wierszu **„Bunt"** (str. 8) **p. Szeftel** woła:

„**Rozsypię** wszystko i **dłońmi** rozkruszę,
Wolą swoją przebiję tory.

Żadna walka wówczas mnie nie wzruszy,
Dwunogich istot rozbiję nory!"

Hola, hola, proszę pana, toż to kryminał! „Dwunogich istot rozbijać nory?" Ile pan ma nóg? Dwie? No widzi pan. Jak pan sobie rozbije norę (rozumieć należy oczywiście dom), to gdzie pan będzie pisał swoje wiersze? Pod gołym niebem? A jak będzie mróz i deszcz to co? Kataru pan dostanie, kochany panie, albo zgoła grypy i tyle. A myśli pan, że policja to pieprz? Za kark by pana do ciupy wsadzili i posiedziałby pan ze dwa latka jak ulał. Nie warto, stanowczo nie warto.

Ale panie, co pan wyrabia w tym „Peanie"? (str. 16). (Widzi pan, nawet do rymu, jaka ta poezja zaraźliwa). Mówi pan: „każdy szelest jak szmer ciała". Przepraszam jaki szmer? I czyjego ciała? A może rzecz dzieje się w nocy i „ciało" to śpiąc wydaje szmery? Pisze pan dalej: „Ja nic nie znaczący nędzny poeta". — No, na tego poetę to zgoda, ale panie, jak z tym szmerem? Aaa, pan nawet bawi się w „PIMA"? Ale coś u pana nie klapuje w tej „Przepowiedni burzy".

„Już deszcz pada
tnie ulewa
grzmot zaśpiewał
błyskawica!
Strach na ulicach
Brr... brr... brum... brum..."

To chyba w narzeczu plemienia Kwak-Kwak? Czy tak?

Uuuu... A tu coś specjalnie dla mnie, „W odpowiedzi dziennikarzom" (str. 25).

„Kto mnie zrozumie
W trudzie i szumie
W noc ciemną i dzień
Gdy ogarnia mnie leń".

No widzi pan, nie mówiłem, że tam coś jest z tym lenistwem? Nie, panie, ja naprawdę nie rozumiem, w jaki sposób pana ten „leń" ogarnia. A może to jakiś kumpel niecnota? No to panie w ryło faceta. Co ma panu barbulić i w natchnieniu przeszkadzać!

O jej! A tu znowu:

„Moja tęsknota
Jak dumna kokota
Ciała części rwie
Grozi, drwi i zwie".

A to ci babsztyl (tylko czy tęsknota, czy kokota?). A może pan jej co winien? Przyznaj no się pan.

Pomnik się panu marzy? Wiem ja wiem, „Pomnik" (str. 28).

„I pomnik mój szary człowieku
Zdobyty za cenę mojej krwi
Promieniem będzie w cieniu wieków
Zwycięstwem ducha wśród kaskady drwin."

A co? Udało się Tuwimowi drapnąć 10 tysięcy złotych od naiwnych łodzian, to pan jego współplemieniec ma być gorszy? Tylko śmiało, śmiało panie Szeftel. Jak pan się uprze, to może Kościuszkę przeniosą gdzie indziej, a panu na Placu Wolności pomnik ukropią jak się patrzy. Należy się, no nie?

Oooo... a tu już bardzo źle. Pisze pan („Wyznanie" str. 38).

„Przyszedłem dziś do ciebie chory
Tyś pieszczot mych czekała
Lecz zamiast łaski i pokory
Tyś rozczarowań dziś doznała."

Rzeczywiście. Biedaczka czekała na pieszczoty, a pan przyszedł chory i... nastąpiło przykre rozczarowanie. Bardzo jej współczuję. Ale po kiego diabła pan przyszedł do niej, będąc chory? Nie trzeba było się wstrzymać? A może panem miotała zazdrość, ta o której pan pisze (str. 39).

„Zazdroszczę ptaszkowi, który leci z drzewa na drzewo
Zazdroszczę wiatrowi, który **pląsa się i żali**".

I tak dalej, i tak dalej...

Czyż te próbki żydowskiej (po polsku pisanej) poezji nie wołają o pomstę do nieba? Czyż niema już nikogo, ktoby chronił naszą piękną mowę od tego rodzaju tortur i okaleczeń?

Istnieje miejsce odosobnienia dla przestępców politycznych, a czyż powyższy fakt nie krzyczy o miejsce odosobnienia dla tych wszystkich co w tak bestialski sposób znęcają się nad naszym językiem.

K. D.



PRACA POLSKA

Pocieszające wieści z Małopolski

Robotnicy małopolscy garną się do szeregów „Pracy Polskiej“

Lwów, 13. 3. W niedzielę 7 bm. odbyło się w Kamionce Strumiłowej w sali „Sokoła“ organizacyjne zebranie oddziału „Pracy Polskiej“ dla miejscowych pracowników przemysłu drzewnego. Jak wiadomo w Kamionce Str. jest kilka tartaków, których właścicielami są Żydzi, a pracownikami Polacy i Rusini. Na zebraniu zjawiło się około 300 osób, z których około 100 przystąpiło do „Pracy Polskiej“. Referat główny wygłosił delegat lwowskiego okręgu „Pracy Pol.“ p. Fischer, z miejscowych zaś pp. Turczyński i Dudek, ze Stronnictwa Nar. p. Schindler i kpt. Biliński.

Robotnicy skarżyli się na wyzysk żydowskich pracodawców, którzy każą im pracować 12 — 14 godzin dziennie i płacą za to 1 zł do 2 zł, a tylko wykwalifikowani majstrowie, których jest niewiele, otrzymują od 3 do 3,50 zł dziennie.

W wyniku obrad założono oddział „Pracy Polskiej“ pracowników przemysłu drzewnego, którego przewodniczącym został robotniczy działacz miejscowy p. Stanisław Josephi. Wobec wielkiego zainteresowania wśród miejscowych robotników budowlanych, postanowiono założyć w Kamionce Strumiłowej osobny oddział dla tych robotników.

Równie pocieszające wiadomości nadchodzą z powiatowego miasteczka Radziechowa. Są tam 4 tartaki i 1 młyn wszystko w rękach żydowskich. Robotnicy Polacy byli w tych przedsiębiorstwach tak wyzyskiwani, że musieli wreszcie zastrajkować. Strajk okupacyjny trwał cały tydzień i skończył się zwycięstwem robotników w dniu 5 bm. Na skutek interwencji prezesa „Pracy Polskiej“ ze Lwowa prof. Szklarczyka w sprawę wdał się wojewódzki inspektorat pracy i miejscowy starosta. Robotnicy — w liczbie 120 — osiągnęli swoje żądania: umowę zbiorową, 8-godzinny dzień pracy i podwyżkę płac.

Zebrania

Dziś, w niedzielę odbędą się zebrania „Pracy Polskiej“ w następujących miejscowościach:

SZOPIENICE. Wielkie zebranie publiczne, o godz. 15.

PAWŁÓW. Zebranie członkowskie, o godz. 14 w lokalu p. Lesza. Obecność członków pożądana.

MICHAŁKOWICE. Zebranie członkowskie. Obecność członków pożądana.

BYTKÓW. Zebranie członkowskie, na które o liczny udział członków i sympatyków zaprasza zarząd.

CHORZÓW I.

Związek Właścicieli Pojazdów zwołuje na dzień 21. bm. nadzwyczajne walne zebranie, na którym uchwalone zostanie przystąpienie w całości do Zjednoczenia Z. Z. „Praca Polska“. „Praca Polska“ ze swej strony będzie starała się otworzyć hurtową sprzedaż paszy. Nadmienić należy, że Związek Właśc. Poj. liczy ponad tysiąc członków.

SKIERNIEWICE

W dn. 14. bm., o godz. 11 w lokalu przy ul. Rawskiej 37, odbędzie się ogólne zebranie członków Zw Zaw. Prac. Przem. Szklanego „Praca Polska“. Ze względu na ważność obrad, uprasza się wszystkich członków o punktualne i bezwzględne przybycie.

PABIANICE

Zw. Zaw. „Praca Polska“ oddział w Pabianicach urządza w niedzielę, dn. 14. bm., o godz. 11,30 przed poł. w sali kina Oświatowego przy ul. Gdańskiej wielkie zebranie, na którym prezes zarządu okręgowego p. Szulc z Łodzi omówi kwestje robotnicze w ustroju narodowym oraz sekretarz zarządu głównego p. Budda z Warszawy wygłosi referat pt. „Związki zawodowe, a kwestja robotnicza“.

ŁÓDŹ

Zarząd główny Związku Pracowników Przemysłu włókienniczego „Praca Polska“ w Łodzi wzywa wszystkich członków, delegatów, mężów zaufania oraz apeluje do sympatyków, aby nie łamali solidarności robotniczej z majstrami fabrycznymi i nie zajmowali miejsc strajkujących majstrów w Widzewskiej Manufakturze.

Imponująca manifestacja „Pracy Polskiej“ na Śląsku

Sprawa 6-godzinnego dnia pracy, komunizm i t. d.

Chorzów. W niedzielę, d. 28 lutego o godz. 16-tej odbył się w Chorzowie na sali Katolickiego Domu Związkowego wiec publiczny Z. Z. „Praca Polska“. Sala przepełniona była po brzegi członkami i sympatykami „Pracy Polskiej“. Po zagajeniu wiecu przez p. prez. Staśkowiaka, głos zabrał p. Nowicki, który jasno scharakteryzował sytuację w górnictwie polskim, nawiązując przy tym do sześciogodzinnego dnia pracy, którego ze szkodą polskiego robotnika domagają się socjaliści i komuniści.

Następnie przemawiał p. Zymła z Czeladzi na temat komunizmu. Przemówienie jego nacechowane dowcipną ironią pod adresem przywódców socjalistycznych i komunistycznych, wywołało burzę oklasków. Jako trzeci przemawiał p. Franiel z Piekar Śląskich, który w przemówieniu na temat szkodliwej działalności związków zawodowych oraz nawiązując do deklaracji p. Koca spowodował wielkie poruszenie wśród zebranych, którzy masowo zgłaszali się w dyskusji.

Między innymi pp. Szweda, Lech, Stokłosa, Frąckowiak, Habik, Czechak i inni. Niefortunnie i katastrofalnie wypadło przemówienie jednego z działaczy B. B. W. R. p. Drzęza, urzędnika policji miejskiej, który silił się nad przekonaniem zebranych co do wartości deklaracji p. Koca. Wygwizdany przez zebranych opuścił zebranie. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych, oraz hasłem „Szczęść Boże“.

Życie organizacyjne

SUCHA GÓRA

W niedzielę, dn. 7. bm., o godz. 14 odbyło się tu zebranie członkowskie Z. Z. „Praca Polska“. Przemówienie wygłosił delegat okręgowy p. Białas, który przedstawił kwestię robotniczą i program Obozu Narodowego. W dyskusji nad referatem omawiano m. in. deklarację płka Koca. Zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże“!

PIEKARY RUDNE

W minioną niedzielę, o godz. 16 odbyło się tu zebranie Z. Z. „Praca Polska“ Przewodniczył p. Sadłoń. Delegat okręgowy p. Białas wygłosił obszerny, treściwy referat. Omawiano również deklarację płka Koca. Zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże“.

MIKOŁÓW

Odbyło się tu w dn. 7. bm., o godz. 18 zebranie członków Z. Z. „Praca Polska“. Zagaił p. Gierlatka, referat wygłosił p. Frąckowiak z Chorzowa. Po krótkiej dyskusji i przyjęciu kilku nowych członków zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże“.

KATOWICE

W miniony poniedziałek, o godz. 16 odbyła się w lokalu Hotelu „Hospiz“ konferencja prezesów oddziałów Z. Z. „Praca Polska“ okręgu śląskiego przy obecności 39 delegatów. Po obszernych sprawozdaniach wybrano komisję, złożoną z trzech osób celem opracowania regulaminu. Po wyczerpującej dyskusji zakończono konferencję hasłem „Szczęść Boże“.

ZDUŃSKA WOLA

W niedzielę minioną odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodowego organizacyjne zebranie Z. Z. „Praca Polska“ sekcji sezonowców przy udziale przeszło 150 robotników sezonowych. Referat na temat doli robotnika w ustroju socjal - komunistycznym — a w ustroju narodowym wygłosił p. kpt. „Grzegorzak z Łodzi, po czym większość zebrania zgłosiła swój akces do Z. Z. „Praca Polska“, składając deklarację i wybierając z pośród siebie zarząd. Należy zauważyć, że na zebraniu zjawiła się bojówka socjalistyczna w sile 20 ludzi, chcąc je rozbić. Dzięki stanowczej postawie narodowców usiłowania socjal - komuny spełzły na niczem.

NOWY SĄCZ

W sobotę, 6. bm. odbyło się w lokalu własnym przy licznym udziale członków zebranie Z. Z. „Praca Polska“, poświęcone aktualnym zagadnieniom.

Ważne dla wszystkich pracujących w Rybniku i okolicy.

W ubiegły wtorek zostało uruchomione biuro sekretariatu powiatowego Z. Z. „Praca Polska“, które mieści się w Rybniku przy ul. Raciborskiej w domu, gdzie znajduje się także sekretariat powiatowy Obozu Wszechpolskiego. Wszystkim zainteresowanym udziela się wszelkich informacyj, dotyczących organizacji, obrony zawodowej. Ponadto mogą zgłaszać zapotrzebowanie na referentów na zebrania związkowe. Wobec zamiaru przeprowadzenia przez zarząd powiatowy „Pracy Polskiej“ w niedługim czasie specjalnego kursu referentów, zaleca się jaknajliczniejsze zgłaszanie się chętnych, którzy chcą być dobrymi mówcami i szermierzami wdzięcznej pracy uświadamiającej.

„Praca Polska“ w Pabianicach

Pabianice. W sobotę dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Str. Nar. przy ul. Pułaskiego 13/14 odbyło się miesięczne zebranie Zw. Zaw. „Praca Polska“ oddział w Pabianicach. Wobec licznie zebranych zagaił zebranie prezes p. Gabrjończyk. Po odczytaniu przez sekretarza p. Komorowskiego wygłosił p. Gralla referat na temat zagadnień robotniczych, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Poruszano sprawę przewidzianego strajku ogólnego w przemyśle włókienniczym, który został odłożony na czas poświąteczny. Podano do wiadomości skuteczne wyniki interwencji delegata „Pracy Polskiej“ w różnych firmach.

Z notatnika

Plecie trzy po trzy...

W swoim czasie, z racji bezmyślnego czepiania się i demagogicznych wystąpień przeciwko radnym narodowym w Łodzi, zwróciliśmy „Kurierowi Łódzkiemu“ uwagę, że — komu, jak komu — ale szlachetnemu organowi „Wimy“ i zbankrutowanej „sanacji“ nie przystoi udzielać rad... radnym narodowym. „Kurier Łódzki“ za tę skromną uwagę obraził się na nas (wielkie zmartwienie!) i długo trzymał się w „rezerwie“. Coś go jednak musiało zdenerwować, bo oto w numerze z dnia 12 bm. wyczytaliśmy nową „filipkę“:

„Jest rzeczą więcej niż pewną, że roboty prowadzone być muszą. I że kredyty na ten cel się znajdą.

„Pocóż więc ta demagogia, że jedna z frakcyj w danym wypadku Obóz Narodowy, uniemożliwia zatrudnienie największej liczby bezrobotnych, czy rozpoczęcie robót wogóle?“

Demagogia? Powiedzieliśmy już raz, że „Kurier Łódzki“ mierzy wszystkich innych ludzi — swoją miarą i dlatego plecie trzy po trzy... Czy długo jeszcze? Żydzi takie głupstwa chętnie czytają — ale czy o takich czytelników „Kurierowi Łódzkiemu“ chodzi? Dla tych chyba wystarczą ogłoszenia żydowskie?

*

Żydowsko-socjalistyczny „Łodzianin lubi pisać „prawdę“. W ostatnim numerze tego czasopisma czytamy:

„Wyjaśnienie

„W związku z notatką zamieszczoną we wczorajszym „Łodzianinie“ w sprawie strajku w Kochanówce wyjaśniamy po sprawdzeniu źródeł, iż informacja, jakoby ks. Olesiński polecał łamistrajków do pracy w Kochanówce całkowicie nie odpowiada prawdzie.

„W związku z powyższym ks. Olesińskiego **za wyrządzoną mu mimowoli krzywdę przepraszamy.“**

Znowu nałgali i musieli odszczekać.

Czy „Łodzianin“ pisze „prawdę“? Naturalnie — tylko „prawdę“.

Czy Żydzi kiedykolwiek kłamali?...

OSA

SPRAWY KOBIECE

TRZY MODELE WIOSENNE

Już wiemy, jaka obowiązywać będzie sylwetka w bieżącym sezonie, jakie tkaniny są modne i jakie kolory. Kobietom, które na wiosenne odświeżenie sylwetki dysponują sporą sumką pieniędzy, nie będzie trudno dokonać wyboru. Pomyślmy więc o tych, dla których sprawienie nowego płaszcza, kostiumu, kompletu czy sukni pozostanie tylko marzeniem. Oto trzy dla nich modele: najpierw śliczny i świeży śnieżnej białości kołnierzyk, obszyty haftem na skromnej, ciemnej sukience. Modne są, jak widzimy, znowu wszelkiego rodzaju sztuczne biżuterie; duża broszka, spinająca kołnierzyk, doda efektu, przez co stara sukienka małym kosztem tak się odświeży, że wystarczy najzupełniej na chłodne jeszcze dni wiosenne. Druga





fotografia przedstawia model ślicznej bluzeczki, robionej szydełkiem, do wykonania bardzo łatwej. Moda wiosenna faworyzuje w dalszym ciągu trykotaże ręczne i fabryczne.

Na trzeciej fotografii widzimy elegancki kostium wiosenny w dwóch kontrastowych kolorach. Sprawienie takiego kostiumu nie będzie bardzo kosztowne. Do starej pódnicy kupujemy nowy żakiet z grubej wełny i — kostium gotowy. Nowością nadchodzącego sezonu będzie uwydatnienie tak przy kostiumach, jak i płaszczach wszystkich szwów. Będą one obszywane skórą lub lakierem, lub haftowane grubym ściegiem w kolorze, odmiennym od całości. Nasz model żakietu ma właśnie haftowane grubą wełną szwy, co wygląda naprawdę efektownie.

Na łódzkich bezdrożach

„Kresowe" drogi — Historia o koniu na Podleśnej - Rzeki brak, ale powodzie bywają Czemu się tak dzieje?

Łódź, 13 marca.

Kresowe drogi mają swą sławę. Nie darmo się mówi „beznadziejny jak droga na Polesiu"... Łodzianin może dodać, że na Polesiu Konstantynowskim!

Lecz nie narzekajmy na Polesie Konstantynowskie. Tam jeszcze nie jest tak źle. Są gorsze okolice! W każdym razie trudno powiedzieć, gdzie drogi są bardziej rozlewne i przepaściste, na Kresach, czy na kresach Łodzi...

Trębacka, Niciarniana, Mazowiecka, Inflancka... Takich koszmarnych ulic jest tu w Łodzi moc. I nazywają się odpowiednio.

Na Karpiej — karpie można hodować.

Folwarczna — podobna jest do zoranych ugorów.

Strumykowa — jest właściwie łożyskiem wesoło szemrzącego strumienia.

Jęczmienna — bardziej się nadaje do wysiewania na niej jęczmienia, niż do chodzenia po niej.

Doły — istotnie z dołów się składa.

Smutna — jest rzeczywiście bardzo smutna...

Ale łodzianie to ludzie wytrwali. Żyją mimo wszystko! Uparcie brną po przez doły i bagna, jak ptaszki skaczą z kamyka na kamyczek i wesoło szczebiocą!

— Pani Marcinowa uważa, dziś tylko do kolan sięga...

— Skacz, sąsiad, w prawo, bo tu kamień już zupełnie wlazł w błoto...

— Piszczatowski wczoraj kupił kalosze, ale jak go sąsiedzi z bajora wyciągali, to mu kalosze na dnie zostały...

Łodzianin, przeniesiony nad Prypeć czy Stochód, czułby się tam, jak u siebie w domu. Te same bagna i topiele, ten sam miły zapaszek gnijących wód...

Podobno przed kilkudziesięciu laty, gdy jeszcze na miejscu dzisiejszej Łodzi zielone lasy szumiały, na miejscu dzisiejszej ulicy Podleśnej koń się chłopu wraz z wozem utopił, a dziś?... Na Podleśnej możeby się już nie utopił, ale na Solcu... Kto wie?



Ulica Tomaszewska w Łodzi.

Gdy mieszkańcy Warszawy, Wilna czy Bydgoszczy w czasie wiosennych przyborów wód obawiają się powodzi, wiedzą, za co cierpią. W lecie mają plażę i kąpiel, „słusznie" więc wiosną mogą się trochę poniepokoić. Lecz za co cierpią od powodzi łodzianie?!!!

Rzeki brak. Na wiosnę zaś zalewa całe dzielnice aż po pierwsze piętro!

Bałutka, kochana bałamutka, latem tylko śmierdzi jak nieszczęście. Ślepa kura ją przeskoczy... A wiosną, ho, ho!

Ale rzeki wiosną czy jesienią, małe czy wielkie, są zjawiskiem normalnym. Natomiast, żeby ludzie na środku jezdni (nie wiadomo czemu tak nazywanej, bo nikt przejechać tamtędy nie może) — otóż żeby ludzie na środku jezdni grzęźli w glinie jak muchy w syropie! To już normalne jest tylko w Łodzi...

Czemu tak się dzieje?

Miasto przemysłowe, bogate, płacące wielkie podatki, nie może się zdobyć bodaj na wybrukowanie ulic polnym kamieniem!

Poznań stać, Warszawę, Lwów, nawet ubogie Wilno stać!

A w Łodzi ulice zupełnie jak w Kłaju czy Grządkiej Wólce!

Mówi się, że Łódź tak szybko się rozbudowywała, że nie zdążono ulic porządnie zabrukować. Wygląda to na rację, ale dostateczną racją nie jest. Weźmy na przykład Bydgoszcz. Miasto wprawdzie stare, ale dawniej zajmowało ledwie drobną część tego obszaru, co dziś. A jednak ma pierwszorzędne kostkowe bruki! Nie, tu musi istnieć inny powód. Pewno taka już jest „natura" łodzian, że im w bajorach „najzdrowiej" i „najdogodniej" (?). Wiadomo, kurzu takiego nie ma!

Ale porzućmy żarty. Te wszystkie „kresowe" ulice Łodzi są czymś dopraw dy niezrozumiałym i beznadziejnie smutnym. Są one dowodem tego, że Łódź nie umiała i po dziś dzień nie umie rządzić się swym groszem podatkowym. Jak woda płyną podatkowe pieniądze i jak woda pozostawiają po sobie jeno muł na rozmaitych Smutnych, Folwarcznych i Wołowych...

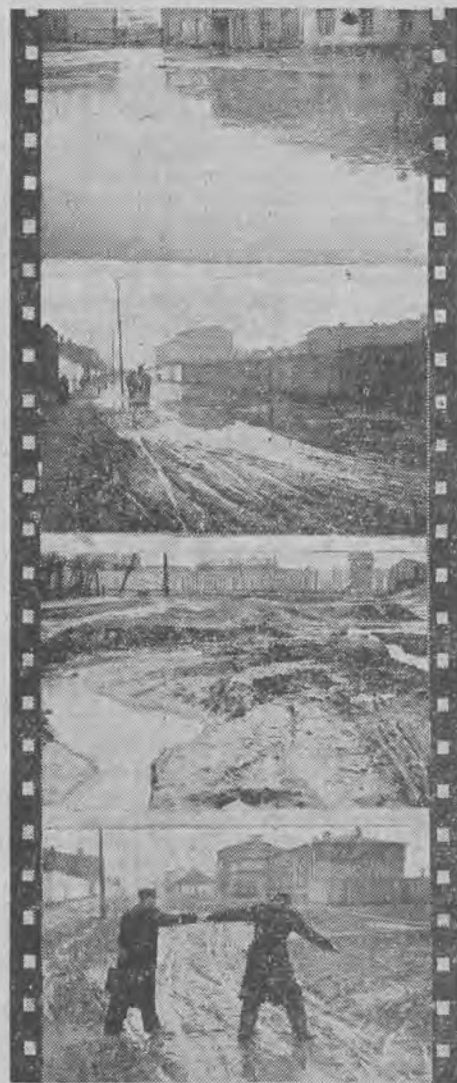
Nie tak dawno, bo parę tygodni temu, na jednej z tych „głębokich" ulic zdarzył się taki wypadek. Zachorowało dziecko. Wezwany lekarz nie mógł dojechać do domu chorego i musiał brnąć kawał drogi po straszliwym błocie. Gorzej było później. Zaszła konieczność wywiezienia dziecka do szpitala! Z dzieckiem na ręku trudno czepiać się płotu czy skakać z kamienia na kamień. Niosła je tedy matka do taksówki, dosłownie brnąc po kolana w straszliwym błocie.

A teraz z innej dziedziny. Człowiek jest człowiekiem, młodość ma swe prawa, nawet przy ulicy Strumykowej. I otóż wyobrażamy sobie kogoś, kto stamtąd wybiera się na zabawę. Wkłada pantofelki czy lakierki (człowiek jest człowiekiem; nawet w dzisiejszych, kryzysowych czasach nie lubi iść na zabawę w długich butach)... i teraz wychodzi na ulicę!

A jednak ludzie i stamtąd chodzą na zabawy...

A może i nie chodzą? Może mieszkają jak troglodyci...

Czas z tymi nieporządkami skończyć!



Gdy deszcz popada, ulice Łodzi zamieniają się w bajora. „Piękne" widoki ulic łódzkich (od góry): Inflancka, Karpia, Trębacka i Doły

Przepisy i rady

Narazie pościmy...

Żur żytni domowy: Wsypać w kamienny polewany garnek żytniej razowej mąki zalać przegotowaną letnią wodą, dając na każde czubate 4 łyżki mąki, szklankę wody. Zawiązać garnek papierem, który trzeba ponakłuwać szpilką, by powietrze miało dostęp. Postawić w cieple. Po trzech dniach kwas jest gotów do użytku. Żur, czyli barszcz żytni, można przyrządzić w dwojaki sposób: czysty i zabielany.

Żur czysty. Zagotować wodę, dodając dwa listki bobkowe, kilka ziarn ziela angielskiego, kilka ziaren pieprzu, cebulę, przekrojoną na cztery części. Osolić do smaku. Gotować pół godziny na wolnym ogniu, pod przykryciem, przecedzić, zaprawić kwasem żytnim do smaku, zlewając kwas z garnka do rondla przez bardzo gęste sitko. Okrasić drobno krajanymi skwareczkami słoniny i jeszcze raz zagotować.

Żur zabielany. Przygotować żur jak podano powyżej. Na wydaniu zaprawić świeżą kwaśną śmietaną. Nie krasić słoniną. Do żuru, zarówno czystego jak zabielanego, podaje się ziemniaki smażone.

...a na święta szynka

Gotowanie szynki. Szynkę litewską namoczyć na 24 godz., masarską na 2 godz., włożyć do gorącej wody (by zanurzyła się) i gotować na wolnym ogniu pod przykryciem 2—3 godz. (zależnie od wielkości i uwędzenia). Próbować ostrym patyczkiem, czy miękka. Po ugotowaniu wyjąć z wody, położyć na większym półmisku lub misce, wlać trochę wywaru i od czasu do czasu polewać nim szynkę, aż zupełnie ostygnie. Tak postępując, otrzymamy szynkę soczystą i smaczną. Przegotowana będzie sucha i twarda. Razem z szynką można ugotować ozory i kiełbasę. Szynkę w małym kawałku gotuje się w ten sam sposób, lecz krócej, można zaszyć w płócienną ściereczkę.

Pieczywo

Baby świąteczne. 1 kg. mąki, 8—10 dkg drożdży, 1/2 ltr. mleka, 25 żółtek, 35—40 dkg cukru, 30 dkg masła, laska wanilii, 1 dkg migdałów gorzkich, 5 dkg rodzynek, łyżeczkę soli.

20 dkg mąki zaparzyć mlekiem, rozetrzeć dobrze, dodać drożdże roztarte z łyżką cukru, 20 dkg mąki i letniego mleka tyle, by rozczyn był jak dobra śmietana. Po wyrośnięciu dodać sól, żółtka ubite na parze, cukier, resztę mąki i mleka tyle, aby ciasto było walniejsze niż na placki. Po wyrobieniu dodatków wlać letnie stopione masło, zapachy i wyrabiać, aż ciasto odstanie od rąk i naczynia. Włożyć wymyte i obsypane mąką rodzenki, posypać lekko mąką, przykryć i postawić w cieplem miejscu. Po wyrośnięciu włożyć do form wysmarowanych masłem i wysypanych bułeczką (trzy czwarte formy). Gdy wyrośnie do pełnej formy, posmarować jajem i wstawić do średnio gorącego pieca mniej więcej na 30—45 minut. Wyjmować z formy po lekkim ostygnięciu.

Niedrogi placek. 2 kg mąki, 10 dkg drożdży, 3/4 do 1 ltr. mleka, łyżeczka soli, 10 całych jaj, 40—50 dkg cukru, 30 dkg masła (można dać trochę smalcu), wanilia lub skórka cytrynowa, 10 dkg rodzynek (trochę skórki pomaraczowej).

Placek można robić bez zaparzania mąki. Zrobić rozczyn, po wyrośnięciu dodać całe jaja rozbite, resztę dodatków i wyrabiać jak wyżej. Masło można dać nietopione. Blachę nasmarować masłem i wysypać bułeczką, ciasto włożyć pół formy. Przed wstawieniem do pieca posmarować jajem i posypać kruszonką, po upieczeniu zaś miałkim cukrem.

Kruszonka: 10 dkg mąki, 5 dkg masła i 5 dkg drobnego kryształu. Wszystko razem wysiekać tasakiem.

Babka migdałowa podolska. 12 dkg masła, 5 żółtek, 1 1/2 szkl. cukru, 40 dkg mąki pszennej, 1 szkl. mleka surowego, 3 łyżeczki kremotartari, 1 łyżeczkę sody, 20—25 migdałów gorzkich lub 1/2 flaszki olejku migdałowego, 5 białek — piana.

Masło, cukier i żółtka dobrze utrzeć, potem dodać resztę dodatków, porządnie wymieszać, włożyć pianę, wlać do formy wysmarowanej masłem i wysypanej tartą bułeczką i piec około godziny.

Z radia

Występ nowej orkiestry

Łódź, 13. 3. Łódzka Orkiestra Rozrywkowa pod dyrekcją Nagujewskiego, prof. Konserwatorium Heleny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej poraz pierwszy zadebiutowała w łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia, dając społeczeństwu chrześcijańskiemu audycję muzyczną, składającą się przeważnie z utworów kompozytorów polskich. Wielu z radiosłuchaczy zastanawiało się na pewno nad tym, co to za kolosalna zmiana w programie. Czyżby Żydzi stali się odrazu tak „wielkimi" Polakami i gorliwie popierali rodzimą sztukę?

Dowiedzieliśmy się dopiero od jednego z członków wymienionej orkiestry rozrywkowej, że jest to mała orkiestra salonowa Związku Muzyków Chrześcijan „Praca Polska", składająca się z 12 osób. Ucieszyło nas to niezmiernie, że po tak długich oczekiwaniach usłyszeliśmy nareszcie polską orkiestrę na falach eteru. Jesteśmy dumni z tego, że w tej nieszczęśliwej Łodzi, w której od zarania Niepodległości naszej Ojczyzny Żydzi przywłaszczyli sobie rolę krzewienia kultury muzycznej, dziś im stopniowo już się te wpływy w dziedzinie sztuki odbiera. Wierzymy w to mocno, że w niedalekiej przyszłości pod naciskiem społeczeństwa polskiego nastąpi przełom na polu propagowania sztuki i Polacy chwycą za ster, a wówczas nie będzie ani jednego utworu polskiego pisanego ręką naszych mistrzów rodaków, któryby Polakom nie był znany, a co najważniejsze nie był słyszany jedynie dlatego, że się nie podoba Żydom.

Jako żywy przykład niech posłuży symfonia charakterystyczna Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego. Kompozytor spółczesny Chopina (1807—1867) romantyk. Dzieło to bezprzecznie wartościowe, lecz niestety przez kilkadziesiąt lat szerszemu ogółowi społeczeństwa polskiego w Łodzi nie było znane. Dzięki Zw. Muzyków Chrześcijan „Praca Polska" mieliśmy wyjątkową okazję zapoznać się z tym prawdziwym arcydziełem wykonanym przez chrześcijańską orkiestrę tego Związku po raz pierwszy w Łodzi. Symfonia została przyjęta przez nagromadzoną wówczas publiczność z wielkim aplauzem, czego najlepszym dowodem jest to, że będący na inauguracji koncertu przedstawiciele oświaty i kultury zarządu miejskiego w osobach pp. Naczelnika Waltratusa i kierownika Piotrowskiego gratulowali zarządowi Związku Muzyków tak poważnego sukcesu, a po kilku dniach Zarząd Miejski oświaty i kultury zamówił koncert w naszym Związku Muzyków, prosząc o powtórzenie tej pięknej symfonii.

Koncert powyższy odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 11,30 w sali śpiewaków przy ul. 11 Listopada 21.

Społeczeństwo polskie wyraża wydziałowi za to wielkie uznanie. Mamy już teraz na terenie Łodzi dwie orkiestry. Mianowicie: dużą orkiestrę symfoniczną składającą się z 65 osób i małą orkiestrę salonową, liczącą 12 osób. Mała orkiestra otrzymała nazwę od dyrekcji tutejszej rozgłośni Polskiego Radia jako orkiestra rozrywkowa pod dyrekcją Br. Nagujewskiego. Skąd się wzięła ta orkiestra szpiker łódzkiej rozgłośni nie nadmienił, nie chcąc widocznie narażać się Żydom, ponieważ jest to zespół czysto chrześcijański. Utwory grane podczas audycji małej orkiestry w dniu 7 marca br. od godziny 19.45 do 20,20 były ładne i nadzwyczaj melodyjne, z których na podkreślenie zasługują: piękny boston nieznanego kompozytora, Sen na Wiśle i brawurowi polonez Kurpińskiego Witaj Królu. Młody dyrygent prof. Nagujewski jest człowiekiem o wysokiej kulturze i dużym intelekcie muzycznym. To też odrazu postawił swoją orkiestrę na wysokim poziomie. Każdy utwór był sub-stosowanie niuansów doprowadzało do bardzo efektownego wykonania wszystkich utworów. Orkiestrę tę bez przesady można zaliczyć do czołowych zespołów w Polsce.

Życzymy Związkowi Muzyków Chrześcijan dalszej owocnej pracy nad podniesieniem zarówno dużej jak i telnie zagrany, a przy tym umiejętne małej orkiestry do najwyższego poziomu artystycznego.

Zwracamy się z apelem do rozgłośni Pol. Radia o nadawanie koncertów polskich orkiestr, by muzycy Polacy nie potrzebowali walczyć o swoje placówki kulturalne w rodzinnym kraju.

RADIOSŁUCHACZE.

Zgierz broni się przed zalewem żydowskim

Z Komitetu Tygodnia Propagandy chrześcijańskiego rzemiosła, handlu, przemysłu i zawodów wolnych w Zgierzu

Zgierz, 13. 3. Celem przyczynienia się do wzmocnienia pod względem gospodarczym społeczeństwa polskiego w Zgierzu został zorganizowany specjalny Komitet Tygodnia Propagandy chrześcijańskiego rzemiosła, handlu, przemysłu i zawodów wolnych. W ramach tego Tygodnia będzie przeprowadzona propaganda na rzecz popierania chrześcijańskich placówek gospodarczych.

Obowiązkiem każdego Polaka myślącego i czującego po polsku jest solidaryzowanie się z hasłem: „Musimy spolszczyć nasze gospodarstwo narodowe". Odnosimy się z apelem, aby wszystkie zakupy czynić wyłącznie u chrześcijan. Trudną tą pracę musimy wykonać zdecydowanie i poważnie. Nikomu nie molno wyłamywać się z solidarności.

Tydzień trwać będzie od 14 marca br. do 21 marca br. włącznie. Na program Tygodnia złożą się:

1. Niedziela dnia 14 marca br. o godz. 11 rano w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo na intencję gospodarstwa narodowego. Po nabożeństwie o godz. 12,30 w sali Tow. Śpiew. „LUTNIA" ul. Pierackiego 2, zebranie gospodarcze, na którym przemówienia wygłoszą: ks. dr. Sz. Smażych i inni. Wszystkie cechy i organizacje gospodarcze proszone są o delegowanie na nabożeństwo pocztów sztandarowych.

2. W środę dnia 17 marca br. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu Stronnictwa Narodowego, ul. Piłsudskiego 28, odbędzie się zebranie gospodarcze, na którym przemówienia wygłoszą p. Leopold Zajączkowski i prelegent z Łodzi.

3. W niedzielę dnia 21 marca br. o godz. 12,30 w sali Tow. Śpiew. „Lutnia" ul. Pierackiego 2, odbędzie się zebranie gospodarcze dla kobiet.

Wszyscy, którym leży na sercu sprawa spolszczenia naszego handlu, rzemiosła, przemysłu i zawodów wolnych, winni zadokumentować swe stanowisko przez przybycie na powyższe zebrania i wcielanie w czyn haseł wysuwanych przez Komitet.

Szukajmy chleba dla Polaków!

Ważny apel Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi

Łódź, dnia 13 marca.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców w Łodzi nadesłało nam poniższą odezwę z prośbą o opublikowanie:

„Do Was Polacy Chrześcijanie zwracamy się my, kupcy z gorącym apelem, wierząc głęboko, że nie przebrzmi on bez echa, że wywoła zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa polskiego wszystkich jego warstw, by zrealizować to, co dziś się stało ogólnym hasłem: „Spolszczenie handlu polskiego chrześcijańskiego, stworzenie silnego stanu mieszczańskiego".

„Oto do nas i do Was zwracają się szerokie masy, czy to przybyszów ze wsi, która ich dziś wyżywić nie może, czy to robotników miasta, którzy znaleźć pracy nie mogą i dlatego, często obarczeni liczną rodziną, ze zgrozą patrzą na powolną z głodu i chłodu śmierć swoich najbliższych przychodzą do nas i wołają: Dajcie nam pracę! Pomóżcie nam! Pożyczcie nam choć kilkanaście złotych, abyśmy mogli zacząć handlować! Wskażcie nam w jaki sposób, i jak i czym i gdzie, abyśmy mogli uczciwie zarobić na kawałek chleba, abyśmy nie potrzebowali żebrać.

„My, kupcy — Polacy z Łodzi — podjęliśmy starania o założenie Kasy Bezprocentowych Pożyczek Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego w Łodzi. Sami w miarę możności zapisujemy się na członków tej Kasy, sami zbieramy fundusze, ale to za mało. Zbyt dużo jest proszących. Dlatego też zmuszeni jesteśmy zwrócić się do Was Polacy chrześcijanie, zapisujcie się na członków tej Kasy, czy to opłacając składkę, czy to wpłacając większą sumę jako darowiznę względnie legat stosownie do statutu. Wszyscy przyłóżcie się do rozbudowy, by nikt uczciwy i pracowity nie odszedł od nas bez pomocy!

„Tymczasowe biura Kasy Bezprocentowych Pożyczek mieszczą się przy ul. Piotrkowskiej 183 w sekretariacie Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi i są czynne od godz. 9 rano do 12 w poł. oraz w środy od 6—9 wiecz.

„Dwa razy daje — kto prędko daje. Gdy każdy da choć tylko grosze, tych groszy zbiorą się sumy, które zrealizują nasze zamierzenia. Spełnijmy to o czym tak często mówimy i piszemy! Pokażmy, że słowa nasze nie są pustym dźwiękiem, ale za nimi idzie z realnym czynem całe społeczeństwo polskie.

Zarząd
Kasy Bezprocentowych Pożyczek
Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijan
w Łodzi."

Zamieszczając powyższą odezwę, wyrażamy pełne zadowolenie z podjęcia inicjatywy w sprawie utworzenia Kasy Bezprocentowych Pożyczek w Łodzi, spodziewając się, iż będzie ona służyła w całej pełni zadaniom, wytkniętym przez Str. Narodowe. Wyrażamy również życzenie, aby dla dobra wspólnej akcji nowoutworzona Kasa przyłączyła się do centrali kas, mieszczącej się w Warszawie i powołanej do życia dzięki inicjatwie Obozu Narodowego.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.). Wiceminister Szembek przyjął w sobotę posła czeskosłowackiego dra Slavika. (w)

Zjazd urzędników państwowych

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj w niedzielę nastąpi otwarcia dwudniowego zjazdu delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych. Obrady toczyć się będą w sprawach zawodowych, podatku specjalnego i zapowiedzianej rewizji uposażeń. Zjazd jest ściśle zamknięty. (w)

Aresztowanie socjalisty

Radom, 13. 3. — W dniu 12 bm. przed sądem grodzkim w Radomiu toczyła się sprawa o kradzież kawy, przeznaczonej na dożywianie biednych dzieci. Na ławie oskarżonych zasiedli Stanisław Sar i członek PPS Głąbicki Stanisław, oskarżeni o to, że w dniu 19 stycznia br. przewożąc artykuły spożywcze z Rolnej Spółki do szkoły powszechnej im. Montwiłła Mireckiego na „Glinieczek", skradli 14 paczek kawy, przeznaczonej na dożywianie biednych dzieci.

Oskarżeni do winy się przyznali. Sąd skazał Głąbickiego, członka PPS, na 8 miesięcy więzienia. Sara na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

Morderca Żyd skazany na 5 lat więzienia

Lwów, 12. 3. — Onegdaj zapadł w Złoczowie w tamt. Sądzie Okręg. wyrok, skazujący Żyda Bernarda Zuckerkandla na 5 lat więzienia za zabójstwo śp. Jana Ferensowicza, stróża rzeźni miejskiej.

Zuckerkandel, który jest rzeźnikiem, wszczął kłótnię w rzeźni z śp. Ferensowiczem. Kłótnia zakończyła się tym, że śp. Ferensowicz padł ugodzony nożem. Świadkowie zajścia nie zaobserwowali dokładnie momentu ugodzenia nożem, a ponieważ zabójca twierdził, że zamordowany sam się na nóż nadział i dowodów przeciwnych nie było, sąd wymierzył krewkiemu Żydowi karę tylko 5 lat więzienia.

Z organizacji płka Koca

Warszawa. (Tel. wł.). Ostatecznie zdecydowano komu powierzyć wydział wiejski w obozie płka Koca. Przewodniczyć zjazdowi będzie senator gen. Galica i jemu prawdopodobnie będzie powierzone kierownictwo wydziału wiejskiego. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Do akcji płka Koca zgłosiły akces parlamentarne grupy regionalne województwa krakowskiego. Akces ten jednakże nie został podpisany przez dwóch członków tej grupy, mianowicie ks. dra Lubelskiego z Tarnowa (członka Stronnictwa Narodowego), oraz przez dra Stanisława Wróblewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Jednocześnie ogłoszono komunikat, że podinżynier Kuczyński z Częstochowy nie należy obecnie do grupy województwa krakowskiego. Co to ma znaczyć, nie wiadomo. (w)

4 kwietnia — bieg „Kuriera Poznańskiego"

Tegoroczny, XVII z rzędu bieg na przełaj „Kuriera Poznańskiego" odbędzie się w niedzielę 4 kwietnia, ze startem i metą na boisku Sokola. Długość trasy wynosi około 4.500 m, startować mogą wszyscy, którzy ukończyli 17 rok życia.

Trzeci bieg młodzików o puchar „Kuriera Poznańskiego" odbędzie się również w niedzielę 4 kwietnia. Startować mogą roczniki 1920, 21 i 22 — w wieku od 16 do 17 lat. Długość trasy około 2.000 metrów, wpisowe dla seniorów 30 gr, dla młodzików 20 gr. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący komisji sportowej POZLA p. Jan Marcinkowski, Poznań, ul. Szwajcarska 5, m. 2-3.

Regulaminy biegów podamy w numerze poniedziałkowym



Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Matyldy wd., Leona b.
Poniedziałek: Longina ż. Klemensa Dworz.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Bożeny
Poniedziałek: Długomiła
Słońca: wschód 6,12 zachód 17,53
Długość dnia 11 g. 41 min.
Księżyca: wschód 6,18, zachód 20,41
Faza: 2 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki Kahanego (Żyd) — Limanowskiego 80 Trawkowskiej — Brzezińska 56, Koprowskiego — Nowomiejska 15, Rozenbluma (Żyd) — Śródmiejska 21, Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, Czyńskiego — Rokicińska 53 Zakrzewskiego — Kątna 54, Siniećkiej — Rzgowska 59.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-49. Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10. Pogotowie miejskie: tel. 102-90. Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski, o 16 — „Grube ryby", o 20.30 — „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła".
Teatr Popularny — „Raz się tylko żyje".

KINA ŁÓDZKIE:

Metro i Adria — „Tylko ty".
Corso — „Romeo i Julia" i „Orkiestra lokatorów".
Capitol — „San Francisco".
Mimoza — „Bohater" i „Turandot".
Mewa — „Roberta".
Miraż — „Tajna brygada".
Oświatowy-Słońce — „Jego wielka miłość" i „Kocha, lubi, szanuje".
Ikar — „Król kobiet".
Stylowy — „Pałac we Flandrii".
Przedwiośnie — „Meyerling".
Palace — „Wielka miłość Beethovena".
Rialto — „Skowronek".

KOMUNIKATY

Teatr w sali Geyera — Piotrkowska 295. W niedzielę, dnia 14 b. m. dwa przedstawienia o godz. 4,30 pp. i 8 wieczorem, arcywesołej komedii M. Fijałkowskiego p. t. „Pan poseł" z Józefem Pilarskim w roli tytułowej. Bilety do nabycia w kasie teatru w niedzielę od 11 rano. Ceny zniżone od 25 gr. do 1 zł.

ZE ŚWIATA PRACY

Wypłata zasiłków. Według danych statystycznych Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od 22 lutego do 6 marca r. b. wypłacono zasiłki ustawowe 24 459 bezrobotnym. W wyżej wskazanym okresie zarejestrowano 1.400 nowozgłoszonych bezrobotnych, zdjęto zaś z ewidencji pobierających zasiłki 3.500 bezrobotnych na skutek skierowania do pracy zarobkowej wzgl. z powodu całkowitego wyczerpania przysługujących im świadczeń.

SYTUACJA STRAJKOWA

Likwidacja strajku. W fabryce „Łódka" w wykończalniach przy ul. Srebrzyńskiej 42, wczoraj został zlikwidowany po tygodniu strajk robotników. Fabrykanci Żydzi zgodzili się wreszcie w trzech ratach zapłacić zaległe zarobki i uregulować stawki płac na przyszłość.

Konferencja majstrów z przemysłowcami. W lokalu związku wielkiego przemysłu włókienniczego przy Al. Kościuszki nr. 35, odbyła się konferencja z przedstawicielami związku majstrów fabrycznych na temat warunków pracy i zawarcia umowy zbiorowej. Ostatecznie związek przemysłu przyjął warunki, wysunięte przez związek majstrów w kwestii płac itd. Poczynił natomiast zastrzeżenia w kwestii ubezpieczenia majstrów jako pracowników umysłowych, która to sprawa jest już od szeregu lat przedmiotem sporu pomiędzy przemysłem a związkiem majstrów oraz w kwestii przyznania majstrom dodatku na komorne. Konferencja została przerwana i przemysłowcy po opracowaniu własnych propozycyj zawiadomią związek o terminie nowej konferencji.

KRONIKA GOSPODARCZA

Dziwne drogi motoryzacji. Ostatnio rzucone hasło motoryzacji kraju w tempie przyśpieszonym, by choć w minimalnej części dotrzymać kroku zachodnim sąsiadom. Przedsiębiorstwa autobusowe, koncesjonowane i utrzymujące komunikację na liniach wojewódzwa łódzkiego, zgodnie z zaleceniami władz nadzorczych zastępują piły do wymiany taboru, zastępują stare i mocno już zniszczone wozy nowymi. W myśl przepisów koncesyjnych przedsiębiorstwa są zobowiązane zaopatrywać się w samochody krajowe. I tu właśnie spotykamy się z dziwnym zjawiskiem. Mianowicie przedsiębiorcy autobusowi łódzcy łącznie zamówili około 50 podwozi autobusowych, nawet wpłacili milionowe zadatki i czekają już od kilku tygodni na nadesłanie samochodów. Opóźnienie tłumaczy się zwiększeniem zapotrzebowania, wskutek czego zamówienia są wykonywane w kolejności. Zakłady samochodowe

„Wódz" Lejczak skazany

„Stronnictwo Demokratyczne" zgłosiło akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego — oświadczył naczelnik stronnictwa, zdegradowany major

Łódź, 13. 3. Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawał po raz wtóry sprawę zdegradowanego majora Stefana Lejczaka, twórcy i naczelnika Stronnictwa Demokratycznego, Antoniego Teodorczyka jego zastępcę i prezesa, Lajba Goldsztajna, Izraela Kuriańskiego, Mariana Drożdża, Feliksa Połecia i Leona Cieślika, członków zarządu względnie najemnych inkasentów i agentów tego stronnictwa.

Stronnictwo Demokratyczne zorganizowane zostało przez Lejczaka i Teodorczyka i w statucie zapowiedziało fantastyczny plan zebrania 10 miliardów złotych i utworzenia funduszu, przy pomocy którego miałyby być uruchomione gigantyczne roboty i zwalczanie całkowicie bezrobocia. Na lep ten niewielu poszło, choćby ze względu na osobę Lejczaka, który już poprzednio za nadużycia skazany został na więzienie i degradację ze służby wojskowej.

Ponieważ brak było pieniędzy na pokrycie wydatków, przeto Lejczak i kompania poczęli zbierać składki z różnych firm oraz instytucyj, jak gazownia miejska, zakłady Scheiblera i Grohmanna, Ejtingona i inne. Składki te zbierano na różne fikcyjne cele. W ten sposób poszkodowanych zostało łącznie 47 firm na poważne kwoty.

Na rozprawie Lejczak oświadczył, że Stronnictwo Demokratyczne zgłosiło obecnie akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koca. Nie pomogło to jednak. Sąd wydał wyrok, na mocy którego Stefan Lejczak skazany został na 7 miesięcy więzienia, pomocnik jego Lajb Goldstajn na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 10. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

(Polski Zakłady Inż.) tłumaczą, że nie mogą zwiększyć tempa produkcji, bo ożywienie może trwać kilka tygodni lub miesięcy a po tym zmuszeni byliby opłacać robotników, mimo, że nie znaleziono by dla nich zatrudnienia. W ten sposób, mimo, że rozporządzamy tysiącami bezrobotnych specjalistów produkcji nie zwiększa się, hamując z jednej strony rozwój motoryzacji z drugiej powiększając bezrobocie.

POD PRĘGIERZ

Stragan żydowski czy szkoła? Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, p. Józefina Puternicka, dyrektorka szkoły przemysłowo-gospodarczej w Łodzi, zezwala handlarzom żydowskim wstępować na teren szkoły, gdzie ci ostatni uprawiają swój proceder oszukiwania gojów. — Mało tego, pani dyrektorka w dniu 3 bm. kupiła na korzytarzu szkoły obrus od handlującego tam za jej wiedzą Żyda. — Radzimy p. Puternickiej, aby natychmiast przepędziła Żydów, gdzie pieprz rośnie.

Żyd przedstawicielem chrześcijańskiej firmy. Toruński Młyn Parowy L. Rychtera mimo wielokrotnych upomnień tak w naszej strony jak i Chrześcijańskiego Cechu Piekarzy jak by na urągowisko chrześcijan, do dnia dzisiejszego nie zmienił przedstawiciela Żyda D. Cynamona, który do obecnej chwili posiada wyłączną tylko sprzedaż mąki i skład na całą Łódź nie wyłączając chrzecijan ani Żydów. Dawid Cynamon wpadł obecnie na nowy pomysł i zaangażował akwizytora Polaka aby przy jego pomocy zyskać klientelę chrześcijańską.

JUDAICA

Żydowskie „baranki wielkanocne". — Jak się dowiadujemy, na rynku pokazały się już masowo wyroby firm cukierniczych żydowskich produkujących z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy baranki wielkanocne z cukru i czekolady. Nie jest to żadną nowością, bowiem rokrocznie firmy żydowskie olbrzymią masą tych wyrobów zarzucają rynki krajowe, ciągnąc z kultu religii chrześcijańskiej i z tradycyj katolickich kolosalne zyski. — Należy stwierdzić fakt, że karygodnym jest, aby Żyd handlował przedmiotami kultu chrześcijańskiego, warto również wspomnieć o bardzo wątpliwej wartości odżywczej wspomnianych wyrobów cukierniczych.

KRONIKA POLICYJNA

Zakaz używania godła państwowego. Zgodnie z zarządzeniem władz centralnych, władze starościńskie obecnie wspólnie z zarządem miejskim podejmują kontrolę reklam, szyldów itp., celem niedopuszczenia do nadużywania godła państwowego do celów reklamy prywatnych przedsiębiorstw, co jest objawem bardzo częstym, szczególnie w różnych żydowskich przedsiębiorstwach koncesjonowanych. Zarządzenie to wskazuje równocześnie, że również używanie herbów wojewódzkich i miejskich przez firmy handlowych jest zakazane i winni wykroczenia ulegają karze administracyjnej, a równocześnie szyldy zostają zajęte.

KRONIKA SĄDOWA

Redaktor „Głosu Narodowego" przed sądem. Wydawca i redaktor niewychodzącego już oszczerczego sanacyjno-żydowskiego łódzkiego „Głosu Narodowego", Stanisław Pietrzycki w instancji odwoławczej w Warszawie skazany został na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem i 500 złotych grzywny z zamianą na dalszy areszt za zniesławienie zakrystiana Kakieta z kościoła św. Krzyża, którego publicznie pomówił o kradzież pieniędzy kościelnych. Ten sam Pietrzycki wczoraj znowu stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, oskarżony o zniesławienie niejakiego Morgasa. Rozprawa została odroczona z powodu choroby obrońcy oskarżonego Żyda.

Naczelnicy się bawią. W dniu 30-go września 1936 r. do restauracji „Roma" przy ul. Piotrkowskiej 152, przybyli samochodem b. naczelnik wydziału gospodarczego Ubezpieczalni p. Stanisław Grabowski, kierownicy wydziałów Ubezpieczalni Ryszard Kędra i Eugeniusz Przybyczeń. Mimo, że byli już w stanie podchmielonym, zabawiali się w dalszym ciągu, polecając szoferowi taksówki oczekiwać na nich na ulicy. Po godzinie zniecierpliwiony szofer wszedł do restauracji, żądając zapłaty za postój, a gdy odmówili, przyprowadził posterunkowego P. P., Franciszka Kurca. Obecni stawili mu opór, doszło do tłuczenia szklanek i awantury, oraz wymysłów pod adresem policji. W rezultacie wezwano dalszych czterech posterunkowych, którzy panów naczelników siłą doprowadzili do komisariatu. Grabowski, Przybyczeń i Kędra stanęli przed Sądem Grodzkim i skazani zostali każdy na 3 miesiące aresztu. Na skutek odwołania Sąd Okręgowy Kadrę uniewinnił, pozostałym karę uprawomocniła się.

Oszust w roli kolportera. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odbyła się sprawa przeciw znanemu i wielokrotnie karanemu oszustowi 36-letniemu Romanowi Frankiewiczowi vel Sakrajdzie. Osobnik ten poprzednio był karany za defraudację w łódzkiej kasie chorych, za liczne oszustwa, przywłaszczenia itp. Ponieważ oskarżony znał żydowskiego fryzjera Bornsteina, prowadzącego zakład przy ulicy Gdańskiej 117, a przy zakładzie rodzaj anonimowego biura informacyjno - prasowego, Frankiewicz skorzystał z pomocy i zachodził do sądu, gdzie wyszukiwał sprawy, w których zainteresowanym zależało na ukryciu pewnych szczegółów i następnie szantażował, pobierając opłaty za rzekome wstrzymanie artykułu. W ten sposób wyłudził od dr. Saurera 20 zł, które dostał jedynie tytułem odczepnego, bo gdy zjawił się powtórnie, dr S. powiadomił prokuraturę i szantażystę aresztowano. Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy, skazał Romana Frankiewicza na 1 rok więzienia.

KRONIKA SPORTOWA

Kalendarzyk sportowy na dziś. Boks. W sali Teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami HCP (Poznań) i IKP. Goście przyjeżdżają w pełnym składzie. Zawody rozpoczynają się o godz. 11.30.

Piłka nożna. W związku z wiosenną pogodą, szereg klubów piłkarskich rozegra dziś szereg spotkań towarzyskich. I tak na boisku Wimy gospodarze grają z Widzewem, natomiast w Pabianicach na boisku Sokoła gospodarze grają z miejscową Burzą. Obydwa spotkania odbędą się przed południem.

Pływanie. W basenie YMCA przy ul. Traugutta odbędą się po raz pierwszy w Łodzi zimowe mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego dla pań i panów. Mistrzostwa powyższe ciekawią szereg wielkich zainteresowanie, gdyż liczba zgłoszonych zawodników w bieżącym roku przekracza 60 osób. Początek zawodów wyznaczono na godz. 16,30.

Lekka atletyka. Na boiskach łódzkich odbędą się biegi na przełaj, organizowane przez poszczególne kluby dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych na otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Początek na boisku ŁKS. o godz. 9,30 zaś na boisku Zjednoczonych o godz. 11 przed południem. Liczba zgłoszonych gości wynosi kilkaset osób.

Gry sportowe. W salach przy ul. Sterlinga i Rokicińskiej dalsze spotkania w koszykówkę i siatkówkę o mistrzostwo okręgu klasy A.

KRONIKA PABIANIC

Redakcja i Administracja „Orędownika" — ul. Gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Kina: Oświatowe — „Sam na Sam". Nowości — „5 Dziewczynek z Kanady". Luna — „Skowronek".

„Baron Kinel". Koło L. O. P. P. w Pabianicach wystawia w środę, 17 b. m. o godz. 20.15 wieczorem w Kinie Miejskim Oświatowym operetkę w 3 aktach p. t. „Baron Kinel" w reżyserii Wacława Lipskiego.

Dobry gust pana naczelnika. Przed niedawnym czasem trzej członkowie cechu rzeźniczo - wędliniarskiego w Pabianicach p. p. Gietler Edward (Kilińskiego 33), Skoczylas Henryk (Kamienna 15), i Rządziński Leon (Konstantynowska 28) zwrócili się do naczelnika urzędu skarbowego w Pabianicach p. Feliksa Stójki w sprawie nadmiernego szacunku jednej sztuki świni oraz prosząc go o rozpatrzenie powstałych zaległości płatniczych. Naczelnik Stójka przed rozpatrzeniem ich postulatów, radził wycofać rekursy, które, jak z góry zastrzegł, nie będą uwzględnione. Gdy rozgoryczeni rzeźnicy chrześcijańscy zwrócili mu uwagę że rekursy Żydów z reguły cieszą się większą przychylnością — pan naczelnik oświadczył: — „wolę Żydowi rękę uściskać, jak rozmawiać z polskim rzeźnikiem".

Bardzo charakterystyczne. Że pan naczelnik ma taki gust, to jego sprawa, ale czy opinia publiczna przyjmie to z aplauzem — to bardzo wątpliwe.

KRONIKA ZGIERZA

Z działalności K. S. M. W niedzielę, dn. 14. bm., o godz. 18 w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. Piłsudskiego sekcja dramatyczna miejscowego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wystawia komedię sportową w 1 akcie Zbigniewa Orłowicza pt. „P. O. S." oraz obrazek ludowy w jednym akcie pt. „Flisacy" Wł. L. Anczca. Podczas przerwy członkinie wykonają inscenizację znanej piosenki ludowej pt. „Grządki".

Zawody bokserskie. W niedzielę, dnia 14. bm., o godz. 11,30 w sali kina „Apollo" Pierackiego 2, Tow. Gimn. „Sokół" Zgierz urządza propagandowe zawody bokserskie z udziałem następujących klubów: I. K. P. Łódź, Stasiak, Weber, Więckowski; K. S. Zjednoczone, Łódź — Bystry, Zwierzchowski, Szaprowski, Adamiak; Tow. Gimn. „Sokół", Łódź — Wal, Wacławek, Górski, Szczeciński, Muszyński, Niewadził, Dybilaś; K. S. Wawel, Kraków — Drużbiński; Tow. Gimn. „Sokół", Zgierz — Gałązka.

KRONIKA TOMASZOWA

Akcja oddłużeniowa zarządu m. Tomaszowa. Komisja oddłużeniowa - oszczędnościowa w Łodzi po zaznajomieniu się z warunkami w Tomaszowie w dziedzinie spraw finansowych umorzyła pretensje większych wierzycieli odnośnie procentów i odsetek w wysokości 67 000 zł. Następnie umorzone zostały procenty niezaksięgowane w wysokości 100 000 zł oraz kwota 57 tys. zł jako wierzytelność jednego z wielkich tutejszych zakładów przemysłowych. Ogółem wojewódzka komisja oddłużeniowo - oszczędnościowa umorzyła wierzytelności w wysokości 313 000 zł.

Szczepienie przeciwdurowe. Wydział zdrowia przy zarządzie miejskim przeprowadza bezpłatnie szczepienia przeciwdurowe. Dbający o swoje zdrowie mieszkańcy Tomaszowa winni się poddać temu szczepieniu.

Honorować umowę zbiorową. Sąd grodzki w Tomaszowie rozpatrywał sprawę właściciela piekarni przy ul. Spalskiej 2. I. Pawlaka, oskarżonego o niezgodne z umową zbiorową potrącanie zarobku czeladnikowi E. Ojzanowskiemu za dni świąteczne, przypadające w tygodniu dniu. W wyniku rozprawy sąd wyrok nakazujący Pawlakowi wypłacić Ojzanowskiemu potraconą należność za wszystkie dni świąteczne.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Kina: Uciecha — „W blaskach słońca", Muza — „Noc przed bitwą".

Zebranie kupców. W ubiegłą niedzielę wieczorem, o godz. 18 odbyło się zebranie kupców chrześcijan z referatem o międzynarodowym handlu żydowskim kpt. Grzegorzaka z Łodzi. Podczas dyskusji omówiono szereg spraw lokalnych.

„Potop" w Zduńskiej Woli. W poniedziałek w sali Straży Pożarnej Teatr Krakowski pod dyr. p. Orskiego i Kinelskiego wystawi sztukę pt. „Potop" w VI odsłonach według trylogii Sienkiewicza.

KRONIKA ŁASKU

Kino Lna — „Barbar Radziwiłłówna".

Z ruchu narodowego. Dn. 8. bm. w lokalu własnym przy ul. Widawskiej 10 pod przewodnictwem miejscowego kierownika koła odbyło się zebranie poszczególnych sekcyj zarządu obwodowego Str. Narod. w Łasku. Na zebraniu omówiono szereg spraw gospodarczych i finansowych koła.

Zebranie ogólne odbędzie się dla członkiń i członków S. N. w tym samym lokalu w niedzielę, dn. 14. bm., o godz. 18. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd S. N. w Łasku.

Żyd popełnił samobójstwo. Dn. 11. bm. w Łasku sekretarz kancelarii adwokackiej Żyd Hain Kępiński, lat 24 w kancelarii adwokata również Żyda Dancingera, pl. 11 Listopada 2, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurku przy sztabie od drzwi. Przyczyną samobójstwa prawdopodobnie był zły stan materialny.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149, Telefony centrali: 40-72 14-76 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Z sensacyjnej afery na Śląsku

Żyd uciekł do Gdańska, a Dyrda udaje wariata...

Żyd Grzegorz (!) Kamieniecki rozmawia ze swoim obrońcą na odległość — Augustyn Dyrda, b. dyrektor K. K. O. w Świętochłowicach obrał inną taktykę

Chorzów, 13. 3. — Urzędowanie w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach, mieszczącej się w gmachu starostwa, już z górą 5 lat temu nasuwało poważne zastrzeżenia bądź to przez plotki familijne urzędników tam zatrudnionych, bądź też przez szeroką rzeszę obywateli.

Zdolny urzędnik tamtejszej Kasy Komunalnej p. T. N., 5 lat temu przejrzał nieuczciwą gospodarkę panów dyrektorów, na co też zwrócił uwagę władzy przełożonej. Odniosło to jednak wręcz przeciwny skutek; usunięto go niezwłocznie, dając mu zatrudnienie na drugim końcu Śląska, aby tylko pozbyć się „przemądrzałego" urzędnika.

Systemem nieuczciwym operowano nadal do chwili, kiedy prokuratura zajęła się celem zbadania sprawy, którą umorzono ze względu przedawnienia. Dziś jesteśmy jednak świadkami aresztowania głównego dyrektora Kasy Komunalnej p. Augustyna Dyrdy, który został w ostatnim czasie zwolniony ze swego stanowiska na polecenie specjalnej delegacji min. skarbu, która znalazła stan gospodarki w katastrofalnym stanie. Kasa poniosła straty na przeszło 4 miliony złotych.

Zwracamy się do miarodajnych czynników z apelem, aby energicznie zajęły się sprawą i wymyszkowały wszystkie nadużycia, nawet te, które popełnione zostały przed 5 laty, powołując jako świadków zawieszonych swego czasu urzędników.

W związku z wydanym przez sąd nakazem aresztowania kupca Grzegorza Kamienieckiego w Katowicach przybyła do jego mieszkania w piątek rano policja, która stwierdziła, że Kamieniecki wyjechał w przeddzień w sprawach handlowych podobno do Warszawy i Gdyni. W związku z tym rozeszły się pogłoski, że Kamieniecki zamierza swoje zeznania złożyć w Warszawie.

W piątek wieczorem obrońca Grzegorza Kamienieckiego adw. Daab w Katowicach otrzymał z Gdańska telefon od swego klienta, w którym ten zawiadomił obrońcę, że dowiedział się o zmienionej decyzji sądu i wydanym na niego nakazie aresztowania, wobec czego postanowił przerwać załatwianie swoich spraw w Gdańsku i powrócić do Katowic celem stawienia się do dyspozycji władz.

Rozmowę tę potwierdził Kamieniecki telegraficznie i depeszę tę złożył adwokat Daab prowadzącemu dochodzenia prokuratorowi p. Śliwińskiemu.

Drugi współobwiniony w sprawie niezwykłych transakcyj finansowych Komunalnej Kasy Oszczędności w Świętochłowicach były dyrektor tej instytucji Augustyn Dyrda obrał taktykę robienia ze siebie skończonego głupca i jeśli jego faktyczny poziom umysłowy choć tylko w niektórych dziedzinach jest taki, jakim go p. Dyrda przedstawia, oznaczałoby to, że nie kwalifikował się ani na stanowisko woźnego tej instytucji, w której prawie przez lat 10 był dyrektorem. (AJS)

„Nasi" uwięzieni w Hiszpanii

Pięciu kupców Żydów wyjechało w grudniu ub. r. do Hiszpanii i tutaj spotkała ich... niespodzianka

Warszawa (Tel. wł.) Władze zajęły się ostatnio sprawą zniknięcia pięciu kupców, przeważnie Żydów, którzy zwyczajem dorocznym udali się w grudniu 1936 r. do Hiszpanii w związku z importem do Polski południowych owoców. Okazuje się, że kupcy po przybyciu do Walencji zawarli większe umowy i mieli wrócić do Polski. Od dłuższego czasu rodziny tych kupców nie otrzymały od nich żadnych wiadomości. Zaczęły krusować pogłoski, że zostali oni aresztowani, a nawet rozstrzelani. Pogłoski te okazały się przesadne. Jeden z tych kupców Arkus, po zawarciu transakcji w Walencji, wyjechał do Paryża, gdzie pozostał przez pewien czas. W międzyczasie otrzymał on list z Hiszpanii, donoszący, iż istnieje możliwość nabycia większych transportów pomarańcz po bardzo niskiej cenie. Arkus wrócił do Walencji i podejrzany o zbyt częste przekraczanie granicy został zatrzymany przez policję hiszpańską i osadzony w więzieniu. Innych kupców również aresztowano, jednak dwaj z nich Gorensztein i Fuks zdołali zbiec do Paryża. Jedna z tutejszych agencji donosi, że polskie firmy owocowe uznały potrzebę zaangażowania do obrony kupców aresztowanych w Hiszpanii słynnego paryskiego adwokata Thorresa. Thorres wyjechał w tej sprawie do Walencji i otrzymał podobno za swój wyjazd do Hiszpanii olbrzymie honorarium w wysokości 75.000 franków. Również polska placówka konsularna w Walencji poczyniła starania, by aresztowani kupcy zostali zwolnieni.

Nadużycia „sanatora"

Toruń. (Tel. wł.) Po przeprowadzeniu lustracji kasy gminnej w gminie Podgórz-Wieś starosta powiatowy po ujawnieniu nadużyć zawiesił w czynnościach przy równoczesnym skierowaniu doniesienia do prokuratury, wójta Waleriana Rutynowskiego, gorliwego działacza w zlikwidowanym BB i w Zw. Strzeleckim. (z)

Po skreśleniu Żydów

Wilno. (Tel. wł.) Donosiliśmy, że z wydziału przyrodniczo-matematycznego Uniwersytetu Wileńskiego skreślono studentów Żydów, którzy demonstracyjnie opuścili większą ilość ćwiczeń praktycznych. Wczoraj rektor Staniewicz zawiadomił studentów, że o ile znajdą wyjście umożliwiające im przystąpienie do zajęć, uchwała o skreśleniu zostanie poddana rewizji.

Paragraf aryjski

Warszawa. (Tel. wł.) Koło Matematyczno-Fizyczne studentów Uniwersytetu Warszawskiego postanowiło wprowadzić paragraf aryjski. (w)

Dom
nowy, 5 pokoi, ogród, blisko dworca, 6 500.— Oferty Kurzanowski, Ciświca, poczta Jarocin n 39 589

Dom
nowy, Poznaniu, dochód 3.100,— wpłaty 20.000,— reszte amortyzacja. Szczepański, Poznań, Ogrodowa 9, m. 1. zd 79 576

Drzewo
budowlane korzystnie dostarczają Młyny i Tartaki Dębienko, poczta Stęszew, tel. 6. zd 75 014

Sześć
parcel Starołęce 6 000 m² lub oddzielnie po 1 000 m 800.— parcela Poznań, Szamotulska 26, Zieliński. zd 76 633

Domek
pod Poznaniem z ogrodem tanio sprzedam. Błażyński, Lasek, ul. Stawna 4. Nowa Osada. zd 78 315

Dom
piętrowy z kuźnią Zaniemyślu, korzystnie do sprzedania, cena podług ugody. Piotr Krajewski, Zaniemyśl, Środa. n 39 743

Swarzędz
dom wielki i pół morgi roli ulica Paderewskiego sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 78 851

Parcelę
1 600 m² w Junikowie 45 gr na sprzedaż. Fischgalla, Junikowo, Junikowska 37. zd 78 703

Sprzedam
2 domy przy rynku, nadające na każdą branżę 10 000,— wpłaty 8 000,— Adres Orędownik, Poznań zd 79 133

Dom
nowy 7 mórg ziemi pszennej — sprzedam tanio. — Zgłoszenia wprost właścicielki Hanitz. — Ostroróg, p. Szamotuły. zd 79 045

Przy
Szosie Kórnickiej cztery morgi sprzedam. Oferty do Orędownika Poznań zd 78 300

Parcele
ca 900 mtr. Poznaniu sprzeda właściciel. Warunki, cena ugodowa, przewłaszczenie zaraz. — Adres Orędownik, Poznań zd 79 285

Dom
pokój kuchnia, ogród przy Mosinie, bez długu 2 100.— dla emeryta sprzeda Baraniak, Mosina, Rynek. zd 79 178

Dom
nowy 3 ubikacje, ogród przy dworcu 3 400,— większe, mniejsze najtaniej sprzedaje Baraniak Mosina, Rynek. zd 79 177

Parcelę
Mosina przy dworcu m² 0,45 do 0,75 tanio sprzeda Ludwik Baraniak, Mosina, Rynek 10. zd 79 175

Dom
centrum składem 5 pokoi kuchnia elektryczność 4 600.— wiele innych korzystnie sprzeda Baraniak, Mosina, Rynek. zd 79 174

Parcele
przy ul. Bukowskiej 950 m² na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 78 674

Dom
piętrowy ,z ogrodem i chlewami sprzedam, cena 13.000 Maleszka Rawicz, ul. Zielona 3. zd 79 393

Parcele
budowlane Bukowska Dąbrowskiego, Rocha Antoninek Starołęka, Rataje oraz wybór innych sprzedaje. „Osadopol" Rzeczypospolitej 9. zd 79 633

Dom
willa w Lesznie, wolny od podatków, 5 lokatorów sprzedam. Zgłoszenia agentura Orędownika, Leszno, Karasia. n 39 347

2. PIENIĄDZ

Emerytowi
oddam do użytku mieszkanie w parku, warzywnik, staw za pożyczkę 2.000 zł. Zgł. Orędownik — Poznań zd 78 547

6. OŻENKI

Kawaler
lat 38, przystojny, posiada 12000, p zna w celu matrymonialnym pannę lub wdówkę miłej powierzchowności do lat 35 z posagiem od 4 000. Zamiejscowe i z gospodarstwa niewykluczone. Oferty Orędownik, Łódź pod N. N.

Kawaler
przemysłowiec, lat 38, własnym przedsiębiorstwem pozna pannę lub wdowę. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 77 939

Dla
braku znajomości poszukuję tą drogą męża powyżej lat 40, solidnego urzędnika lub samodzielnego rzemieślnika, posiadam 4 pokoje, coś gotówki. Oferty Orędownik, Poznań zd 78 328

Szatyn
lat 29, rzemieślnik poszukuje, skromnej, gospodarnej żony na gospodarstwo 40 morg. z kamienicą, 10 pokoi, blisko miasta. Celem spłaty pożądana gotówka. Oferty z fotografią Orędownik, Poznań pod zd 78 416

Wdowiec
obuwnik, handlarz owocu, lat 48, troje dzieci, szuka żony od 30—40 lat. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Oferty Agencja Kuriera Pozn., Pleszew. n 39 800

Panna
lat 29, z wyprawą i umeblowaniem, krawcowa pragnie wyjść za mąż. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 485

Panny
bogate, różnych sfer, wszystkich miejscowości Polski, poznają panów celem ożenku. Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17. zd 78 707

Kawaler
urzędnik na posadzie państwowej pozna panią, celem ożenku. Kalisz, ul. Kościuszki 17, m. 10. zd 78 708

Poważny
inteligentny wdowiec poślubi miłą panią 50—60, materialnie sytuowaną, dyskrecja zapewniona. Oferty Orędownik, Poznań zd 78 725

Dwudziestosześcioletni
kupiec, księgarz - papiernik podobno przystojny, pozna panią niezależną. Cel matrymonialny. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 79 318

Urzędnik
kawaler, lat 35, na stałej posadzie poszukuje żony, panny lub wdówki, sieroty nie wykluczone, do lat 30, najchętniej z dzieckiem nie teraźniejszych poglądów, z religijnego domu. Zgłoszenia poważne z dołączeniem fotografii, którą się zwraca. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 287

Dla
mej siostry lat 23 jasno blondynki nie brzydkiej krawcowej zapewniona klientela poszukuje odpowiedniej partii na stałej posadzie. Oferty Kurier Poznański dg 22 484/5

Kawaler
lat 33, fachowiec, rzym.-kat., 3 000 gotówki, poślubi przystojną, inteligentną panią, gotówką. Oferty, fotografią kierować proszę Orędownik, Gdynia „Fachowiec". n 39 306

Dla
pań różnego wieku i panów sytuowanych, ułatwia znajomości matrymonialne „Partia" Gdynia, Zygmunta Augusta 6. n 39 307

Wspólniczki
1 500.— do dobrego przedsiębiorstwa. Ożenek możliwy. Nieanonimowe poważne zgłoszenia proszę Orędownik, Poznań zd 79 727

Blondynka
28, biedna małym mieszkaniem, pragnie wyjść za robotnika wdowcy niewykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 756

Kawaler
cukiernik 8 000.— gotówki, abstynent szuka stosownego ożenku. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 242

Piekarz - cukiernik
lat 26 własną piekarnią pozna pannę większą gotówką. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 147

Młody
inteligent szuka pani, która pomogłaby w wykształceniu się. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 79 206

Panna
starszym wieku, cośkolwiek oszczędności wyjdzie za uczciwego od lat 50. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 414

Przystojny
kawaler malarz pragnie poznać pannę celem ożenku, gotówka pożądana. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 198

Panna
lat 29, gotówki 2 000,— wyjdzie za mąż. Panowie na stałej posadzie do lat 35 raczą złożyć oferty do Orędownika, Poznań zd 79 376

Panna
31, gospodarna, prasowaczka posiadająca wyprawę 1 000,— gotówki zamieszkała w Kościanie szuka męża najchętniej rzemieślnika lub niższego urzędnika. — Oferty Orędownik, Poznań zd 79 357

Rzemieślnik
lat 29, właściciel przedsiębiorstwa szuka żony z gotówką. — Oferty Orędownik, Poznań zd 78 980

Handlowiec
przystojny, 42, ewangelik, mieszkaniem szuka panny językiem niemieckim, małą gotówką, celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 650

Przystojna
panna, lat 38, posiadająca dobrze prosperujący interes woj. łódzkim wyjdzie za przystojnego, inteligentnego bez nałogów, dobrej rodziny, gotówkę od 3 tysięcy lub przyjmę propozycje. Poważne oferty życiorysem nadsyłać do Orędownika, Poznań zd 79 146

Wdowiec
piekarz, lat 48, poślubi pannę krawcowa, gosposię cośkolwiek gotówką celem otwarcia interesu. Ożenek zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 145

Panna
uczciwa, miła, biegła kupiectwie lat 28, pozna pana solidnego. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 115

Zapozna
w celu matrymonialnym inteligentną, gospodarną pannę do lat 28, kawaler, stała posada ponad 10 tys. Kandydatki z własnym przedsiębiorstwem handl. nie wykluczone. Łaskawe zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 79 142

Wdowiec
bezdzietny, lat 49, posiadający dom poszukuje panny, wdówki gotówką 8 000,— zł. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 068

Kawaler
lat 42 (rzemieślnik) posiadający dom na prowincji szuka panny do lat 35 z gotówką, 3 tysiące i wyprawa. Rzecz poważna. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 591

Wdowa
lat 50, sympatyczna z braku znajomości poszukuje męża. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 514

Panna
miła inteligentna 27, wyprawę — 4.000 w hipotece, wyjdzie za urzędnika, na stanowisku do 40 lat. Oferty fotografią Orędownik Poznań zd 79 396

Panna
lat 20 przystojna posagu 25 tysięcy pragnie poznać panów dobrze sytuowanych. Oferty Orędownik Poznań n 20 302.

Szukam
kapłanki domowego ogniska kupiec samodzielny własne mieszkanie, kawaler, lat 45 rzym.-kat. Oferty Orędownik Poznań n 20 309

Sierota
przystojna panna gotówki 5 000 wyjdzie za mąż. Piotr Mrówka, Poznań, Św. Wojciech 2a — 1. zd 79 638

Brunet
36, właściciel domu, składu, umeblowanym mieszkaniem, powiatowym mieście szuka żony Wielkopolanki, blondynki do lat 32. — Majątek pożądany. Łaskawe wyczerpujące oferty, tylko z fotografią, którą się zwraca do „Par", Poznań pod „54.119". P 25 356-54,119

7. SPRZEDAŻE

3 nawijarki
po 12 wrzecion do nawijania nici z powodu braku miejsca sprzedam. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Maszyna". n 39 700

Sprzedam
kwaszoną kapustę. Wiadomość: Łódź, Rugowska 7, piwnica pod pocztą. n 39 695

Do
sprzedania sklep galanteria męska, firma egz. od 1879 roku. — Informacje St. Godlewska, Łódź, Narutowicza 1. zd 39 725

Sprzedam
9 mórg ziemi pszeniczno - żytniej z budynkami, ogrodem owocowym przy przystanku tramwajowym Pabianice, wieś Łaskowice Roman Biskubski. n 39 926

Sprzedam
sklep spożywczy z urządzeniem za 200,— zł. Łódź, Braterska 10. n 39 854

Z
powodu wyjazdu sprzedam sklep galanteryjny w Łodzi. Wiadomość Orędownik, Łódź. n 39 730

Maszyny
do szycia „Singera" i nowe niemieckie 100 proc. gwarancja — sprzedam tanio. Łódź, Nawrot 54 m. 4. n 39 726

Mydlarnia
perfumeria do sprzedania. Kielce, Sienkiewicza 17, Rybicka. n 39 709

Z dobrych najlepsze się wybiera. — Więc jak instrument — to tylko **„Arnolda Fibigera"** Kalisz, Szopena 9, Gener. przedstawiciel: **Centralny Magazyn Pianin** Poznań, Pierackiego 11. Niskie ceny — dogodne spłaty. Ng 38 851/8

Piekarnia
zaprowadzona najruchliwszej ul. Ostrowa z powodu choroby do odstąpienia. Jańczyński, St. Targowa 5, Ostrów Wlkp. Znaczek na odpowiedź. zd 79 395

Okazja!
Skład kolonialny, dobrze zaprowadzony, sprzedam zaraz, powód posada, miasto powiatowe, gotówka 2 000. Dzierżawa 3 pokoje, skład 40 zł. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Krotoszyn. n 39 916

Szlifiernię
Leszno, oraz podlewnia luster maszynami, urządzeniem korzystnie sprzedam. Jagsch, Leszno, Piłsudskiego 1. n 39 346

Skład
towarów krótkich sprzedam tanio, centrum. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 79 710

Gospodarstwo
50 mórg ziemia buraczana, pełnym żywym, martwym inwentarzem tanio sprzedam. Tyczewski, Poznań, Szewska 14 — 8. zd 79 731

Skład
kolonialny ruchliwym mieście zaraz do nabycia gotówki 1 500 do 2 000,— z towarem. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 79 690

180
mórg tylko pszenno-buraczanej — dobre budynki, inwentarze, prywatne, wpłaty 35.000. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 408

Kolonialkę
zaprowadzoną w nowej dzielnicy towarem, maglem mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 79 568

Kiosk
wydzierżawię — sprzedam inwalidzie. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 569

Kawiarnia-cukiernia
same centrum Bydgoszczy, pierwszorzędna, świetnie prosperująca, wskutek koniecznej kuracji właściciela korzystnie na sprzedaż. Lokal obszerny, całkowicie odnowiony, kompletnie urządzony. Obiekt podwójnej wartości ceny sprzedaży. Spieszne oferty poważnych reflektantów, rozporządzających gotówką około 9 000 złotych, pod „F. 216/19" do Biura Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa nr 54. ng 39 816

Przedsiębiorstwo
dobre tanio do nabycia ewentl. przyjmę wspólnika 800.— zł gotówki. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 067

Sześćdziesiąt
morgowe pszenno - żytniej, zabudowaniami gospodarczymi, wpłaty 2 300.— reszta 60 lat. Schmidt, Pniewy, św. Ducha. zd 79 129

Pięćdziesiąt
pszennej wpłaty 2 500,— 60 morgowe wpłaty 3 500.— reszta amortyzacja 60 lat. Swoboda, Pniewy, Wroniecka. zd 79 128

Jezioro
hodowla karpi kilka mórg, dużej wiosce sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 116

Zaprowadzony
zakład fryzjerski przy Placu Wolności, egzystencja pewna, — stosunki rodzinne, tanio sprzedam Oferty Orędownik, Poznań zd 79 058

Dom
w Junikowie, blisko stacji z ogrodem, składem kolonialnym 3 000 m² sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 79 008

85
mórg kompletne zaraz do sprzedania. Ludwik Wierzbicki, — Krzyszkowo, p. Rokietnica. zd 79 089

Wyszynk
wódek w Poznaniu sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 79 136

Cukiernicy - Piekarze
Kuwertura kilo 2,30, kakao 2,65, masło kakaowe 4,90, persipan 3,60, syrop biały 85 groszy, ciemny 83, marmelada 80, powidła śliwkowe 1,10 poleca Fabryka Cukrów, Czekolady, Kakao Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. ng 39 175

Restaurację
urządzeniem koncesja lub bez powiatowym mieście przy targowicy mieszkaniem powód choroba zaraz odstąpię. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Września Rynek, pod 21. n 39 758

Mleczarnię
nowoczesnym urządzeniem dużej wsi bez konkurencji odstąpię zaraz. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Września, Rynek pod 22. n 39 793

Kolonialkę
sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 79 011

Skład
mieszkaniem, centrum, dobrze zaprowadzony, dzierżawa 70,— cena 2 500,— Oferty Orędownik, Poznań zd 79 364

Dobrze
prosperującą zaprowadzoną kawiarnię, cukiernię, pełen wyszynk wódczany sprzedam, powód wyjazd. „Rex", Poznań, Trzeciego Maja 5. zd 79 221

Tylko
dla znawcy dobrze prosperujący skład delikatesów, kolonialny — wyszynk wódczany sprzedam — „Rex", Trzeciego Maja 5. zd 79 222

Oberża
skład, 5 dobrej roli, kościół, szkoła, wpłaty 5 000.— Odpowiedź znaczek. Woźniak, Stęszew, Kosickiego 13. zd 78 642

Restaurację
dobrze prosperującą 20 lat jednych rękach korzystnie sprzedam. Zgłoszenia „Pawilon", Poznań, Marsz. Focha 15. zd 78 611

Okazja
skład towarów krótkich normalnie prosperujący ruchliwa ulica Poznania sprzedam, potrzeba 6 tys. Oferty Orędownik, Poznań zd 78 643

Cukiernia
z pracownią w pełnym ruchu do sprzedania okazyjnie. Gdynia. — Świętojańska 49. Sikorski. ng 39 305

Dom
masywny 4 lokatorów, 8 mórg pszennej ziemi, które nadaje się na założenie interesu sprzedam, podług ugody. Michał Buda, Jastrzemniki, poczta Opalenica. n 39 780

Kiosk
dobrze prosperujący, agencje gazet, sprzedaż tytoniu, piwa, cukrów i owoców zaraz sprzedam. Adres Orędownik Poznań N 38 848

Kolonialka
dobrze zaprowadzona, tanio towarem, maglem, pokój kuchnia — dzierżawa 90.— Adres Orędownik, Poznań zd 77 986

Kolonialkę
zaprowadzoną przy ruchliwej ulicy, towarem, maglem, mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 78 655

Jadłodajnia
kawiarnia, urządzeniem własnym mieszkaniem, dobrym punkcie — sprzedam 900,— Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 78 823

Siewnik
2 mtr, bryczka, młockarnia, narzędzia rolnicze okazyjnie sprzedam, Jabłonka, Gniezno, Zielony Rynek 5. n 39 260

Kolonialka
dużej wiosce, jedyna butelkowa sprzedaż wódek — nadaje się na rzeźnictwo — bławaty. Kurier Pozn. n 39 766

Samochody
części używane podwozia mleczarskie, opony, zakup, sprzedaż Automagazyn, Jakóba Wujka, telefon 75-17. Ng 38 833/4

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławska 15

Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 377

Jajka
drażetkowe, likworowe, pomadkowe, persipanowe, karmelowe najtaniej Fabryka cukrów czekolady kakao, marmelady. — Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. n 38 026

Miąższ
na marmeladę jabłkowy kilo 35 groszy, wiśniowy 95, śliwkowy 75, truskawkowy 90; marmolada 82, powidła śliwkowe 1,10 poleca Fabryka cukrów, czekolady, kakao i marmelady Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. ng 39 131-2

Gospodarstwo
46 mórg w mieście powiatowym (gimnazjum), dom mieszkalny, obora, bez stodoły, sprzedam — cena według ugody. Zgłoszenia „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „54,104". P 24 335-54,104

Kapeluszy
skład urządzeniem, towarem — śródmieściu, tania dzierżawa z powodu choroby zaraz sprzedam, Oferty Orędownik, Poznań zd 79 230

Gospodarstwo
50 mórg budynki masywne, martwy, żywy, nadkompletny, miejsce wycieczkowe 14 000,— korzystnie. Baraniak, Mosina, Rynek. zd 79 179

Fryzjerski
w śródmieściu Poznania na 6 obsług, mieszkanie, egzystencja zapewniona korzystnie. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 295

Sprzedam
spedytorstwo w pełnym biegu. — Oferty do Orędownika, Poznań zd 79 241

Gospodarstwo
70 mórg pszennej blisko Poznania kompletne wpłaty 10 000. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10 zd 79 288

Drogeria
dobrze zaprowadzona, centrum tanio sprzedam, powód wyjazd. Kopalnia tylko znawcy. „Rex", 3 Maja 5. zd 78 756

Gospodarstwo
kompletne 80 mórg, powodu wyjazdu zagranicę sprzedam. Aleksander Wasielewski, Radzyń, — poczta Kazimierz, powiat Szamotuły. zd 77 638

Kolonialkę
mieszkaniem sprzedam, dzierżawa 45,— Adres Orędownik, Poznań zd 79 314

Fotografie
pocztówkowe sześć sztuk pięć złoPoznań, Aleje Marcinkowskiego 8. Pęcherscy. Portrety ceny zniżone. zd 66 533

Tytoniowy
skład wódczany, win, centrum, dobra dzielnica sprzedam. „Rex", Poznań, Trzeciego Maja 5. zd 78 759

Stolarnię
dobrze zaprowadzoną, rynek z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Miłosław. zd 78 874

Spiesznie
sprzedam 18, rzeźnictwo bez długu, żywy martwy, podług ugody. Marcinkowski, Krosno, poczta Mosina. zd 78 909

Wiatrak
w dobrym stanie zaprowadzony wymianą mąki na sprzedaż. Zgł. Dera, Krosinko, poczta Mosina. zd 78 886

Prasę
do słomy, młocarnię i motor jak nowe sprzeda tanio Olejnik, — Kępno. n 39 788

Gdynia
Stolarnię mechaniczną sprzedam z całkowitym urządzeniem maszynowym (ubikacje w dzierżawie). Zgłoszenia Orędownik, Gdynia n 39 304

Gospodarstwo
16 mórg okazyjnie z powodu przejęcia większego 3 700,— wpłaty 3 200,— spiesznie Antoni Szumigała, Nekla pow. Środa. zd 78 550

Skład
papieru papierosów sprzedam. — objęcie 850 zł. Oferty Orędownik, Gniezno 870. n 39 272

10. MAJĄTKI

Majątki
ziemskie folwarki, ośrodki, gospodarstwa rolne. Domy dochodowe centrum Łodzi, wille w mieście, na przedmieściu, domki, młyny wodne, parowe, rentowne, kupno, sprzedaż, dzierżawy poleca W. Dudek, Łódź, Radogoszcz, Szosa Zgierska 50, telefon 257-66 n 39 851

Gospodarstw
każdej wielkości — do kupna i dzierżawy dla poważnych reflektantantów poszukuje Czachorowski, Poznań, Św. Wojciech 30. zd 77 306

Gospodarstwo
35 morgowe blisko Poznania, inwentarzem (wpłaty 4 000,—) resztę amortyzacja. Nowak, Poznań Skarbowa 1. Znaczek. zd 78 730

11. KUPNA

Parcelę
(8 000) zamienię na gospodarstwo Oferty Orędownik, Poznań zd 79 347

Znaczki
pocztowe, polskie, gdańskie, niemieckie, zagraniczne stemplowane, niestemplowane zakupię każdą ilość. Zgłoszenia Orędownik, Poznań pod zd 79 110

Kupię
4 drzwi 190—95 z futrami, wystawowe okno nowe lub przechodzone. Zgłoszenia Orędownik, Gniezno 868. n 39 271

12. DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
5 pokojowe z wygodami także na biura I piętro oraz warsztat do wynajęcia. Grudziądz, — Plac Stycznia 22, portier. n 39 795

15. POKOJE UMEBL.

Przyjezdnym
pokoje najkorzystniej Poznań, plac Kolegiacki 5 — 3 (Nowy Rynek). Dzwonek nocny. d 22 458

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię
zaraz ogród: owoce, warzywa, kwiaty, ogrodnikowi, który przyjmie dozorstwo domu. Zgłoszenia Łódź, Pabianicka 88. n 39 710

Sklep
dla solidnej firmy rzeźniczej, pokój z kuchnią i pokój oddzielny do wynajęcia. Łódź, Gdańska 97, narożnik Andrzeja. n 39 856

Piekarnię
cukiernię przyległym mieszkaniem, urządzeniem, śródmieściu, bieżąca dzierżawa natychmiast sprzedam 1 800,— Ratajczaka, — Poznań, Skarbowa 18. zd 79 670

Piekarnia
mieście powiatowym, dobrze zaprowadzona powodu stosunków familijnych do wydzierżawienia. Zgłoszenia Agentura Orędownika Jarocin, Rynek. n 39 921

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone od 1. 4. do zadzierżawienia. Józef Szalbierz, właściciel Strzałkowo, — powiat Września . zd 79 394

Piekarnia
duża kościelna wieś mieszkanie i skład zaraz do wydzierżawienia. Znaczek na odpowiedź. Wierzba, Błociszewo p. Śrem. n 39 806

30
dobrej, zabudowania nowe, żywe, martwe inwentarze, okolica Stęszewa, objęcia 800,— Woźniak, Stęszew, Kosickiego 13. zd 78 641

Dzierżawa
300 mórg nadające się na ogrodnictwo, zabudowania masywne, kanalizacja, siła, światło elektryczne, 30 krów dojnych przy Poznaniu korzystnie oddam. — Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 79 289

Dzierżawa
50 mórg, martwy, żywy, ziemia pszenno-żytnia. 1½ centnara z morgi. Bratniak, Mosina, Rynek zd 79 176

250
do 300 mórg wydzierżawię natychmiast z inwentarzem martwym i żywym. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 144

Piekarnię
pełnym biegu przepisowa urządzeniem, miejscowość fabryczna, elektryczność, okolica letniskowa, wydzierżawi gospodarz. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 127

Piekarnię
parową tanio wydzierżawię blisko Poznania, centrum miasta. — Oferty Orędownik, Poznań zd 78 326

Skład
próżny filja rzeźnicka bez konkurencji, Gospodarz. Oferty Orędownik, Poznań zd 78 908

Sklep
rzeźnicki z urządzeniem, dobre położenie do wydzierżawienia. — Mroziński, Gdynia 4, Śliwkowa. n 39 303

Piekarnię
mieście powiatowym wydzierżawię. Oferty Kurier Poznański zdg 78 636/7

Dzierżawy
domu dużym ogrodem szuka żonaty bezdzietny emerytowany profesor. Agenci wykluczeni. — Oferty Orędownik, Poznań zd 78 649

23. ROZMAITE

Oddam
4 miesięczne dziecko na własność Łaskawe oferty Orędownik, Łódź „Chłopiec". n 39 855

Grzebień
ondulacyjny, onduluje krótkie i długie włosy, oszczędza czasu — fryzjera, pieniędzy. Sprzedaje drogeria Kucharskiego, Poznań Podgórna 6. zd 79 487

Oddam
dziewczynkę 3 mies. za swoją. Oferty proszę Agentura Orędownika Kostrzyn. n 39 818

Nieczystości
cery, piegi pryszcze, usuwa oraz udelikatnia niezrównany mój — „Krem Kwiatowy". — Drogeria Kucharskiego, Poznań, Podgórna nr. 6. zd 79 489

Niepożałujesz
spróbować „Nargillo" które rzeczywiście odzwyczają od palenia tytoniu natychmiast. Drogeria Kucharski, Poznań, Podgórna 6. zd 79 488

Nowość
Te karty odkryją Ci Twoją przyszłość i zaspokoją każdą Twoją ciekawość. Cena za talię I gat. 3.50 zł; za talię II gat. 2.50 zł. Do zamówienia należy załączyć conajmniej 50 gr. w znaczkach, resztę za zaliczeniem pocztowym. Każda talia zawiera 48 kart z broszurką pouczającą sposób kładzenia i sprawi dużo radości zabawkowej w każdym domu. — Zamówienia prosimy skierować bezpośrednio do

Wydawnictwa „Nowości"

Poznań, Słowackiego 18 lub do naszego przedstawiciela

S. Centowskiego

Poznań, plac Wolności 10. P 25 361-2/10.70-2

Psychografolog
Bellachini były prezes związku astrologicznego w Wiedniu, opracowuje indywidualne horoskopy w kierunku: powodzenia, kariery, loterii, psychologiczne porady w zawiedzionej miłości, depresjach duchowych i jak zdobyć miłość pożądanej osoby. Nadeślij datę urodzenia — jeden złoty na porto. Kraków, Floriańska 29. n 39 532

Jąkania
oraz wszelkich wad mowy i głosu oduczam radykalnie. Metoda własna i pewna. Dużo podziękowań od obarczonych oraz osób wybitnych. Na życzenie wyjeżdżam. Lange - Wnukowski, pedagog wymowy. Poznań, Dąbrowskiego 34, m. 15, pt. (dom ogrodowy) 5—7. zdg 79 194/5

24. NAUKA

Nowoczesnego
kroju, modelowania uczymy ułatwionym opatentowanym sposobem, gruntowne wyuczenie 35 zł. F-ma Franke i S-ka, Łódź, Kilińskiego 92. Oddział Rzgowska 52, m. 28. II. ul. Okrzei 12. n 39 729

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Skotarz
dojarz fachowiec szuka posady zaraz lub od kwietnia. Wojciech Karolczak, Głowieniec, p. Pobiedziska. zd 77 199

Poszukuję
stałej posady dla mego biegłego żonatego służącego z powodu zlikwidowania gospodarstwa domowego. A. hr. Raczyńska, Obrzycko — Zamek. dg 22 477

Uczeń
krawiecki 2½ letnią praktyką poszukuje nauki. Zgłoszenia: Agentura Orędownika, Rogoźno. n 39 784

Młynarz
kawaler obeznany motorami gazowymi poszukuje posady zaraz lub później. Agentura Orędownika, Września pod 24. n 39 791

Piekarz-cukiernik
kawaler, dobrze wykwalifikowany. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Krotoszyn. ng 39 913-14

Uczeń
dwa i pół letnią nauką, ogrodnik szuka posady celem dokończenia nauki. Zgłoszenia podaniem warunków pod adr. L. Skrzypczak Opalenica, Poznańska 10. zd 79 193

Bufetowy
z obsługą, trzeźwy, sumienny — pierwszorzędne świadectwa szuka posady zaraz. Kaucja 1.000 zł. — Oferty „Par", Toruń, pod „120" Pg 25 340-64.121

Urzędnik gospodarczy
kawaler, lat 38, szkołą rolniczą, 18 lat praktyki, najlepsze polecenia, poszukuje posady. Łaskawe oferty Poste Restante Krzemieniewo, pow. Leszno „Dla rządcy" zdg 72 987

Młody żelaźniak
obeznany w szkle i porcelanie jak i kolonialką z czteroletnią praktyką, znajdujący się w krytycznym położeniu poszukuje zajęcia za skromnym wynagrodzeniem, 300 zł kaucji. Zgłoszenia Agentura Kuriera Poznańskiego, Śmigiel, Rynek 12. zdg 78 652

Młynarz
36, żonaty, obeznany swym zawodzie, specjalista na wyrób dobrej mąki w wysokim procencie poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 78 576

Młodszy urzędnik
zmieni posadę od 1. 4. Energiczny, obowiązkowy z kilkuletnią praktyką na wzorowych majątkach z dobrymi świadectwami i poleceniami. Obecnie praktykuje w maj. J. P. Hrabiego Czarneckiego w Rusku. Oferty skierować do Piotr Floreczyk, majątek Rusko poczta Rusko powiat Jarocin. zdg 79 390-1

Uczeń
piekarsko-cukierniczy, uczciwy — pracowity, starszym wieku — prowincji poszukuje miejsca od zaraz. Agentura Orędownika — Chodzież. n 39 776

Panienka
z prowincji poszukuje posady jako ekspedientka, branża obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 229

Krawcowa
poszukuje posady z długoletnią praktyką, wykonuje prace pierwszorzędnie. Najchętniej do pracowni konfekcji damskiej. Oferty Orędownik, Poznań n 39 803

Młodszy
pomocnik fryzjerski, początkujący poszukuje pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 594

Ogrodnik
kawaler, lat 29, poszukuje posady miejscowość obojętna, praktyka handlowa. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 79 417

Gospodia
wiejska samodzielna szuka posady samotnego pana w mieście lub wsi. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Wronki. ng 39 809

Uczeń ogrodniczy
z dwuletnią praktyka poszukuje posady celem ukończenia nauki w kwiaciarstwie lub na majątku. Łaskawe oferty proszę kierować do agentury Orędownika Ostrów Wlkp, M. Piłsudskiego 24a (pod uczeń). ng 39 924-5

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek, 15 marca.

6.30 audycja poranna: **11.30** audycja dla szkół: a) „Z pięknych książek": „Kazimierz-Przerwa-Tetmajer" — w oprac. Marii Dulębiny (Katowice nadają aud. lok.); **12.03** patrz programy lokalne; **12.40** dziennik południowy: — **12.50** „Plotki sąsiedzkie" — pogadanka Antoniny Małoszycówny; **15.00** wiadomości gospodarcze: — **15.15** patrz programy lokalne: — **16.15** skrzynka językowa; **16.30** — patrz programy lokalne; **17.05** — „Wiedza społeczna a życie społeczne": „Socjolog a praktyk" — odczyt; **17.20** Aleksander Greczaninow: Kwartet G-dur; **17.50** — „W gościnie u bobrów" — pogadanka — wygł. Feliks Dangiel (z Wilna); **18.00** „O naukowej organizacji w Polsce"; **18.10** wiadomości sportowe; **18.20** patrz programy lokalne; **18.50** „Rzutowy czy rzędowy siew" (Łódź nadaje aud. lok.); **19.00** „Wiosna węglarza" - obrazek z powieści Michała Rusinka pt. „Pluton z dzikiej łąki"; **19.20** „W kraju wina i czardasza" — audycja w dniu święta narodowego Węgier — w oprac. Stanisława Roy'a (z Poznania); **20.05** recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (z Wilna); **20.35** rezerwa: **20.45** — dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** „Cola Rienzi" — fragment słuchowiskowy z dramatu Adama Asnyka. Opracowanie Jerzego Bartnickiego (z Poznania); **21.30** mała orkiestra P. R.; **22.00** koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Ignacego Neumarka z udziałem Seweryna Śnieckowskiego.

Wtorek, 16 marca.

6.30 audycja poranna; **11.30** — audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Historia o bałwanku śniegowym" — obrazek słuchowiskowy Joanny Kateskiej; **12.03** popularna muzyka polska w wykonaniu orkiestry dętej; **12.40** — dziennik południowy; **12.50** patrz programy lokalne; **15.15** patrz programy lokalne; **16.15** „Skrzynka P. K. O."; **16.30** Franciszek Schubert: Wanderer — fantazje C-dur op. 15. W wykonaniu Ireny Kaczowskiej — fortepian: — **17.00** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — Powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej; **17.15** „Muzyka chińska" — (płyty); **17.45** „Na święta" — skecz Zofii Starowieyskiej-Morstinowej (z Krakowa); **18.00** pogadanka aktualna; **18.10** „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Torunia); **18.20** patrz programy lokalne; **18.50** pogadanka aktualna; **19.00** „Dyskutujmy": Jedna czy wiele organizacji młodzieży" — dyskusję zagai Józef Sosnowski; **19.20** „Natałka — Połtawka" — ukraińska ludowa opera w 3-ch aktach Mikołaja Łysenki do tekstu Iwana Kotlarskiego. Radiofonizacja Michała i Antoniego Rudnickich (ze Lwowa); **20.40** dziennik wieczorny: — **20.50** pogadanka aktualna; **21.00** „Panna Teodozja pisze walczyki" — audycja muzyczna w oprac. Stanisława Wasylewskiego (z Poznania); **21.40** „Szczerość w poezji" — szkic literacki Karola Irzykowskiego; **21.55** przerwa: — **22.00** koncert zespołu śpiewaczego „Motet i Madrygał" pod dyr. Henryka Opieńskiego i orkiestry Radiofonii Szwajcarskiej pod dyr. Hauga (transmisja z Lozanny); **22.30** muzyka z kaw. „Cafe Club" w Warszawie.

KRAJOWE

Poniedziałek, 15 marca.

Warszawa — 12.03 Jascha Heifetz gra (płyty): **15.15** kwintet Stefana Rachonia; **15.55** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci: **16.30** parafrazy fortepianowe znanych melodyj (płyty): — **18.20** koncert reklamowy: **18.45** program na jutro: **23.00** muzyka lekka (płyty).

Lwów — 12.03 wyjątki z op. „Faust" — Gounoda — płyty: — **14.30** koncert życzeń: **15.15** koncert reklamowy; **15.30** lwowskie wiadomości bieżące: **15.35** zespoły rewellersów — płyty: **15.55** — pogadanka społeczna: **16.00** program na jutro: **16.05** muzyka lekka z płyt: **16.30** współczesny balet — płyty: **18.20** muzyka lekka dalekich krajów — płyty: **18.40** „Z okna pierwszego pociągu kolei lwowsko-czerniowieckiej" — pogadanka: **23.00—23.30** muzyka lekka i taneczna na płytach.

Wilno — 12.03 utwory Piotra Czajkowskiego (płyty): **13.00** popularne melodie operowe (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.25** życie kulturalne miasta i prowincji: **15.30** codzienny odcinek prozy: „Życie mamy Parker" — nowela Katarzyny Mansfield: **15.40** program na jutro: **15,45** Gluck: melodia (płyty): **15.50** pogadanka aktualna: **16.00** z różnych stron świata (płyty): **16.30** pod wpływem jazzu (płyty): **18.20** — „Rzemiennym dyszlem" — wieś wileńska wzorem spółdzielczości, wygł. Irena Sawicka: **18.30** „Wędrówki muzyczne" — koncert dla młodzieży

Toruń — 12.03 utwory Alberta Ketelbey'a — płyty: **13.00** zespoły i soliści — płyty: **15.15** koncert reklamowy: **15.35** pogadanka społeczna: **15.40** Ludwik van Beethoven: Sonata e-moll op. 13 (Patetyczna): **16.00** skrzynka dla dzieci — w opr. Zofii Bogusławskiej: **16.30** muzyczka przy kawie — płyty: **18.20** pogadanka aktualna: **18.30** piosenki z operetek — płyty: **18.45** program na jutro.

Katowice — 6.00 sygnał czasu i pieśń poranna: **11.30** audycja dla młodzieży szkół powszechnych pt. „Baczność zuchy! — wiosna idzie" **12.03** Jascha Heifetz gra (płyty z Warszawy): **13.00** koncert życzeń: **13.15** nieśmiertelne operetki (płyty): **13.58** wiadomości giełdowe: **15.15** koncert reklamowy: **15.36** życie kulturalne Śląska: **15.40** Chór Juranda (płyty); **16.30** parafrazy fortepianowe znanych melodii (płyty z Warszawy) **18.20** „Węzy robotnicze" — pogadanka — wygł. Jacek Wnek: **18.30** Heintz Hupperts ze swą orkiestra (płyty): **18.45** program na jutro.

Kraków — 12.03 Jascha Heifetz gra... (płyty z Warszawy); **14.00** lokalne wiadomości gospodarcze: **14.05** koncert kompozytorów węgierskich (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.30** muzyka cygańska (płyty): **15.55** audycja dla dzieci: „Węgiel i drewienka": **16.30** parafrazy fortepianowe znanych melodyj (płyty z Warszawy): **18.20** polscy pieśniarze (płyty): **18.45** program na dzień następny.

Łódź — 12.03 Jascha Heifetz gra (płyty z Warszawy): **13.00** — „Coś dla każdego" (płyta za płytą): **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe: **15.15** koncert reklamowy; **15.40** rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Wujek Radiowy: **15.50** kwadrans dla dzieci (płyty): **16.05** miniatury Beethovena (płyty): **16.30** parafrazy fortepianowe znanych melodii (płyty z Warszawy): **18.20** utwory Fr. Liszta (płyty): **18.45** „Dookoła Europy na motocyklu" — felieton wygłosi Jan Niwiński („Łodzianin na szerokim świecie").

Wtorek, 16 marca.

Warszawa — 12.50 „Skrzynka rolnicza": **15.15** piosenki (płyty): **16.00** „Stolica i jej sprawy": **16.10** „Życie kulturalne stolicy": **18.20** koncert reklamowy: **18.45** program na jutro: **23.00—23.30** muzyka z kawiarni „Cafe-Club" w Warszawie

Lwów — 12.50 „Rak ziemniaczany zagraża Małopolsce Wschodniej" — pogadanka — wygł. inż. Aleksander Zub: **14.30** koncert życzeń: **15.15** koncert reklamowy; **15.30** lwowskie wiadomości bieżące: **15.35** potpourri operetkowe z płyt: **15.50** skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady; **16.00** program na jutro: **16.05** — melodie wiedeńskie na płytach: — **18.20** na słowiański temat (płyty): **18.35** „Literatura wspomnień dzieciństwa" — szkic literacki — wygł. dr Janina Garbaczowska; **23.00** muzyka z kawiarni „Cafe Club" w Warszawie.

Wilno — 12.50 o ziarnie siewnym — inż. Marian Wojciechowicz: **13.00** z twórczości Józefa Haydna (płyty): **13.15** poranek szkolny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Czesława Lewickiego; **15.15** koncert reklamowy: **15.25** życie kulturalne miasta i prowincji: **15.30** codzienny odcinek prozy: „Życie mamy Parker", nowela Katarzyny Mansfield: **15.40** program na jutro: — **15.45** muzyka polska (płyty): **16.00** ze spraw litewskich aktualnych (w jęz. polskim): **16,10** muzyka z płyt: **17.15** młodzieńcze pieśni Karola Szymanowskiego, wykona Stanisława Korwin-Szymanowska: **17.35** utwory Debussy'ego — (płyty): **18.20** w świetle rampy — wygł. Jerzy Putrament: **18.35** — wschód w pieśni — Turcja — (płyty).

Toruń — 12.50 pomorska gazetka rolnicza: **13.00** muzyka — płyty: **15.15** koncert reklamowy: **15.35** życie kulturalne Pomorza: **15.40** utwory fortepianowe w wyk. Sergiusza Rachmaninowa — płyty: **16.00** pierwszy polski okręt wojenny — feleton wygł. dr Janusz Staszewski: **18.20** muzyka salonowa — płyty: **18.45** program na jutro.

Poznań — 12.50 skrzynka rolnicza: **13.00** IV koncert „Arcydzieła muzyki" płyty: **13.55** przegląd giełdowy: **15.15** koncert reklamowy: **15.30** życie kulturalne i społeczne Poznania: **15.35** muzyka rozrywkowa — płyty: **18.20** utwory skrzypcowe wyk. Maria Szrajberówna.

Katowice — 6.00 audycja poranna: **12.50** „O pracy gospodyni wiejskiej" — pogadanka inż. Zofii Prażmowskiej: **13.00** koncert życzeń: **13.15** fragmenty z op. „Aida" G. Verdiego (płyty): — **13.58** wiadomości giełdowe: — **15.15** koncert reklamowy: **15.35** chwilka społeczna: **15.40** lekcja języka polskiego: **15.55** „Kukiełki śląskie": „Wielka bitwa pod wierzbą": **18.20** skrzynka ogólna: **18.30** „Godzina życzeń" — nowela Witolda Zechentera: **18.45** — program na jutro.

Kraków — 12.50 „Prosimy do mikrofonu...": **14.00** soliści z tow. orkiestry (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.30** „Czy wiecie, że...": **15.50** Jascha Heifetz gra... (płyty): **16.00** felieton: „Drukowane życie" red. Witolda Zechentera: **18.20** współczesna muzyka skrzypcowa: **18.45** program na dzień następny.

Łódź — 12.50 „Coś dla każdego" — płyta za płytą: **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe: **15.15** koncert reklamowy: — **15.40** „Aktualności": **15.55** o wszystkim po troszku: **16.00** kwadrans aryj operowych (płyty): **18.20** rozmowę z radiosłuchaczami p. t. „Koty za płoty" przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz: **18.30** muzyka rosyjska (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na poniedziałek:

19.30 Budapeszt. — „Hunyadi Laszlo" op. Erbela, transm. z opery królewskiej. **Oslo.** — Wesołe kwartety wokalne.

20.00 Kopenhaga. — Muzyka romantyczna w wyk. ork. **20.50 Hilversum I.** — „Acis i Galathea" Haendla wyk. ork. chóru i solistów.

21.00 Brno. — „Gethsemani" oratorium Suchego. **Mediolan.** — Koncert z udziałem Mercedez Capsirr i Beniamino Gigli. **21.30.** — **Droitwich.** — Utwory klawesynowe Haendla w wyk. W. Landowskiej. **Lille.** — Koncert symf. **21.55 Sztokholm.** — „Zmierzch Bogów" op. Wagnera — akt. III.

na wtorek:

20.00 Wiedeń — „Wesoły alfabet" audycja muzyczna. **20.05 Praga.** — Koncert czeskiej ork. filharmonicznej pod dyr. Malie. **20,10 Frankfurt.** — Haydn — Mozart — Beethoven, koncert ork. **Lipsk.** — Wielki koncert rozrywkowy. **20.15 Beromuenster.** — Koncert symf. pod dyr. Bruno Waltera. **20.30 Radio Romania.** Koncert symf.

21.00 Rzym. — „Flet czarodziejski" op. Mozarta z udz. Erny Sack i Tito Schipa. **21.35 Strasburg.** — „Cyganeria" op. Pucciniego. nast. balet.

22.20 Wiedeń — Rec. fort. Mikołaja Orłowa. **22.30. Mediolan.** Rec. fort. M. Barzettiego.

27. WOLNE MIEJSCA

Cholewkarze
chrześcijanie potrzebni. Podać referencje, wymagania do „Par", Poznań, pod „54,111". P 25 347-54,111

Agenci
dobrze zaprowadzeni w sklepach kolonialnych sprzedaż pasty do podłóg poszukiwani. Zgłoszenia: Łódź, Zakątna 36, m. 4. n 39 853

Potrzebna
uczennica do sklepu galanteryjnego. Wiadomość Orędownik, Łódź. n 39 728

Biuralistka
(ta) znający księgowość, korespondencje polsko - niemiecką. — Oferty z podaniem wynagrodzenia Orędownik, Łódź, pod „Życiorys". n 39 727

Starszą
panią do prowadzenia domu zastąpienia w składzie poszukuje kupiec. Odpowiedź znaczek. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 79 689

Fryzjer
damsko - męski ondulator zaraz na stałe. Oferty warunkami. — Ludwik Szymański Gostyń, św. Ducha 2. n 39 919

Wspólnika
z gotówką 1 000—1 500 do fabrykacji dobrze prosperującego towaru w własnych ubikacjach. Szczegóły ustnie. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 581

Służąca
wiejska potrzebna od zaraz do prowadzenia małego gospodarstwa. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 79 676

Zatrudnię
na stałe w biurze za pożyczeniem 200,—. Dam dobre zabezpieczenie. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 728

Zastępcy
powiatowi, odwiedzający drogerie, fryzjerów, otrzymać mogą wyłączne zastępstwo artykułów masowych. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 79 522

Zegarmistrzowskiego
uczciwego pomocnika na stałą posadę kaucją, od zaraz przyjmę. Szymczak, Poznań Św. Marcin 79 zd 79 725

Stróż
nocny, kawaler, potrzebny. Wymagana: uczciwość, rekomendacje kaucja 200.— zł. Majątek Dąbrówka Kościelna, poczta Głęboczek. zd 79 168

Maszynista
mechanik zdolny kierować elektrownią na większy majątek potrzebny. — Zgłoszenia życiorys Orędownik, Poznań zd 77 902

Piastunka
do 1½ rocznego dziecka, dobre rekomendacje od 1 kwietnia — świadectwa, warunki Czarlińska, Brochniówko, poczta Chełmża. zd 79 078

Szofera
z pomocnikiem na ciężarówkę z kaucją 2 tys. zł poszukuje Autoprzewóz, Poznań, Wielkie Garbary 18. zd 79 316

Urzędnik
gospodarczy, kawaler, bezwzględnie uczciwy, wykwalifikowany — dobre świadectwa zaraz potrzebny. Majątek Dąbrówka Kościelna, poczta Głęboczek zd 79 167

Przedstawiciela
na poszczególny powiat osobno z prowincji do propagandy dzieł: Główna Księgarnia Wojskowa, oddział Poznań, Wysoka 4. zd 79 109

Przedstawicieli
dobrze zaprowadzonych w restauracjach i kawiarniach na poważny artykuł dziennej potrzeby. — prowizja wysoka zaraz płatna. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 79 108

Elew
gospodarczy potrzebny po wojskowości za skromnym wynagrodzeniem. Majątek Jabłkówko, per Jaroszewo, pow. Wągrowiec. zd 79 143

Pannę
do samodzielnego prowadzenia kiosku, pensja 60 i prowizja, wolne mieszkanie, 500 kaucja. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 509

Krojczyni
i zawodowe bieliźniarki i hafciarki potrzebne do fabryki bielizny i trykotów. Adres Orędownik, Poznań zd 79 096

Panna
gotówką 500 zł. do samodzielnego prowadzenia kolonialki zaraz poszukiwana. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 596

Uczeń
szewski potrzebny. K. Nowak, Poznań, Dąbrowskiego 35/37. zd 79 734

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 79 602

Krawcowe
na płaszcze damskie. Roemer Szewska 12. zd 79 627

Woźny
potrzebny gotówką 500 zł. zabezpieczenie pewne. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 577

Wspólniczka
panna gotówką 1000 poszukiwana zaraz, celem współpracy w składzie kolonialnym, późniejszy ożenek. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 595

Marszantka
dzielna potrzebna, Pichetowa, — Ostrów Kaliska. zd 78 186

Osoby
do współpracy mała gotówką do korzystnie zaprowadzonego okazyjnego składu mebli poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 78 785

Agentów
Chrześcijan do sprzedania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza. ng 39 761/2

29. ROZRYWKA

Radioodbiorniki
bateryjne Philipsa. Spłaty do 15 miesięcy. Ilustrowane prospekty bezpłatnie. Radioekspert, Śniadeckich 1. telefon 64-44. P 25 133-54,24

Humor zagraniczny

Mecz koszykówki z przeszkodami.

— Co za idiota przyprowadził tutaj tę tresowaną fokę!?

(M)

(Judge, Nowy Jork).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

Prot i Gerwazy w Afryce



Jajka prażą i gawędzą
Przez co czas czekania spędzą,
Bo im w brzuszkach flaczki burczą
I żołądki aż się kurczą.



Jajka w rękach im zadrżały,
Może się już zgotowały,
Byłaby najwyższa pora,
Bo nie jedli nic od wczora.



„Gotowe!“ krzyknął Gerwazy
„Mają dość!“ odrzekł Protazy,
Wnioskują to po skorupie
Która się od góry łupie.



Stoją docna ogłupiali:
Tego się nie spodziewali,
Bo z jaj wychodzą malusie,
Ale bardzo żywe strusie.



Strusie z samego zarania,
Mają talent do zmykania,
Czują dobrze co je czeka,
Mianowicie od człowieka.



Szlag może uderzyć w człeka
Kiedy żarcie mu ucieka.
Bo i zresztą z jakiej racji
Mają nie jeść dziś kolacji?



A tymczasem strusia kwoka
Nie spuszczała jajek z oka,
I z troskliwym sercem matki
Śpieszy by ocalić dziatki.



Przygłodniali Prot z Gerwazym
Za strusiami pędzą razem,
Spóźnili się o dwa susy,
Strusie wpadły pod kaktusy.



Ani z tego ni owego,
Stało się coś straszliwego;
Protazy dostał kopnięcie,
Tam gdzie brzuch ma swe poczęcie.



Fatalnie dostało mu się,
Wylądował na kaktusie
I że ciało nie skorupa,
Wyczuł niżej kręgosłupa.



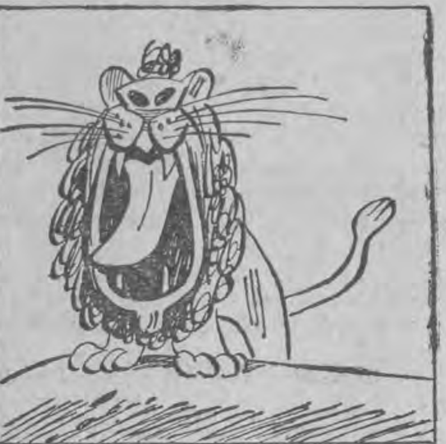
To co się z Protazym stało
To się i z Gerwazym działo
Też rzucony z pełnej mocy
Wyleciał jak kamień z procy.



Jako biedni męczennicy
Siedzą nasi podróżnicy,
Zejść im bardzo niewygodnie,
Bo zostawią przytem spodnie.



Afrykański lew w pustyni
Okropne wrażenie czyni,
A kiedy bardzo zgłodniały,
Rozedrze cię na kawały.



Strasznie kiedy lew zaryczy,
Jakby diabłów sto na smyczy,
Wtedy komu miła skóra,
Choć pod ziemię dałby nura.



Posłyszały ryk łaziki,
Przeszedł ich zmrożone szpiki,
I cud zrobił, bo wisusy
Opuściły swe kaktusy.



Pędzili przez moment krótki
I schowali się do łódki
Tu im lew nie zrobi szkody
Bo się boi słonej wody.

Piękna wieczornica polska w Lens

Dziewczęta francuskie śpiewały polskie piosenki

W Lens, we Francji północnej odbyła się piękna wieczornica polska w żeńskiej szkole francuskiej, dzięki staraniom i niestrudzonym zabiegom dyrektorki prywatnej szkoły żeńskiej w Lens, p. Lary, która przy pomocy całego grona nauczycielskiego umiała odtworzyć na scenie szereg pięknych obrazków z życia ludu polskiego, a także z świetnej polskiej przeszłości.

Wieczornicę zaszczycił swą obecnością generalny wikariusz z Arras ks. Maréchal, który ma specjalnie poruczoną sobie opiekę nad Polakami w diecezji Arras, przewodniczył zaś ks. Heneguet. Przybył również przedstawiciel konsulatu w Lille, który nie miał dość słów uznania dla organizatorek tego pięknego wieczoru.

W przerwach sprzedawano polskie pączki, placki i mazurki, a także i krakowskie czekoladki i cukierki. Jednym słowem całość była prawdziwie polska.

Program wieczornicy opracowała p. Kwiatkowska w porozumieniu z p. Lary i p. Herbichową.

Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez uroczą „łowiczankę“, wyszły na scenę małe dziewczątka z ochronki w kieckach i jaklach z chustkami związanymi pod brodą, śpiewające swym lalusiom śląską kołysankę. Za nimi weszli na scenę „furmani“ łowiccy z parą koników każdy, galopując po scenie w takt piosenki. Wystąpiła również Hanka z Krosna, której z odpustu wszystkiego było za mało.

Baśń w 2 aktach o „Sierotce Marysi“ przedstawiła niedolę biednej sierotki, której lis zagryzł siedem gąsek.

Ślicznie wypadła również inscenizowana piosenka śląska „W poniedziałek rano“. Pierwszą część zakończyła piosenka Chopina „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie“ odśpiewana po polsku przez około setkę panienek francuskich.

Druga część zawierała przede wszystkim wspomnienia przeszłości. Rozpoczęto ją kujawiakiem i polonezem w kontuszach przy dźwiękach muzyki Ogińskiego. Pięknie i z dużym wyczuciem odegrały następnie starsze panienki obrazek sceniczny z życia królowej Jadwigi p. t. „Serce i korona“.

Na zakończenie trójgłosowy chór żeński odśpiewał z akompaniamentem fortepianu Żukowskiego: „Kochasz ty dom“ do słów Konopnickiej.

Zarówno dobór programu jak i sprężyste wykonanie całości obok pięknych kostiumów zyskały pełne uznanie publiczności, która szczerze oklaskiwała poszczególne numery przedstawienia. Wieczornica zapewne przyczyni się do większego zbliżenia społeczeństwa francuskiego i polskiego. Gdy ks. wikariusz gen. Merechal wspomniał w głębokim swym przemówieniu o przyjaźni francusko-polskiej, odezwały się ogólne brawa, świadczące o sympatii publiczności francuskiej dla Polski. To też owa uroczystość szkolna stała się prawdziwą manifestacją uczuć przyjaźni obydwóch naszych narodów i pozostawi ona niezatarte wspomnienia wśród młodzieży francuskiej, która w liczbie ok. 180-ciu młodych amatorów tak świetnie brała udział w wieczornicy.

Ratujmy pieśń i muzykę ludową

Z apelem tym zwróciło się do ogółu społeczeństwa Centralne Archiwum Fonograficzne. Jest to instytucja naukowa, założona w lecie 1934 roku przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej, subsydiowana przez ten Fundusz oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ma ona na celu zbieranie, opracowywanie i ściśle naukowe wydanie muzyki i pieśni ludowych w Polsce. W apelu swym instytucja zaznacza, że chodzi jej o nadsyłanie przez jednostki, względnie organizacje, ludowych pieśni wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę (melodie z tekstem, albo tylko teksty lub same melodie), następnie melodie ludowych tańców oraz w ogóle wszystko to, co dotyczy muzyki i pieśni ludowej. Siedziba instytucji mieści się w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 32. (P A A.)



w pajęczej SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

110)

— Dobrze — zgodził się chętnie Zdanowicz. — W tej chwili zostanie pan odwieziony z powrotem do więzienia, a jutro wznowimy przesłuchiwanie.

To powiedziawszy, sędzia śledczy zadzwonił na oczekujących w sąsiednim pokoju policjantów.

Gdy zjawili się w drzwiach, polecił im odwieźć aresztanta do więzienia.

Wajnryb podniósł się z trudem i z głową zwieszoną udał się z policjantami do oczekującej w podwórku karetki więziennej.

Resztę dnia Wajnryb spędził w swej celi jak nieprzytomny. Chwilami zdawało mu się, że to wszystko, co usłyszał dziś z ust sędziego śledczego, nie było rzeczywistością, a tyle upiornym koszmarem sennego przywidzenia. Otwierał wówczas oczy, lecz widok więziennej celi przyprowadzał go do świadomości. Wajnryb zdawał sobie dokładnie sprawę z wszystkiego. Wiedział, że wyrok, jaki zapadnie w jego sprawie, będzie najwyższym wymiarem sprawiedliwości. Lecz nie z tego powodu rozpaczał. Fakt, że między tymi zbrodniami znalazła się i taka, której dopuścił się na własnym dziecku, targał jego trzewiami i mózg przyprawiał o szaleństwo.

Nadeszła noc i te upiorne zjawy, jakie nawiedziły Wajnryba jeszcze za dnia, urosły teraz do rozmiarów potwornych tytanów. Dokoła niego rozpoczęły swój potępieńczy taniec szkieletów wszystkie jego ofiary, z Izaakiem na czele. Zaiste, był to przerażający widok. Wajnrybowi zdawało się, że te wyciągnięte ku niemu piszczele uchwycą go lada chwila i uprowadzą gdzieś na wieczne potępienie, na wieczną mękę bez wytchnienia.

Pot zalewał skronie Wajnryba. Noc zdawała się nie mieć końca, a on poprzestawał wciąż z upiornymi zjawami swoich ofiar. O, jak bardzo pragnąłby wtedy umrzeć, zamknąć oczy na otaczającą go straszną rzeczywistość i utonąć w niepamięci niebytu... Ale wówczas w duszy Wajnryba jawiły się wątpliwości co do jego materialistycznych poglądów na sprawy wszechistnienia.

— Kto wie, czy jednak przekroczywszy próg swej ziemskiej wędrówki, nie stanie przed jeszcze straszniejszą rzeczywistością?... Kto wie, czy nie przyjdzie zdać sprawy ze swoich doczesnych czynów?...

Tymczasem szary, jesienny świt począł sączyć się wreszcie przez małe, zakratowane okienko do celi samotnego więźnia. Owe upiorne zjawy poczęły się stopniowo rozpływać w nasycającej celę poświacie i lęk Wajnryba ustępował miejsca opanowaniu i rozwadze. Więzień począł rozmyślać o mającym nastąpić dziś przesłuchaniu.

— Czy ma, jak to przyrzekł Zdanowiczowi, wyznać wszystko, zdradzić swoją kryjówkę i wydać wspólników? — zastanowił się.

Właściwie była to najprostsza droga dla uniknięcia męczących, długotrwałych badań, tym więcej, że Wajnrybowi nie zależało już na niczym. Odczuwał, że po swej ostatniej zbrodni nie byłby zdolnym do życia w przeświadczeniu o zamordowaniu własnego syna. Jak dotychczas, drżał na myśl o śmierci, tak teraz pragnął jej całą duszą. Jeszcze wczoraj dalekim był od myśli wydania swoich wspólników, ze strony których spodziewał się pomocy. Byli to przecież ludzie przebiegli, wytrawni przestępcy recydywiści, dający sobie radę w najbardziej nawet krytycznych momentach. Kto wie, czy nie wymyśliliby sposobu uratowania swego szefa...

Dziś jednak poglądy Wajnryba na tę sprawę uległy radykalnej zmianie. Po prostu nie chciał żyć, a pragnął całą duszą śmierci, byleby ta przyszła jak najprędzej i oszczędziła mu tych okrutnych cierpień. Nim jednak to mogło nastąpić, miał jeszcze przed sobą długie, długie dni, tygodnie, a nawet miesiące samotnego pobytu w celi, jedynie tylko z tymi strasznymi myślami i w towarzystwie upiornych zjaw swych ofiar, a zwłaszcza zjawy Izaaka...

W tych więc warunkach rozprężenia nerwów, ustawicznych obaw i okropnych przywidzeń Wajnryb począł szukać w myślach ofiary, na którą mógłby zwalić w swym przeświadczeniu całą winę za dokonaną zbrodnię.

— Dlaczego musiałem zastrzelić Izaaka? — zastanawiał się i odpowiadał natychmiast:

— Uczyniłem to w obronie tamtych dwojga, którym mój syn poprzysiągł zemstę... To jest straszne... — stwierdzał i w jego duszy rodziła się zawiść, żywiołowa nienawiść do Burskiego i jego narzeczonej.

— Tak, oni i tylko oni winni są memu i jego nieszczęściu... tak...

I w głowie Wajnryba krystalizowały się z chaosu sprzecznych myśli i uczuć coraz wyraźniejsze, coraz to bardziej jasne i niezłomne postanowienia...

Lokator pokoju nr 27

Zaraz następnego dnia po zlikwidowaniu bandy Krygierowej, do jednego z podmiejskich hoteli wszedł jakiś młody, dostatnio ubrany człowiek.

— Pragnę wynająć pokój na kilka dni — powiedział do gospodarza hotelu, który drzemał w swym kantorku, w oczekiwaniu na gości, którzy w tym czasie rzadko odwiedzali hotel.

— Proszę bardzo — ucieszył się gospodarz. — Pan szanowny życzy sobie jeden pokój, czy więcej? — zapytał.

— Jeden.

— Proszę bardzo. Łaskawy pan pozwoli za mną na pierwsze piętro; mam bardzo ładny pokoik. Od dziś właśnie wolny. Przed godziną opuściła go pewna hrabina — łgał gospodarz, pragnąc w ten sposób wyrobić w nieznajomym dobre mniemanie o swoim przedsiębiorstwie.

— Na pierwszym piętrze... — skrzywił się młody człowiek. — Czy hotel pański nie zajmuje całego frontu?...

— Owszem, cały.

— Bo widzi pan, wolałbym na trzecim piętrze, o ile ma pan tam wolne pokoje — wyraził swoje życzenie tamten.

— Bardzo chętnie — zgodził się gospodarz. — Jeżeli proponowałem na pierwszym piętrze, to jedynie ze względu na wygodę szanownego pana, nie i... — nie dopowiedział zdania, tylko skrzywił się jakoś dwuznacznie.

— Może tamte pokoje nie są tak wygodne? — zainteresował się młodzieniec.

— Nie to, tylko widzi pan, nie każdy chętnie patrzy na ten widok, jaki roztacza się z frontowych okien wyższych pięter...

— No?... ciekawym...

— Bo proszę szanownego pana, po drugiej stronie ulicy, naprzeciw mej kamienicy, znajduje się więzienie. Niski więzienny mur pozwala dostrzegać z okien wyższych pięter cały ruch, jakim żyje więzienny dziedziniec. Pan wie, te codzienne przechadzki więźniów... to niezbyt miły widok...

— **Ach taaak?... — uśmiechnął** się nieznajomy.

— Właśnie to. Pokoje są równie czyste i wygodne, jak na pierwszym piętrze — zapewnił gospodarz.

— O to niech pan będzie spokojny — odpowiedział przybyły. — Jak dzień długi, nie będę miał chwili czasu na gapienie się przez okno na więzienne podwórko. Zresztą nie jestem zbyt wrażliwy na niedolę przestępców. Pochłonie mnie praca. I to właśnie jest powodem, że pragnę mieszkać na wyższym piętrze, gdzie na ogół goście niechętnie się instalują, gdyż zależy mi na spokoju. A rozumie pan, że te ustawiczne spacery po korytarzu nie mogą dobrze usposabiać do skupionej pracy umysłowej.

— Słusznie — przyznał gospodarz.

— Zapłacę z góry za dwie doby — powiedział młody człowiek, wyjmując portmonetkę. — A oto mój paszport

— A może szanowny pan pragnąłby zachować incognito? — domyślał się przebiegły hotelarz. — Dwie doby, to nie jest tak dużo...

— Nie zależy mi na tym — odpowiedział tamten dość obojętnie. — Jeśli to jednak nie jest konieczne, niech i tak będzie. Zatem ile płacę?

— Zasadnicza taksa wynosi cztery złote za dobę. Do tego jednak dojdą pewne dodatkowe opłaty. Mianowicie obsługa, pościel, łazienka, no i coś tam jeszcze... Zresztą mój hotel jest jednym z najtańszych, chociaż posiada te same pierwszorzędne urządzenia i wygody, co śródmiejskie lokale. Suma sumarum, za dwie doby policzę szanownemu panu piętnaście złotych.

— Proszę. — Nieznajomy położył na stole trzy pięciozłotowe monety, co najwyraźniej zaskoczyło hotelarza. Przeklinał się w duszy, że nie powiedział przynajmniej o pięć złotych drożej.

— Zaznaczam tylko, że pokój ma być od frontu, to jest od południa — uzupełnił nowy gość, aby nie wzbudzić w gospodarzu niepotrzebnych podejrzeń.

— Ależ naturalnie; jak szanowny pan sobie życzy... Proszę za mną. **Niestety musimy wyjść po schodach,** za co bardzo przepraszam, gdyż winda jest chwilowo nieczynna.

— **Nic nie szkodzi.**

W niespełna kwadrans później nowy gość hotelu rozlokował się w swym pokoju. Jednakże jego zachowanie się zaraz od pierwszej chwili daleko odbiegało od tego, co mówił do gospodarza hotelu. Zaledwie bowiem drzwi zamknęły się za tamtym, młody człowiek zbliżył się do okna i stanąwszy za firanką, spojrzał przez szybę.

— Wspaniale — szepnął, stwierdzając, że z okna jego pokoju roztacza się widok na więzienne podwórze, które o tej porze było jeszcze puste. Mimo to nasz nieznajomy nie przerwał swych podejrzanych obserwacyj, a twarz jego rozjaśniała się coraz więcej.

— Tak, tutaj odbywają się codzienne spacery więźniów — monologował, widząc po środku zarosłego trawą dziedzińca wydeptaną ścieżkę o kształcie koła. — Na moją korzyść przemawia jeszcze i ten fakt, że wieża strażnicza wychodzi przede wszystkim na tamtę przeciwną mi stronę. Tak, to jest dla mnie bardzo korzystne. Żeby tylko doczekać się spaceru. Możliwe bowiem jest, że nasz stary dzisiaj na spacer nie wyjdzie. Zamęczają go śledztwem i kto wie, czy ze względu na szeroko rozgałęzioną aferę nie wywiozą go na jakiś czas z Warszawy. To byłoby fatalne, ale miejmy nadzieję, że tak się nie stanie. Wszystko zresztą zależeć będzie od tego, czy się nie wsypie. Przebiegły z niego chłop, to prawda, ale pod ogniem krzyżowych pytań może się łatwo załamać... Hm... to byłoby bardzo źle... Zresztą, gdyby nas wsypał, dowiem się o tym wcześniej, niż zdołają mnie tutaj odszukać. Paszport na fałszywe nazwisko mam świetnie podrobiony i nikomu nie przyjdzie do głowy, aby mnie podejrzewać...

Po tym półszeptem wypowiedzianym monologu jegomość ten skracając sobie nudę oczekiwania na jakieś poważniejsze wypadki na więziennym dziedzińcu, począł się długimi krokami przechadzać po pokoju. Co chwila jednak spoglądał w okno, nie zbliżając się wprawdzie do samej szyby. Czynił to nie tyle z obawy przed wzbudzeniem w kimkolwiek jakichś podejrzeń, lecz po prostu z wrodzonej, przesadnej ostrożności.

Wreszcie, około godziny jedenastej, na więzienny dziedziniec wybiegła pierwsza partia więźniów, rozpoczynając swój codzienny spacer w kółko, z założonymi do tyłu rękoma.

Lokator pokoju nr 27 zbliżył się szybko do okna i wyjąwszy z kieszeni marynarki lornetkę, zagłębił się cały w pilnej obserwacji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

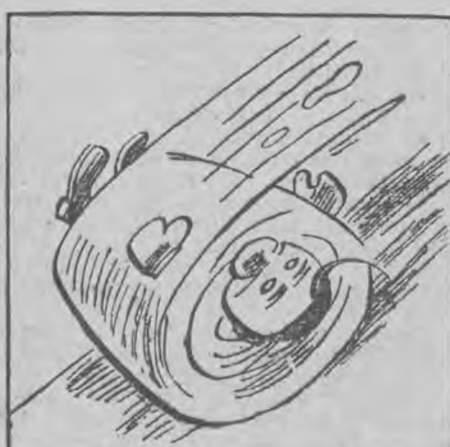
PRZYGODY BONIFACEGO SZCZYPIORKA



Pan Szczypiórek **zjechał z górki**
W niеknym śniegu **na pazurki**



Pędząc w dół szalonym biegiem
W drodze się oblepia śniegiem



Lawiny nie wstrzymasz w pędzie,
Więc coś z Bonifacym będzie?



Wylądował gdzieś na drodze,
Lecz twarz ma strapioną srodze.